

Krzysztof Wilamowski

OBSERWACJA PROCESU KARNEGO JAKO INSTRUMENT  
DZIAŁANIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWEJ  
W SPRAWACH INDYWIDUALNYCH

---

Podręcznik



HELSIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA

Warszawa 2006

Publikacja sfinansowana ze środków Komisji Europejskiej i wydana  
w ramach programu „Dostęp do wymiaru sprawiedliwości  
– równość broni w postępowaniach sądowych”  
(Access to justice – Equality of arms in judicial proceedings)

© Copyright by Helsińska Fundacja Praw Człowieka

Wydanie I.

Nakład 500 egzemplarzy

Skład: Nadhi

Druk: Roband

ISBN 83-87300-91-8

## Spis treści

|   |    |
|---|----|
| Wstęp .....   | 7  |
| Rozdział I. Powody i cele dla których obserwujemy procesy karne .....                                     | 10 |
| I.1. Prawo do rzetelnego procesu .....  | 12 |
| I.2. Inne cele obserwacji .....   | 15 |
| I.3. „Korzyści dla klienta” .....   | 16 |
| Rozdział II. Podstawy prawne prowadzenia obserwacji procesu .....   | 18 |
| II.1. Jawność rozpraw .....   | 18 |
| II.2. Wyłączenie jawności .....   | 19 |
| II.3. Poufność danych .....   | 20 |
| II.4. Posiedzenia .....   | 20 |
| II.5. Postępowanie przygotowawcze .....   | 21 |
| Rozdział III. Obserwacja procesu a inne formy udziału organizacji<br>pozarządowej w procesie karnym ..... | 22 |
| III.1. <i>Amicus curiae</i> – opinie prawne .....   | 22 |
| III.2. Przedstawiciel społeczny .....   | 23 |
| Rozdział IV. Przygotowanie do obserwacji procesu .....  | 33 |
| IV.1. Podjęcie decyzji o obserwacji .....   | 33 |
| IV.2. Impuls .....  | 34 |
| IV.3. Etap sprawy .....   | 34 |
| IV.4. Informacje dotyczące sprawy .....   | 35 |
| IV.5. Zadania prawnika .....  | 36 |
| IV.5.1. Dobór obserwatora .....   | 37 |
| IV.5.2. Przygotowania obserwatora do obserwacji<br>konkretnego postępowania .....                         | 40 |
| IV.5.3. Upoważnienie obserwatora .....  | 42 |
| IV.5.4. Pozostałe przygotowania .....   | 43 |

|  |    |
|--|----|
| Rozdział V. Przebieg obserwacji .....                  | 46 |
| V.1. Przed salą rozpraw .....                          | 46 |
| V.2. Wejście na salę rozpraw .....                     | 48 |
| V.3. „Lista obecności” .....                           | 49 |
| V.4. Obserwacja przebiegu rozprawy .....               | 51 |
| V.5. Zakończenie rozprawy .....                        | 57 |
| Rozdział VI. Raport .....                              | 59 |
| VI.1. Finalny kształt raportu .....                    | 60 |
| VI.2. Bezstronność i dokładność .....                  | 61 |
| Rozdział VII. Podsumowanie. Wskazówki praktyczne ..... | 64 |
| VII.1. Informowanie sądu o obecności obserwatora ..... | 64 |
| VII.2. Etyka obserwatora .....                         | 67 |
| Załącznik .....  | 70 |
| Wzór upoważnienia obserwatora .....                    | 70 |
| Przykładowe raporty z obserwacji rozpraw karnych ..... | 71 |

### *Podziękowania.*

*Składam serdeczne podziękowania Łukaszowi Bojarskiemu, Danucie Przywarze, prof. Andrzejowi Rzeplińskiemu i Małgorzacie Wypych za cenne uwagi do niniejszego podręcznika. Dziękuję za czas poświęcony na przeczytanie szkicu pracy, za cenne uwagi i konstruktywną krytykę, bez których nie udało by mi się uczynić podręcznika bardziej klarownym i kompletnym. Wiedząc jednak, że nie uwzględniłem wszystkich komentarzy, za wersję ostateczną, w tym wszystkie niedociągnięcia i niejasności, biorę pełną odpowiedzialność, nie próbując zasłaniać się wsparciem moich szacownych koleżanek i kolegów.*

*Małgorzacie Wypych dziękuję również za to, że w początkach 2000 roku przyjęła mnie do Kliniki Niewinność, tym samym przyczyniając się do pomysłu napisania podręcznika obserwacji procesu karnego w sprawach indywidualnych. <sup>M</sup>W sposób szczególny dziękuję mojej żonie, Barbarze. Za studzenie rozpedzonego pióra. Za wsparcie i akceptację dni zamienionych z nocami... i gorącą kawę o poranku.*

*Krzysztof Wilamowski*



## Wstęp

Oddajemy w ręce Czytelników podręcznik poświęcony celom i zasadom prowadzenia interwencyjnej obserwacji procesu sądowego w indywidualnych sprawach karnych klientów organizacji pozarządowej. Stanowi on zbiór praktyk i praw rządzących prowadzeniem tego rodzaju monitoringu, wypracowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka (dalej: HFPC) i jej współpracowników.

Obserwowanie rozpraw karnych zajmuje dość istotną część aktywności organizacji pozarządowej, działającej w sposób interwencyjny w sprawach indywidualnych. Różne podmioty pozarządowe na świecie wypracowały własne standardy prowadzenia obserwacji procesu<sup>1</sup>. Jest to jedno z ważniejszych źródeł uzyskiwania wiarygodnych i obiektywnych informacji o przebiegu procesu w ogóle, a zwłaszcza o jego rzetelności. Niezależny i dobrze merytorycznie przygotowany obserwator, delegowany przez organizację, ma szansę na zidentyfikowanie większości naruszeń procedury, zwłaszcza jeżeli prowadzi monitoring klasyczny, a zatem taki, który nie wpływa w żaden sposób na zmianę jakiegokolwiek czynnika w obserwowanym środowisku. W ramach obserwacji procesu sądowego jest to tak zwana obserwacja zwykła, a zatem taka, o której prowadzeniu nie jest informowany sąd, ani inni uczestnicy (poza ewentualnie klientem organizacji).

Niekiedy uzasadnione jest prowadzenie obserwacji kwalifikowanej, o której informuje się sąd. Mamy wówczas do czynienia z monitoringiem o charakterze kształtującym. Jawna obecność obserwatora modyfikuje bowiem w większym lub mniejszym stopniu zachowania poszczególnych uczestników procesu, a ponadto służy swoistej poprawie samopoczucia klienta organizacji.

Zdarza się bowiem często, że klienci organizacji – osoby nie znające prawa i atmosfery sali sądowej – mają szereg obaw dotyczących „spotkania” z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości, bez względu na to, czy występują w charakterze oskarżonego, pokrzywdzonego czy świadka. Niekiedy

---

<sup>1</sup> Patrz na przykład *Podręcznik Obserwacji Procesu Sądowego*, Międzynarodowa Komisja Prawników (*Trial Observation Manual*, International Commission of Jurists, Genewa, 2002).

mają już pewne niemiłe doświadczenia w tym zakresie, wynikające na przykład z zachowań uczestników postępowania w trakcie poprzednich rozpraw. W takiej sytuacji delegowanie obserwatora jest znaczącym wsparciem psychologicznym takiej osoby. Wielokrotnie powoduje też, że zarówno sędziowie i prokuratorzy, a czasem również pełnomocnicy, starają się zachowywać w sposób jak najbardziej zgodny z procedurą (a na pewno nie pozwalają sobie na agresję wobec stron postępowania).

**Obserwacja procesu jest zatem przede wszystkim jednym z wiarygodnych źródeł oceny rzetelności procesu, o ile prowadzona jest przez odpowiednio przygotowaną osobę. Jest też zaledwie częścią pewnej strategii towarzyszącej pracy nad każdą sprawą. Jest środkiem do celu, a nie samym celem. Z drugiej strony może też pełnić funkcję katalizatora zachowań na sali sądowej, jeżeli uczestnicy rozprawy, zostaną poinformowani o obecności obserwatora. Na marginesie trzeba dodać, że trudno jest osiągnąć całkowity brak wpływu obserwacji na przebieg wydarzeń w trakcie rozprawy – sporządzanie notatek przez obserwatora często w sposób niezamierzony wpływa na zachowania uczestników.**

Celem nadrzędnym prowadzenia monitoringu, jest osiągnięcie stanu, w którym rozprawa będzie toczyć się zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i standardami prawa do rzetelnego procesu, wypracowanymi przez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, czy rodzimych Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i sądów powszechnych, jak również utrwalone poglądy doktryny.

Podręcznik łączy w sobie zarówno podstawy prawne, jak i teoretyczne uzasadnienie prowadzenia tego rodzaju działań przez organizacje pozarządowe. Zawiera ponadto szereg wskazówek praktycznych, zarówno dla samych obserwatorów, jak też pracowników organizacji pozarządowych, którzy zajmują się doborem stosowanych do rozwiązywania danej sprawy metod. Może zatem stać się elementem szkoleniowym dla współpracowników tych organizacji, które mają zamiar wykorzystywać obserwację procesów sądowych w swoich działaniach.

Z uwagi natomiast na wąski zakres tematyczny podręcznika, pominięte w nim zostały szczegółowe wskazówki dotyczące form wykorzystywania raportów z obserwacji w dalszej działalności organizacji. Omówione zostały jedynie podstawowe elementy, takie jak wykorzystanie raportów do sporządzenia opinii prawnej czy jako jednej z „podpór” wystąpienia w charakterze przedstawiciela społecznego. Pozostałe formy wykorzystywania raportów wykraczają poza ramy podręcznika dla obserwatorów.

W podręczniku wskazane zostały zasady prowadzenia obserwacji rozprawy sądowej w procesie karnym w sprawie indywidualnego klienta, uzupełnione wskazówkami praktycznymi, wynikającymi z dotychczasowych doświadczeń HFPC. Przy tym wiele ze wskazówek – zwłaszcza tych, dotyczących sporządzania raportu i informowania sądu – ma odpowiednie zastosowanie do obserwacji innych postępowań sądowych, w tym zwłaszcza procesów cywilnych. Rozbieżności wynikające z odmiennych przepisów procedur cywilnej i administracyjnej, szczególnie dotyczące jawności tych postępowań, stanowią jednak materię na osobne opracowanie.

Zainteresowanych innymi rodzajami obserwacji, prowadzonej przez organizacje pozarządowe zajmujące się obroną praw człowieka odsyłamy do innych publikacji Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, w tym przede wszystkim do podręcznika monitoringu<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Pełne opracowanie dotyczące wszystkich rodzajów monitoringu prowadzonego przez organizacje pozarządowe zajmujące się obroną praw człowieka, zawiera Podręcznik *Monitoring Praw Człowieka*, autorstwa M. Nowickiego i Z. Fiałovej, Warszawa, 2004, wydany przez Helsińską Fundację Praw Człowieka i przetłumaczony na kilka języków (w tym angielski, rosyjski i hiszpański).

## Rozdział I

# Powody i cele dla których obserwujemy procesy karne

Proces karny jest tym postępowaniem sądowym, które może w najdotkliwszy sposób wpłynąć na dalsze życie wszystkich zaangażowanych weń stron spośród wszystkich postępowań sądowych. Dotyczy to w równej mierze oskarżonego i pokrzywdzonego, jak też świadków. Oskarżony, z natury rzeczy, jest najbardziej zainteresowany w przebiegu procesu karnego, gdyż ewentualne uznanie przez sąd jego winy i wymierzenie określonej kary, może mieć dla niego konsekwencje rozciągające się na całe dalsze życie. Szczególna jest zwłaszcza sytuacja osoby niewinnie oskarżonej. Zdarza się, iż szok związany z prowadzonym postępowaniem przygotowawczym, wniesieniem aktu oskarżenia i w końcu samą świadomością możliwości odpowiedzialności karnej paraliżuje zachowanie osób poddanych takim doświadczeniom. Niemałe znaczenie ma przy tym fakt, iż osoby te opierają często wizerunek wymiaru sprawiedliwości na obrazie kreowanym przez media i zasłyszane opinie. Jak wynika z analiz stosunku mediów do sądownictwa i prokuratury<sup>3</sup>, wizerunek ten jest – ujmując rzecz ogólnie – daleki od pozytywnego. Dodając do tego lekturę ustaw karnych, będących wyznacznikiem granic i możliwości wymiaru kary, oskarżony ma prawo obawiać się konfrontacji z wymiarem sprawiedliwości i końcowego jej wyniku, czyli wyroku, bez względu na to, czy rzeczywiście popełnił zarzucane przestępstwo.

Również pokrzywdzony, nawet jeżeli traktuje postępowanie przed sądem karnym jako jeden ze sposobów na uzyskanie zadośćuczynienia – zarówno materialnego, ale również (a niekiedy przede wszystkim) moralnego – za krzywdę wyrządzoną czynem przestępnym może obawiać się procesu sądowego. Dzieje się tak dlatego, iż także w jego przypadku wizerunek wymiaru sprawiedliwości jest kreowany przez doniesienia medialne i obiegowe opinie. Dodatkowo,

---

<sup>3</sup> *Niedostatki wymiaru sprawiedliwości*, red. M. Zubik, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, 2001.

w wielu przypadkach, u pokrzywdzonych może wystąpić syndrom tzw. powtórnej wiktyimizacji. Dotyczy to w przeważającej mierze procesów długotrwałych, sztucznie wydłużanych zarówno przez zachowanie samych stron (w tym ich pełnomocników), ale również przez niedoświadczenie sędziów, nieumiejętnie wykorzystujących kodeksowe instrumenty dyscyplinowania osób biorących udział w postępowaniach sądowych.

Również udział świadków w postępowaniu karnym, choć teoretycznie polega jedynie na przedstawieniu faktów znanych im z obserwacji czy rozmów, wiąże się dla wielu z nich, z dużym stresem. Czynnikiem generującym u nich stres jest kilka. Przede wszystkim chodzi o świadomość odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Choć w zasadzie powinna ona dotyczyć jedynie osób, które w sposób świadomy i z góry założony rozmijają się z prawdą, to jednak sam fakt, iż wszyscy świadkowie podlegają tej odpowiedzialności *ex lege*, bywa paraliżujący. Dodatkowy stres powstający w związku z tą okolicznością dotyczy świadków w pewien sposób powiązanych z jedną ze stron postępowania. Może tu chodzić zarówno o stosunek pokrewieństwa, powinowactwa, ale również o bardziej lub mniej zażyły, stosunek towarzyski.

Stres pogłębia się w związku z obawą przed natarczywością pytań sądu lub innych uczestników postępowania, w tym przede wszystkim pełnomocników stron i prokuratora. W tym kontekście należy zauważyć, że ograniczenia przewidziane przez kodeks postępowania karnego w zakresie pytań zadawanych świadkom, mają małe znaczenie w praktyce sali sądowej<sup>4</sup>. Odnoszą się one bowiem do sytuacji skrajnych, jak wywieranie przymusu lub posługiwanie się groźbą bezprawną, pozostawiając do uznania sędziego (art. 370 § 4 Kpk), inne, niestosowne pytania. Nie jest tajemnicą, iż wskazane *expressis verbis* sposoby nie wyczerpują katalogu możliwych środków manipulowania świadkiem, jak również wywierania na niego presji psychicznej.

Skoro zatem postępowanie karne może tak poważnie wpłynąć na życie uczestników, jest oczywiste, iż jego przebieg musi być zgodny z szeregiem gwarancji procesowych, zapewniających poszanowanie praw wszystkich tych osób. I tak na przykład dla oskarżonego, największe znaczenie ma gwarantowane mu przez polski porządek prawny prawo do obrony i zasada domniemania niewinności, łącznie z wynikającą z niej, niemniej istotną w praktyce, regułą rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na jego korzyść (*in dubio pro reo*). Dla oskarżonego, który nie włada językiem używanym w sądzie, kapitalne

---

<sup>4</sup> Nie dotyczy to w zasadzie jedynie tzw. pytań sugerujących, przy założeniu „czujności” przewodniczącego składu orzekającego. Katalog pytań niedozwolonych zawiera art. 171 § 4 i § 5 Kpk. Nieodłącznie związane z nim jest uprawnienie przewodniczącego składu orzekającego do uchylecia pytań, o których mowa w art. 370 § 4.

znaczenie ma dodatkowo prawo do korzystania z pomocy tłumacza. Niezależnie natomiast od narodowości i możliwości lingwistycznych oskarżonego, w każdym przypadku chronią go (lub chronić powinny) zasady obiektywizmu i trafnej reakcji karnej.

### **I.1. Prawo do rzetelnego procesu**

Powyższe zasady stanowią jedynie wycinek całej koncepcji procesu karnego dostosowanego do wymogów demokratycznego państwa prawnego. W nauce prawa karnego procesowego i praw człowieka koncepcja ta określana jest mianem prawa do rzetelnego procesu. Prawo to stanowi fundament praw człowieka w odniesieniu do sądownictwa. Bez jego konkretnych gwarancji, procesy w sprawach karnych mogłyby być prowadzone w sposób niemal dowolny i arbitralny.

Wśród najistotniejszych gwarancji, jakie zawiera w sobie prawo do rzetelnego procesu można wymienić:

- prawo jednostki do rozpatrzenia sporu prawnego przez organ władzy publicznej (sąd) działający na podstawie ustawy, w oparciu o zasady bezstronności i niezawisłości;
- prawo do każdej osoby do rozpatrzenia jej sprawy w „rozsądnym terminie”;
- zasadę jawności postępowania (wewnętrznej i zewnętrznej);
- zasadę równości praw stron w procesie (równość broni);
- zasadę bezpośredniości;
- zasadę aktywnego udziału stron w postępowaniu;
- zasadę domniemania niewinności;
- regułę rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego (*in dubio pro reo*);
- prawo oskarżonego do niezwłocznego, pełnego i jasnego (w zrozumiałym języku) poinformowania go o podstawach oskarżenia i zapewnienia czasu potrzebnego do ustosunkowania się do tych zarzutów;
- materialne i formalne prawo do obrony;
- prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, jeżeli oskarżony nie włada językiem używanym w postępowaniu;

- prawo odwołania się od wyroku do sądu wyższej instancji (dwuinstancyjność procesu karnego);
- zakaz powtórznego sądenia i karania za ten sam czyn (zasada *ne bis in idem*)<sup>5</sup>.

Wszystkie wyżej wskazane gwarancje zawarte są w polskiej ustawie karno-procesowej<sup>6</sup>. Jednak ich obecność w przepisach prawa nie zapewnia automatycznego stosowania w praktyce sali sądowej. Dla właściwego funkcjonowania tych zasad potrzebna jest dodatkowo ich znajomość i umiejętność praktycznego zastosowania przez organ orzekający. Jednym zaś z zewnętrznych i obiektywnych czynników kontrolnych wobec trybu i sposobu zastosowania tych zasad, mogą być – zgodnie z ogólną zasadą jawności rozpraw karnych – osoby obserwujące przebieg rozprawy w charakterze publiczności, o ile oczywiście nie są powiązane ze stronami bądź w inny sposób zainteresowane w wyniku toczącego się postępowania. Wśród tych osób sytuuje się również obserwator delegowany przez organizację pozarządową, zajmującą się obroną praw człowieka.

Jednym zatem z podstawowych celów obserwacji procesu sądowego, prowadzonej w ramach działalności organizacji pozarządowej, zajmującej się ochroną praw człowieka, jest **zdiagnozowanie poziomu przestrzegania wszystkich wymienionych wyżej gwarancji proceduralnych, składających się na prawo do rzetelnego procesu, w trakcie monitorowanego postępowania sądowego**. Można to osiągnąć poprzez swoiste „patrzenie na ręce”, jak też „pilne słuchanie” tego, co dzieje się w sali rozpraw (a niekiedy również przed wejściem do niej).

Należy pamiętać, iż zebranie pełnych informacji o rzetelności prowadzenia procesu możliwe jest dopiero po spełnieniu dwóch warunków. Po pierwsze, monitoringowi musi być poddany cały proces, a nie jedynie jedna lub dwie rozprawy. Mogą one bowiem dać obraz zaledwie wycinka postępowania i nie uprawniają do przedstawiania sądów odnoszących się do całości. Po drugie, dla oceny rzeczywistego sposobu prowadzenia postępowania musi zostać zastosowany monitoring klasyczny, a zatem taki, który w żaden sposób (lub bardziej ściśle: w prawie żaden) nie wpływa na jakikolwiek element badanego środowiska. Tym samym musi być on prowadzony w sposób jak najmniej „widoczny” dla obserwowanych osób, które – jak już zaznaczono – jeśli wiedzą, że są obserwowane mogą w określony sposób zmodyfikować

<sup>5</sup> Szerzej na temat gwarancji wynikających z prawa do rzetelnego procesu patrz P. Hofmański, *Prawo do rzetelnego procesu w sprawach karnych*, w: *Szkola Praw Człowieka. Teksty wykładów. Zeszyt 4*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa, 1998, s. 54-70

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks Postępowania Karnego (Dz. U. 1997, Nr 89, Poz. 555 z późn. zm.)

swoje zachowanie. W przypadku obserwacji procesu sądowego oznacza to, że monitoring prowadzony jest bez informowania sądu, ani innych uczestników o obecności reprezentanta organizacji na sali sądowej. Występuje on wówczas po prostu jako publiczność (np. jako student pogłębiający swoją wiedzę o praktykę stosowania prawa)<sup>7</sup>.

Co warto podkreślić, monitoring przestrzegania gwarancji proceduralnych, jako element obserwacji procesu, jest składnikiem nieodłącznym i niezależnym od innych przesłanek jej rozpoczęcia. Obserwacja procesu karnego, prowadzona **w ramach interwencyjnej działalności prawnej organizacji pozarządowej w sprawach indywidualnych**, nie jest prowadzona na przykład dla celów oceny sprawności działania sądu<sup>8</sup>, czy – w węższym zakresie – danego sędziego, albo też dla celów badań naukowych. Nie ma przeszkód, aby wyniki takich obserwacji zostały w późniejszym czasie wykorzystane we wskazany sposób, oczywiście po spełnieniu szeregu wymogów formalnych<sup>9</sup>. Jednakże w fazie inicjowania obserwacji, **punktem wyjścia jest diagnoza poziomu przestrzegania prawa do rzetelnego procesu albo jednej lub kilku z jego części składowych**. Monitoring nie jest zatem nigdy celem samym w sobie. Spełnia jedynie rolę narzędzia (niewątpliwie bardzo skutecznego) pozwalającego organizacji pozarządowej na ustosunkowanie się do zarzutów jej klienta, dotyczących danego postępowania. Innymi słowy, chodzi o ocenę rzetelności konkretnego procesu. Dzięki obserwacji zyskujemy określone dane o sposobie prowadzenia postępowania i właśnie o poziomie przestrzegania konkretnych procedur. W oparciu o tak zebrane informacje, organizacja jest w stanie podjąć decyzję o ewentualnych działaniach, które rozpocznie (bądź ich zaniecha, jeżeli zarzuty nie zostaną potwierdzone w trakcie obserwacji) dla ochrony praw danego klienta. Co więcej, dobrze przeprowadzony monitoring, w efekcie którego organizacja uzyskuje niemal kompletny obraz problemu, pozwala na właściwy dobór metod przyszłego działania. Nie jest tajemnicą, że właśnie dobór odpowiedniej metodologii, może zadecydować o pozytywnym albo negatywnym wyniku działań podejmowanych w obronie praw konkretnej jednostki.

Dla odróżnienia omawianego modelu od innych typów monitorowania spraw karnych, w dalszych częściach podręcznika będziemy posługiwać się

---

<sup>7</sup> Szczegółowe rozważania na temat dopuszczalności takiego zachowania, jak też kwestii klasyfikacji obserwacji przedstawione zostaną w rozdziale II.

<sup>8</sup> Takie, systemowe działania, prowadzone są przez HFPC w ramach programu Obserwator Sądu (ang. Courtwatch). W ramach tego programu, poza badaniem niektórych aspektów prawa do rzetelnego procesu, najistotniejsze znaczenie ma obserwacja infrastruktury i sprawności działania sądów, rozumianych w sensie kompleksu materialno-technicznego. Szerzej na ten temat patrz: <http://www.hfropol.waw.pl/>

<sup>9</sup> Chodzi tu przede wszystkim o uzyskanie zgody zarówno organizacji delegującej, jak i klienta, na wykorzystanie materiałów i informacji uzyskanych w trakcie obserwacji.

terminem **interwencyjnej obserwacji**, rozumianej jako monitoring procesu karnego podejmowany w indywidualnej sprawie klienta organizacji na podstawie konkretnej informacji (skargi, wniosku itp.) dotyczącej ewentualnego naruszenia prawa do rzetelnego procesu w którymkolwiek z jego aspektów.

Aby doszło do obserwacji, organizacja delegująca obserwatora, musi zyskać jakikolwiek impuls – wiadomość o możliwości naruszenia którejs z wyżej wskazanych gwarancji. Podstawą obserwacji procesu, jeśli chodzi o źródła osobowe<sup>10</sup>, jest zatem najczęściej informacja pochodząca od jednej ze stron postępowania. Rzadziej do zainicjowania obserwacji procesu dochodzi na skutek informacji pochodzącej z mediów. W każdym jednak przypadku trzeba pamiętać, że **obserwacja procesu nie jest elementem nagonki na wymiar sprawiedliwości. Stanem idealnym jest wniosek, iż obserwacja procesu potwierdziła pełne przestrzeganie procedury i, z drugiej strony, nie potwierdziła zarzutów stawianych sądowi przez osobę (osoby) zgłaszające prośbę o przysłanie obserwatora na rozprawę.** W praktyce HFPC wniosek taki nie należy wcale do rzadkości.

## I.2. Inne cele obserwacji

Pozostałe cele interwencyjnej obserwacji procesu w sprawach indywidualnych wynikają w zasadzie z celu głównego. Mogą pojawiać się zarówno w związku z samym monitoringiem (w przypadku nieprzestrzegania którejs z gwarancji procesowych), jak też w związku z innymi działaniami prowadzonymi odnośnie toczącego się procesu (na przykład z analizy dokumentów, która wskazuje na konieczność zaangażowania się w proces z uwagi na możliwość naruszenia któregoś z praw człowieka). W obydwu przypadkach obserwacja zmierza do zebrania danych, które posłużą do zwiększenia stopnia udziału organizacji w danym postępowaniu, czyli podjęcia dalszych kroków zmierzających do ochrony praw człowieka w konkretnym procesie. W tym miejscu należy jedynie zasygnalizować, iż do najważniejszych ze wskazanych działań należą:

- udział w procesie w charakterze przedstawiciela społecznego;
- przedłożenie sądowi opinii prawnej.

Działania te zostaną szerzej omówione w kolejnym rozdziale.

Niekiedy samoistnym celem interwencyjnej obserwacji procesu w sprawach indywidualnych jest zasygnalizowanie zainteresowania zewnętrznego podmiotu (w tym wypadku organizacji zajmującej się ochroną praw i wolności człowieka) toczącym się postępowaniem. Kwestia ta, choć z pozoru prozaiczna, ma wielokrotnie fundamentalne znaczenie praktyczne. Obecność

obserwatora, której świadomość mają zarówno sąd, jak i pozostali uczestnicy, wpływa bowiem – jak wskazuje dotychczasowa praktyka HFPC – na sposób prowadzenia rozpraw w duchu większego poszanowania przepisów procedury, szczególnie w kwestiach drobiazgowych, które niejednokrotnie uchodzą uwadze sędziów. Co więcej, obecność obserwatora daje również większe poczucie bezpieczeństwa i spokoju osobie, która wnioskuje o jego przysłanie. Chodzi tu o generalny lęk<sup>11</sup> przed występowaniem w sądzie, jaki dotyka większość społeczeństwa. Obecność obserwatora może niejednokrotnie spowodować, iż sposób prowadzenia postępowania, w tym zwłaszcza sposób zadawania pytań przez sędziów, prokuratorów czy pozostałych uczestników postępowania, w mniejszym stopniu, będzie wpływał na zwiększanie się owego poczucia lęku<sup>12</sup>. Nie jest to oczywiście regułą generalną, ale praktyka działania HFPC wskazuje, że obecność obserwatorów na rozprawach bardzo często miała – między innymi – taki właśnie skutek.

### I.3. „Korzyści dla klienta”

Wielokrotnie w dalszych częściach podręcznika wspomniana będzie korzyść, jaką klient odnosi (lub odnieść powinien) z prowadzenia obserwacji. Choć z pozoru klóci się ona z podstawowym założeniem monitoringu, a zatem bezstronnością obserwatora, w rzeczywistości te dwie wartości mogą zostać osiągnięte wspólnie, co potwierdzają dotychczasowe doświadczenia HFPC. Obiektywizm jest cechą nierozzerwalnie związaną z obserwacją procesu. Natomiast korzyść płynąca dla klienta, może mieć dwojaki charakter. Po pierwsze, obecność obserwatora może stanowić wspomniane już wsparcie dla osoby, która zwróciła się o jego przysłanie i wpływać hamująco na profesjonalistów uczestniczących w postępowaniu (sędziów, prokuratorów, pełnomocników i obrońców). Mimo iż samo podjęcie obserwacji wskazuje na zaangażowanie po stronie osoby („pomoc słabszemu”), to sama obserwacja musi być prowadzona w sposób obiektywny. Po drugie, abstrahując od chęci wsparcia klienta, ocena sposobu prowadzenia postępowania dokonana przez organizację

---

<sup>10</sup> Obserwacja procesu może zostać również rozpoczęta na podstawie analizy dokumentów dotyczących postępowania przygotowawczego. Dokumenty są wprawdzie najczęściej dostarczane przez strony, ale w wielu wypadkach to ich zawartość, a nie konkretne twierdzenia, dają podstawę do decyzji o delegowaniu obserwatora na rozprawę. Tak często dzieje się w sytuacji, gdy jedną ze stron postępowania jest funkcjonariusz publiczny (np. policjant).

<sup>11</sup> Na temat uwarunkowań dotyczących wystąpień świadków w sądzie patrz F. Arntzen, *Psychologia zeznań świadków*, PWN, Warszawa 1989, s. 6 i n.

<sup>12</sup> Potwierdzeniem tej tezy są relacje klientów HFPC, którzy wiedząc o obecności obserwatora i zainteresowaniu organizacji, byli poddawani mniejszej presji ze strony przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

na podstawie prowadzonej obserwacji, jest zawsze oceną niezależną, którą klient powinien przyjąć do wiadomości jako pewnik, bez względu na to, czy z jego subiektywnego punktu widzenia jest dla niego pozytywna. To założenie – choć bardzo idealistyczne – jest naturalną konsekwencją charakteru działania organizacji pozarządowej w procesie, który zakłada nieangażowanie się w obronę osób, a jedynie praw i wolności. Klient musi mieć świadomość faktu, że zwraca się nie o reprezentację prawną (co jest zadaniem adwokatów i radców prawnych), a jedynie o zbadanie rzetelności prowadzonego postępowania. Jeżeli organizacja orzeknie, że postępowanie prowadzone było rzetelnie, klient musi to zaakceptować. Termin „korzyść klienta” ma zatem charakter obiektywny, a nie uzależniony od subiektywnego poczucia niesprawiedliwości danego uczestnika postępowania. Tylko w takim znaczeniu będzie on używany w dalszych częściach podręcznika.

- ◆ **Obserwacja procesu, jeżeli jest stosowana odpowiedzialnie i w sposób przemyślany, pełni zatem przede wszystkim rolę wiarygodnego źródła oceny rzetelności procesu.**
- ◆ **Z drugiej strony pełni funkcję katalizatora zachowań na sali sądowej, jeżeli uczestnicy rozprawy, zostaną poinformowani o obecności obserwatora. Stanowi wówczas wsparcie dla osoby, która zwróciła się o jego przysłanie, a często również wsparcie dla składu orzekającego. W pewnym stopniu wpływa tonująco na profesjonalistów uczestniczących w postępowaniu (sędziów, prokuratorów, pełnomocników i obrońców).**
- ◆ **W obydwu przypadkach, wskaźnikiem dla tego monitoringu, jest prowadzenie rozprawy zgodnie z obowiązującymi standardami prawa do rzetelnego procesu, wypracowanymi przez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Komitet Praw Człowieka ONZ, sądownictwo krajowe i doktrynę.**
- ◆ **„Korzyść klienta” to w rzeczywistości obiektywna ocena postępowania dokonana przez niezależny podmiot (organizację pozarządową) niezangażowany po żadnej ze stron.**

## Rozdział II

# Podstawy prawne prowadzenia obserwacji procesu

### II.1. Jawność rozpraw

Obserwacja procesu karnego jest prowadzona w oparciu o ogólną normę statuującą jawność zewnętrzną rozprawy głównej, a zatem o przepis art. 355 Kpk i – stanowiący jego uszczegółowienie – art. 356 Kpk. Zgodnie z drugim z powołanych przepisów, obserwator delegowany przez organizację – podobnie jak inne osoby uczestniczące w rozprawie w charakterze publiczności<sup>13</sup> – musi być osobą pełnoletnią i nie może posiadać przy sobie broni (art. 356 § 1). Oczywiście jest również fakt, że osoba ta musi znajdować się w stanie umożliwiającym jej normalny udział w rozprawie, to znaczy nie może znajdować się pod wpływem alkoholu czy innych środków lub substancji zmieniających świadomość, jak też generalnie nie naruszać swoim wyglądem i zachowaniem powagi sądu (art. 356 § 3 Kpk).

Pozostawienie interwencyjnej obserwacji procesu karnego dokonywanej przez organizacje pozarządowe poza specyficzną regulacją prawną, ma niewątpliwie swoje zalety. Zbyt kazuistyczne unormowanie tej kwestii mogłoby w dużej mierze ograniczyć zarówno skuteczność, jak i sam katalog podmiotów prowadzących obserwację<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> Wyjątkowe zezwolenie sądu na obecność na rozprawie osoby małoletniej albo osoby zobowiązanej do noszenia broni (art. 356 § 2), nie ma w praktyce organizacji pozarządowej znaczenia, gdyż z uwagi na cel obserwacji obserwatorem nie będzie osoba małoletnia ani też np. policjant na służbie. Czysto teoretycznie rzecz ujmując, takie zezwolenie sądu mogłoby również dotyczyć delegowanego obserwatora.

<sup>14</sup> Taką zbyt kazuistyczną regulacją jest m.in. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 grudnia 2003 roku w sprawie szczegółowego zakresu i trybu uczestnictwa podmiotów w wykonywaniu kar, środków karnych, zabezpieczających oraz zapobiegawczych, a także społecznej kontroli nad ich wykonywaniem (Dz. U. z 2003, Nr 211, Poz. 2051). Poprzez wskazanie w § 4 Rozporządzenia kryteriów, jakim musi odpowiadać przedstawiciel podmiotu oraz osoba godna zaufania, w znacznym stopniu ograniczona została możliwość prowadzenia studenckich klinik prawnych, pomagających osobom pozbawionym wolności (w tym zwłaszcza w oparciu o art. 42 Kodeksu Karnego Wykonawczego). Wśród kryteriów budzących największe

## II.2. Wyłączenie jawności

Zasada jawności zewnętrznej procesu karnego nie ma jednak charakteru absolutnego i poddana jest pewnym ograniczeniom. Ograniczenia te, a zatem wyłączenia jawności rozprawy, można podzielić na cztery grupy:

- z mocy prawa – jeżeli rozprawa dotyczy wniosku prokuratora o umorzenie postępowania z powodu niepoczytalności sprawcy i zastosowania środka zabezpieczającego albo sprawy o pomówienie lub znieważenie, z tym że na wniosek pokrzywdzonego rozprawa odbywa się jawnie (art. 359 Kpk);
- obligatoryjne – jeżeli wniosek o wyłączenie jawności złożyła osoba, która złożyła wniosek o ściganie; wyłączenie może dotyczyć całości lub części rozprawy (art. 360 § 2 Kpk);
- obligatoryjne, oparte o swobodne uznanie sędziego – jeżeli jawność rozprawy mogłaby:
  - wywołać zakłócenie spokoju publicznego;
  - obrażać dobre obyczaje;
  - ujawnić okoliczności, które ze względu na ważny interes państwa powinny być zachowane w tajemnicy;
  - naruszyć ważny interes prywatny;

również w tym przypadku wyłączenie może dotyczyć całości lub części rozprawy (art. 360 § 1 Kpk);

- fakultatywne – jeżeli choćby jeden z oskarżonych jest nieletni, wyłączenie może dotyczyć całości lub części rozprawy albo jeśli przesłuchiwany jest świadek, który nie ukończył 15 lat, jawność może być wyłączona na czas jego przesłuchania (art. 360 § 3 Kpk).

**Wyłączenie jawności nie oznacza automatycznie braku możliwości udziału obserwatora w dalszej części rozprawy.** Zmienić się może jedynie

---

wątpliwości jest wiek (ukończone 24 lata lub 21 lat przy wykazaniu wiedzy i doświadczenia, które mogą okazać się przydatne w prowadzeniu działalności wychowawczej i resocjalizacyjnej - § 4 pkt 5) oraz wymóg nie bycia pozbawionym praw rodzicielskich lub opiekuńczych (§ 4 pkt 3). Zwłaszcza ten ostatni może powodować trudności praktyczne w działaniu tego typu klinik, albowiem zakłada to uzyskanie informacji o niekaralności. Poza tym pozostałe warunki przewidziane w tym przepisie cechuje możliwość daleko idącej uznaniowości organów oceniających (w tych przypadkach są to organy więzienne lub sądy). Przykładem jest tu danie rękojmi należytego wykonania obowiązków (§ 4 pkt 4). W tej materii należy założyć, że zakwestionowanie przez władze danej jednostki penitencjarnej lub sąd rękojmi należytego wykonania obowiązków, będzie swoistym wotum nieufności, wobec całej organizacji, która deleguje konkretnego przedstawiciela.

charakter, w jakim będzie występował. Po pierwsze, zarówno oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy, jak i prywatny oraz oskarżony, mogą wskazać po dwie osoby, które będą obecne w trakcie rozprawy. Jeżeli jest kilku oskarżycieli lub oskarżonych, każdy z nich może żądać pozostania na rozprawie po jednej osobie (art. 361 § 1 Kpk). Jedynie w przypadku obawy ujawnienia tajemnicy państwowej, uprawnienie to nie przysługuje wskazanym osobom (art. 361 § 2 Kpk).

Po drugie, przewodniczący składu orzekającego może zezwolić określonym osobom na obecność na rozprawie, której jawność została wyłączona (art. 361 § 3 Kpk). Uprawnienie przewodniczącego nie jest – jak w przypadku stron postępowania – ograniczone obawą ujawnienia tajemnicy państwowej (art. 361 § 2 Kpk *a contrario*).

### **II.3. Poufność danych**

Udział w rozprawie, której jawność została wyłączona w całości lub części, nakłada na uczestników (w tym obserwatora) obowiązek zachowania w tajemnicy okoliczności ujawnionych w jej trakcie. Sąd jest zobligowany do pouczenia obecnych o tym obowiązku, jak również o skutkach jego naruszenia. Sankcje w tym zakresie przewiduje art. 241 § 2 Kodeksu karnego<sup>15</sup>. Skoro w przepisie tym mowa jest o odpowiedzialności za publiczne rozpowszechnianie wiadomości z rozprawy toczącej się z wyłączeniem jawności, nie ma zatem przeszkód, aby informacje te zostały przekazane przez obserwatora prawnikowi organizacji pozarządowej, a następnie wykorzystane do sporządzenia opinii prawnej. Jak się bowiem wydaje, przekazanie *innej osobie* (w tym wypadku prawnikowi organizacji pozarządowej) nie wyczerpuje znamion przekazania *publicznego*.

### **II.4. Posiedzenia**

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że przepisy dotyczące jawności odnoszą się jedynie do rozprawy. Posiedzenia – i to te wliczone w art. 339 § 5 Kpk – są jawne wyłącznie dla stron postępowania i ich pełnomocników procesowych. Tym samym obserwator delegowany przez organizację pozarządową nie może – co do zasady – wziąć udziału w posiedzeniu. Ta konstatacja nie znajduje jednak

---

<sup>15</sup> Art. 241. § 1. Kto bez zezwolenia rozpowszechnia publicznie [podr. autora] wiadomości z postępowania przygotowawczego, zanim zostały ujawnione w postępowaniu sądowym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. § 2. Tej samej karze podlega, kto rozpowszechnia publicznie wiadomości z rozprawy sądowej prowadzonej z wyłączeniem jawności.

poparcia w dynamicznie zmieniającej się codzienności polskich sal sądowych. W praktyce działania HFPC zdarzały się bowiem przypadki, w których obserwator został dopuszczony do udziału na przykład w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na postanowienie prokuratury o umorzeniu śledztwa<sup>16</sup> czy w posiedzeniu dotyczącym zastosowania albo przedłużenia tymczasowego aresztowania<sup>17</sup>. Nadużyciem byłoby stwierdzenie, iż jest to praktyka powszechna, niemniej jednak w tych kilku przypadkach sędziowie wykazali zrozumienie dla charakteru działalności organizacji pozarządowej, uznając jej przedstawicieli – jak należy domniemywać – za swoisty czynnik społeczny, którego udział w żadnym stopniu nie naruszy interesów uczestników postępowania. Należy mieć nadzieję, iż takie pojmowanie aktywności organizacji pozarządowych będzie znajdować coraz więcej zwolenników wśród sędziów i prokuratorów.

## II.5. Postępowanie przygotowawcze

Dla porządku trzeba zaznaczyć, że kodeks postępowania karnego nie przewiduje możliwości udziału obserwatorów (publiczności) w fazie śledztwa ani dochodzenia. Ma to swoje uzasadnienie w tajemnicy śledztwa. W praktyce HFPC jednak incydentalnie zdarzają się przypadki uczestniczenia obserwatora na przykład w przesłuchaniach czy oględzinach miejsca zdarzenia. Nie odbiega to zresztą od praktyki w innych państwach.

- ◆ **Obserwacja procesu prowadzona jest w oparciu o ogólną zasadę jawności zewnętrznej postępowania, a obserwator zawsze występuje na rozprawie w charakterze publiczności. Wyłączenie jawności nie oznacza automatycznie braku możliwości udziału obserwatora w dalszej części rozprawy.**
- ◆ **Obowiązek zachowania w tajemnicy danych uzyskanych na rozprawie prowadzonej z wyłączeniem jawności uniemożliwia ich publiczne przekazywanie, ale nie stoi na przeszkodzie podzieleniu się nimi z prawnikiem z delegującej organizacji.**
- ◆ **Zasada jawności dotyczy wyłącznie rozpraw. Posiedzenia w zasadzie nie mogą być przedmiotem obserwacji (decydujące znaczenie ma tu dobra wola sędziego).**
- ◆ **Podobnie zasada jawności nie ma zastosowania w postępowaniu przygotowawczym.**

<sup>16</sup> Np. sprawa OS 16914 (sygn. akt HFPC). Źródło: archiwum HFPC.

<sup>17</sup> Np. sprawa IIIK 23/04 (SO Białystok). Źródło: archiwum HFPC.

## Rozdział III

# Obserwacja procesu a inne formy udziału organizacji pozarządowej w procesie karnym

Podsumowując dotychczasowe rozważania i uprzedzając nieco bardziej szczegółowe przedstawienie przebiegu obserwacji można stwierdzić, iż delegowany przez organizację broniącą praw człowieka obserwator pełni formalnie rolę publiczności. Nie ma możliwości zabierania głosu, składania oświadczeń, ani innych działań wpływających na bieg postępowania. Jego zadaniem jest sporządzenie raportu z obserwowanej rozprawy, będącego – co do zasady – odzwierciedleniem jej przebiegu. Podstawową zasadą rządzącą sporządzaniem tego raportu jest obiektywizm. Raporty z obserwacji rozpraw sądowych są w praktyce wykorzystywane dla oceny rzetelności prowadzonego postępowania. Generalnie nie powinny odnosić się do oceny merytorycznej dowodów, poza przypadkami, kiedy ocena ta jest dokonywana wbrew przepisom procedury.

Wśród pozostałych działań podejmowanych przez organizacje pozarządowe w ramach interwencyjnej działalności w sprawach indywidualnych, najważniejsze znaczenie mają opinie prawne (*amicus curiae*) i udział w procesach karnych w charakterze przedstawiciela społecznego.

### III.1. *Amicus curiae* – opinie prawne

Opinie prawne składane są zazwyczaj sądom i prokuraturom (tzw. „opinia przyjaciela sądu” – *amicus curiae*). Mogą one stanowić zarówno wynik obserwacji procesu, element składowy udziału w charakterze przedstawiciela społecznego, jak też być samodzielnym środkiem wyrazu stanowiska organizacji (opartego np. na analizie dokumentów). Opinie te najczęściej zawierają analizę przeprowadzonego w danej sprawie postępowania w kontekście obowiązujących standardów prawa do rzetelnego procesu. Klasyczna opinia prawna podzielona jest co do zasady na trzy części. W pierwszej przedstawiony zostaje stan faktyczny sprawy (na podstawie na przykład stanu ustalonego przez sąd

pierwszej instancji w wyroku albo stanu prezentowanego w akcie oskarżenia i dokumentów z postępowania przygotowawczego). Druga część opinii zawiera wątpliwości dotyczące sposobu przeprowadzenia dowodów lub też ich oceny merytorycznej wraz z prawnym uzasadnieniem przedstawianego sposobu rozumowania. Trzecią część opinii stanowi natomiast opis standardu dotyczącego interpretacji poszczególnych gwarancji prawa do rzetelnego procesu, mających znaczenie dla danej sprawy. Źródłem wskazówek interpretacyjnych w tym przypadku jest przede wszystkim orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ale również orzecznictwo sądów krajowych, z Sądem Najwyższym i sądami apelacyjnymi na czele, jak również poglądy doktryny.

Opinie prawne – w stosunku do obserwacji procesu – stanowią zazwyczaj kolejny etap zaangażowania organizacji broniącej praw człowieka w konkretną sprawę. Dane zebrane w trakcie obserwacji stanowią najczęściej uzasadnienie stanowiska organizacji, które przedstawiane jest konkretnemu organowi władzy publicznej (np. sądowi drugiej instancji, który będzie rozpatrywał złożoną w sprawie apelację). Niejednokrotnie to właśnie dobrze sporządzone raporty z obserwacji są podstawą (uzasadnieniem) konkretnych twierdzeń organizacji na temat rzetelności danego postępowania, a niekiedy również kwestii oceny materiału dowodowego.

### III.2. Przedstawiciel społeczny

Najpełniejszą formę udziału organizacji pozarządowej w procesie karnym stanowi występowanie w charakterze przedstawiciela społecznego. Z uwagi na doniosłe praktyczne znaczenie tego rodzaju aktywności i jej związek z obserwacją procesu sądowego, należy poświęcić jej nieco więcej miejsca.

W polskim postępowaniu karnym instytucja przedstawiciela społecznego jest stosunkowo młoda. Po raz pierwszy pojawiła się ona w kodeksie postępowania karnego z 1969 roku (art. 81 – 84 d.k.p.k.). Sposób jej uregulowania (do którego odwoływać się będziemy w dalszej części, dla porównania z obecnym stanem prawnym) powodował jednak, że w praktyce pozostawała niemal martwa.

Obecnie udział w postępowaniu sądowym może zgłosić przedstawiciel każdej „organizacji społecznej, jeżeli zachodzi potrzeba ochrony interesu społecznego lub ważnego interesu indywidualnego, objętego zadaniami statutowymi tej organizacji, w szczególności ochrony wolności i praw człowieka” (art. 90 § 1). Jest to istotne rozszerzenie katalogu organizacji społecznych mogących wystąpić w roli przedstawiciela społecznego, w porównaniu do Kpk z 1969 r. Na mocy art. 81 § 2 d.k.p.k. katalog taki ustaliło Rozporządzenie ministrów Sprawiedliwości i Obrony Narodowej, z dnia 10 grudnia 1969 roku, w sprawie ustalenia wykazu organizacji społecznych, które mogą zgłosić udział swojego

przedstawiciela w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 37 z 1969 r. poz. 323)<sup>18</sup>. Takie uregulowanie katalogu organizacji mogących delegować swojego przedstawiciela do udziału w procesie sądowym było podyktowane przede wszystkim względami politycznymi. Nie chciano bowiem dopuścić, by w procesach karnych występowały organizacje „niepewne” politycznie lub mniej kontrolowane. Poza tym, co istotniejsze dla tematu niniejszego opracowania, udział przedstawiciela społecznego w procesie miał mieć, z założenia, inny cel niż obecnie. Po pierwsze, na mocy art. 81 d.k.p.k., organizacja społeczna delegowała swego przedstawiciela w celu ochrony interesu społecznego. Ten „wariant” wydaje się być zbliżony do obecnego celu instytucji przedstawiciela, lecz tylko pozornie, o czym będzie jeszcze mowa. Główny zaś cel powołania instytucji przedstawiciela społecznego wyrażono w art. 84 d.k.p.k. M. Cieślak określił tą instytucję jako „oferenta poręczenia i dozoru”.<sup>19</sup> Mianowicie organizacja społeczna poprzez swojego przedstawiciela deklarować miała gotowość udzielenia poręczenia lub roztoczenia dozoru nad oskarżonym. Ta regulacja skierowana była głównie do związków zawodowych i innych organizacji wymienionych we wzmiankowanym rozporządzeniu, z nadzieją na zainteresowanie ich resocjalizacją sprawców, a właściwie pracowników zakładów, na terenie których działały te organizacje. Zamysł ten okazał się jednak kompletną porażką. Udział przedstawicieli społecznych w procesach karnych był znikomy.

W efekcie zmian jakie dokonały się w Polsce po 1989 roku zmieniło się podejście do instytucji przedstawiciela społecznego. Wspominany § 2 art. 81 d.k.p.k. został skreślony przez nowelę do Kpk z 1995 r. Było to konsekwencją przyjęcia przez ustawodawcę zasad demokratycznego państwa prawnego, wedle których nie do pomyślenia jest, aby w kwestii dopuszczenia do udziału w postępowaniu sądowym konkretnej organizacji społecznej, decydowały czynniki polityczne, zwłaszcza, gdy chodzi o ochronę praw jednostki.

Zmiana zapatrywań ustawodawcy na opisywaną instytucję widoczna jest również, gdy wziąć pod uwagę cel udziału przedstawiciela społecznego w postępowaniu sądowym. Artykuł 90 § 1 Kpk, w porównaniu z art. 81 § 1 d.k.p.k., który wskazywał na potrzebę ochrony „interesu społecznego”, wskazuje także „ważny interes indywidualny”. Ponadto w art. 81 § 1 d.k.p.k.

---

<sup>18</sup> Były to: związki zawodowe, Liga Kobiet, Polski Komitet Pomocy Społecznej, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, Związek Bojowników O Wolność i Demokrację, Naczelna Organizacja Techniczna, Koła Młodzieży Wojskowej i Organizacja Rodzin Wojskowych.

<sup>19</sup> M. Cieślak; *Polska procedura karna – podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 270.

mówiono „w szczególności” o „ochronie mienia społecznego”, podczas gdy art. 90 § 1 jako przykładu używa „ochrony wolności i praw człowieka”.

Widoczne jest więc tu położenie głównego nacisku na ochronę praw jednostki, a nie jak w Kpk z 1969 r., na ochronę szeroko pojętego „interesu społecznego”.

Obecnie każda organizacja, której zadania statutowe obejmują ochronę wolności i praw człowieka może zgłosić swój udział w postępowaniu sądowym, czyli od momentu wniesienia do sądu aktu oskarżenia. Z brzmienia art. 90 § 1 Kpk wynika, że przedstawiciel społeczny może działać tylko w tym postępowaniu, oczywiście za zgodą sądu. Jego udział w postępowaniu przygotowawczym jest niedopuszczalny. Wydaje się jednak, iż jeśli odpowiedni wniosek o dopuszczenie do udziału zostanie złożony wcześniej (tzn. przed rozpoczęciem postępowania sądowego), winien zostać dołączony do akt sprawy<sup>20</sup>. Sąd rozpoznałby go wówczas po wpłynięciu aktu oskarżenia (na rozprawie, bądź wyznaczając posiedzenie przed rozprawą w trybie art. 339 § 3)<sup>21</sup>.

Organizacja społeczna zgłasza swój udział w postępowaniu sądowym w formie pisemnego wniosku – uchwały statutowego organu tej organizacji. We wniosku tym organizacja wskazuje imiennie przedstawiciela, który będzie ją reprezentował. Przedstawiciel przedkłada zaś sądowi pisemne upoważnienie (art. 90 § 2). Nie można jednak wykluczyć sytuacji, gdzie zgłoszenie nastąpi w formie ustnej do protokołu, na mocy analogii do art. 116 Kpk.<sup>22</sup>

Co do osoby przedstawiciela musi zostać spełnionych kilka warunków. Musi to być obywatel polski, korzystający z pełni praw publicznych i posiadający pełną zdolność do czynności procesowych. Ta ostatnia winna być oceniana według kryteriów ustalonych dla osób oskarżyciela i obrońcy, gdyż pozycja procesowa przedstawiciela społecznego bliższa jest właśnie prokuratorowi czy adwokatowi, niż na przykład pokrzywdzonemu. Ponadto należy uznać, iż nie powinien zostać dopuszczony do udziału w postępowaniu sądowym taki przedstawiciel organizacji społecznej, który sam jest zainteresowany w rozstrzygnięciu sprawy lub pozostaje w bliskim stosunku rodzinnym lub osobistym z którąś ze stron procesowych. Z założenia bowiem nie opowiada się on po żadnej ze stron i reprezentuje wyłącznie organizację, która go delegowała. Wyłącznym zaś jego celem jest pomoc sądowi w dojściu do prawdy materialnej i ochrona naruszonych praw. Dopuszczenie zaś przedstawiciela, który byłby

<sup>20</sup> A. Wierciński; *Przedstawiciel społeczny w polskim procesie karnym*, Poznań 1978, s. 66.

<sup>21</sup> Patrz P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I., Warszawa 1999, „Beck”, s. 417 pkt 9.

<sup>22</sup> Patrz J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki; *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1998, T. I., „ABC”, s. 353, pkt 7.

osobiście zainteresowany (w jakikolwiek sposób) w rozstrzygnięciu sprawy, mogłoby poważnie obniżyć poziom jego obiektywizmu.

Z tych samych względów należy odmówić przedstawicielowi społecznemu możliwości uczestniczenia w postępowaniu sądowym w podwójnej roli: przedstawiciela i świadka. Kwestia ta budziła sporo kontrowersji (z uwagi na niewielką liczbę spraw udziałem przedstawiciela – czysto teoretycznych) pod rządami Kpk z 1969 roku. Kodeks ten przewidywał bowiem w art. 331 § 2 możliwość przesłuchania jako świadka przedstawiciela społecznego. Pomijając w tym miejscu argumenty przytaczane na poparcie tego uregulowania<sup>23</sup> stwierdzić należy, że obecnie problematyka ta straciła na znaczeniu. Kpk z 1997 roku nie przewiduje takiej możliwości. Wprawdzie kodeks nie zakazuje takiej praktyki, lecz należy uznać, iż w takiej sytuacji organ uprawniony organizacji społecznej powinien cofnąć upoważnienie przedstawicielowi (który od tej chwili występowałby w procesie li tylko jako świadek). W takim przypadku dalszy udział tej organizacji w postępowaniu w charakterze przedstawiciela społecznego, choć jest prawnie możliwy (jeżeli sąd wyraziłby zgodę na zmianę osoby reprezentującej organizację), nie powinien mieć w praktyce miejsca, ze względu na wymóg obiektywizmu, jakim musi się cechować przedstawiciel społeczny.

Na marginesie należy zaznaczyć, że składane przez przedstawiciela społecznego pisemne oświadczenia (a więc nie zeznania), mogą być uznane przez sąd za dowód z dokumentu, jeżeli zawierają kwestie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy np. uzupełniają wiedzę o oskarżonym (wyr. SN z dn. 23.01.1978 r., Rw 452/77, OSNKW 1978, Nr 2-3, poz. 30).

Kodeks postępowania karnego nie zawiera również ograniczenia co do liczby przedstawicieli społecznych występujących w jednym procesie. Teoretycznie jest więc możliwa sytuacja, w której kilka organizacji społecznych zgłosiłoby uczestnictwo swoich przedstawicieli w postępowaniu sądowym i wszyscy z nich (bądź kilku z nich) zostałoby przez sąd dopuszczonych do tego postępowania.

Decyzję o dopuszczeniu wydaje sąd w formie postanowienia. Od tego rozstrzygnięcia organizacji społecznej nie przysługuje środek odwoławczy. Za trafny uznać należy pogląd wyrażony przez autorów cytowanego już komentarza do kodeksu postępowania karnego pod redakcją Z. Gostyńskiego, iż sąd ma prawo zbadać ważność upoważnienia również co do zgodności z postanowieniami statutu danej organizacji (s. 353, pkt 6).

W doktrynie<sup>24</sup> panuje zgoda, że decyzja o dopuszczeniu wiąże sąd w toku całego procesu.

---

<sup>23</sup> Patrz m. in. Z. Martyniak, *Przedstawiciel społeczny w roli świadka*, Problemy Praworządności 3/1985.

<sup>24</sup> A. Murzynowski *Udział przedstawiciela społecznego w procesie karnym*, NP. nr 7-8/1971, s.1013.

Nie można również wykluczyć sytuacji, w której dopuszczenie do udziału w postępowaniu sądowym nastąpi w sposób dorozumiany, tzn. przez faktyczne dopuszczenie do udziału w rozprawie. Nie stoją temu na przeszkodzie przepisy art. 90, 91 Kpk, gdzie nie zastrzeżono formy „postanowienia” dla dopuszczenia przedstawiciela społecznego do udziału w postępowaniu sądowym.

Dopuszczona do udziału w postępowaniu sądowym organizacja społeczna może od niego odstąpić w każdym czasie, bez zgody sądu. Uczestnictwo w rozprawie jest prawem przedstawiciela, a nie jego obowiązkiem (patrz: art. 91 Kpk). W związku z tym należy go zawiadomić o terminie rozprawy. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo nie tamuje rozpoznania sprawy. Uznać należy jednak, iż w przypadku nieobecności usprawiedliwionej sąd powinien rozprawę odroczyć, aby przedstawiciel społeczny mógł faktycznie uczestniczyć w procesie poprzez uczestnictwo w rozprawach. Stanowisko takie wyraził A. Murzynowski, wprowadzając na gruncie Kpk z 1969 r., jednak nie wydaje się by straciło ono swoją aktualność po rządami obecnego kodeksu postępowania karnego, do czego powrócimy w dalszej części.<sup>25</sup>

Przesłankę, którą kierować ma się sąd przy dopuszczaniu do udziału w postępowaniu sądowym przedstawiciela społecznego, zawiera art. 90 § 3 Kpk, który stanowi: „Sąd dopuszcza przedstawiciela organizacji społecznej, jeżeli leży to w interesie wymiaru sprawiedliwości”. W porównaniu do redakcji przepisu art. 81 § 4 d.k.p.k., pominięte zostało słowo „uzna”. Można by domniemywać, iż intencją ustawodawcy było ograniczenie zakresu swobodnego uznania sędziowskiego i wskazanie sędziom bardziej zobiektywizowanych kryteriów oceny tego, co „leży w interesie wymiaru sprawiedliwości”. Kpk nie zawiera jednak żadnych zwrotów dookreślających to pojęcie. Także orzecznictwo nie rozwiało wątpliwości interpretacyjnych dotyczących jego rozumienia, mimo iż funkcjonuje ono w nauce procesu karnego już od 1969 r. Warto więc zwrócić uwagę na jedno z nielicznych orzeczeń Sądu Najwyższego, dotyczących instytucji przedstawiciela społecznego i wzmiankowanego pojęcia. Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

„Rodzaj i charakter zarzucanego oskarżonemu przestępstwa nie może uzasadniać odmowy dopuszczenia do udziału w postępowaniu sądowym przedstawiciela organizacji społecznej ze względu na interes wymiaru sprawiedliwości.

Sąd nie może odmówić dopuszczenia do udziału w rozprawie przedstawiciela społecznego z tego tylko powodu, że wystąpienie będzie ograniczać się do złożenia korzystnych dla oskarżonego wyjaśnień, ze względu na interes wymiaru sprawiedliwości”<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> A. Murzynowski, *op. cit.*, s. 1017.

<sup>26</sup> Patrz wyr. SN z 25.XI.1976 r., Rw 408/76, OSNKW 1977 z. 1-2, poz. 15

Pogląd ten należy podzielić, szczególnie na gruncie obecnego kodeksu postępowania karnego, który jak wspomniano, kładzie główny nacisk na ochronę praw i wolności człowieka. Należy mieć ponadto nadzieję, że orzecznictwo dostarczy więcej wskazówek interpretacyjnych dla pojęcia interesu wymiaru sprawiedliwości.

Na zakończenie rozważań nad przepisem art. 90 Kpk wspomnieć należy o jeszcze jednej kwestii, mającej kapitalne znaczenie. Wzmiankowany przepis w § 1 zaczyna się od słów: „W postępowaniu sądowym do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego...”, podczas gdy art. 81 § 1 d.k.p.k. stanowił „...do czasu rozpoczęcia procesu sądowego w pierwszej instancji”. Jan Grajewski i Lech K. Paprzycki uważają, iż nie należy traktować tej zmiany jako: „zamierzone przez ustawodawcę poszerzenie uprawnienia do zgłoszenia przez organizację społeczną udziału swego przedstawiciela także <<do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego w sądzie drugiej instancji>>”.<sup>27</sup> Pogląd taki, naszym zdaniem, nosi znamiona dowolności w ocenie działań i intencji ustawodawcy. Tym samym nie jest on do przyjęcia na gruncie żadnej znanej teorii wykładni prawa. Przyjęcie bowiem, iż ta zmiana była nie zamierzonym działaniem ustawodawcy, byłoby sprzeczne z domniemaniem racjonalności ustawodawcy. Jeżeli przyjmujemy że prawodawca posługuje się spójnym systemem wartości, a w nowej regulacji procesu karnego w kwestii dotyczącej przedstawiciela społecznego celem jego było zorientowanie tej instytucji na ochronę praw i wolności człowieka (co, naszym zdaniem, nie ulega żadnej wątpliwości), to przyznanie organizacjom społecznym prawa przyłączania się do postępowań sądowych także w drugiej instancji wydaje się w pełni uzasadnione. Organizacje społeczne nie są w stanie „śledzić” wszystkich postępowań przygotowawczych, toczących się w Polsce. Działają na podstawie wniosków (skarg) osób, które zwracają się do nich o pomoc. Wielokrotnie skargi takie wpływają już po rozpoczęciu przewodu sądowego w pierwszej instancji, a często po jego zakończeniu. W takim wypadku niemożliwym, co oczywiste, jest, aby organizacja społeczna zgłosiła swój udział w postępowaniu sądowym „do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego w pierwszej instancji”.

Umożliwienie organizacjom społecznym zgłoszenia udziału w procesie karnym także przed rozpoczęciem przewodu sądowego w drugiej instancji uzasadnia również fakt, iż na gruncie kodeksu postępowania karnego zachodzą trudności w kwestii rozumienia pojęcia „przewodu sądowego”. Przepis art. 385 § 1 Kpk stanowi, iż „Przewód sądowy rozpoczyna się od odczytania przez oskarżyciela aktu oskarżenia”. *Prima facie* należałoby uznać, iż wszystko co

---

<sup>27</sup> J. Grajewski, L.K. Paprzycki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Sopot 2000, „Lex”, s. 161, pkt 10.

nie rozpoczyna się od odczytania przez oskarżyciela aktu oskarżenia, nie jest przewodem sądowym. Należy mieć jednak na uwadze przepis art. 453 § 1 Kpk., który zaczyna się od słów „Przewód sądowy w sądzie odwoławczym rozpoczyna ustne sprawozdanie...”. Dosłowne rozumienie brzmienia tych przepisów budzić może kontrowersje. Trudno bowiem przyjąć, że chodzi o dwa zupełnie odrębne zakresowo pojęcia, skoro w przepisie art. 385 § 1 ustawodawca nie zaznaczył, iż chodzi np. o przewód sądowy w pierwszej instancji.

Wydaje się, że aby uniknąć wspomnianych kontrowersji uznać należy, iż „przewód sądowy w sądzie odwoławczym” jest szczególnym rodzajem „przewodu sądowego”. Nawet jednak takie założenie nie uzasadnia poglądu, iż zgłoszenie przez przedstawiciela udziału organizacji społecznej w postępowaniu sądowym może nastąpić jedynie do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego w pierwszej instancji. Przepis art. 90 § 1 Kpk nie precyzuje bowiem, o jaki przewód sądowy chodzi, w przeciwieństwie do przepisu art. 81 § 1 d.k.p.k., gdzie wyraźnie wskazano na przewód sądowy w pierwszej instancji. Należy więc przyjąć, iż przy obecnym brzmieniu art. 90 § 1 Kpk., chodzi o przewód sądowy *sensu largo*, a więc zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji.

Z tych też względów wydaje się, że obecnie na gruncie kodeksu postępowania karnego organizacja społeczna może zgłosić swój udział w postępowaniu sądowym także do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego w drugiej instancji.

Na tej podstawie należy dojść do wniosku, iż skoro przepis art. 518 Kpk każe odpowiednio do postępowania kasacyjnego stosować przepisy działu IX (a więc dotyczącego postępowania odwoławczego), o ile przepisy działu XI nie stanowią odmiennie, to możliwe jest również przyłączenie się organizacji społecznej do udziału w procesie także do rozpoczęcia przewodu sądowego w sądzie kasacyjnym.

Potwierdzenie takiej interpretacji nie może obecnie budzić wątpliwości na gruncie praktyki uczestniczenia przez organizacje pozarządowe – takie jak Helsińska Fundacja Praw Człowieka<sup>28</sup> – w procesach sądowych.

Drugim przepisem regulującym sytuację przedstawiciela społecznego w procesie jest art. 91 Kpk. Określa on uprawnienia przedstawiciela w sposób następujący: „Dopuszczony do udziału w postępowaniu sądowym przedstawiciel organizacji społecznej może uczestniczyć w rozprawie, wypowiadać się i składać oświadczenia na piśmie”.

Powstaje pytanie jak traktować przedstawiciela społecznego. Przed wszystkim należy zaznaczyć, iż jest on zaliczany do grupy rzeczników interesu

<sup>28</sup> Przykładami są tu m.in. sprawy prowadzone przez HFPC o numerach OS/T 10539 i OS 16914, w których Fundacja została dopuszczona do udziału w procesie na etapie odpowiednio: postępowania kasacyjnego i postępowania apelacyjnego.

społecznego<sup>29</sup>. Oznacza to, iż w procesie reprezentuje on ogólny interes społeczny, a jego celem jest troska o poszanowanie prawa. Faktem jest, iż w konkretnej sprawie interes społeczny pokryć się może z interesem indywidualnym. Nie oznacza to jednak, by przedstawiciel chronił konkretną osobę. Otóż jak była o tym mowa, przedstawiciel społeczny (w założeniu) reprezentuje wyłącznie organizację, która go delegowała. Na gruncie Kpk z 1969 r. niektórzy autorzy<sup>30</sup> w oparciu o projekt ustawy karno – procesowej z 1967 r., używali w odniesieniu do tej instytucji nazwy „quasi-strona”. Takie rozumienie zakwestionował A. Murzynowski twierdząc, że nazwa ta nie jest trafna, „ponieważ sugeruje ona pewną jednostronność działania tego (w swym założeniu) bezstronnego uczestnika postępowania”<sup>31</sup>. Pogląd ten jest jak najbardziej aktualny na gruncie obecnej regulacji. Nawet bowiem jeśli przedstawiciel społeczny występuje w obronie „ważnego interesu indywidualnego” (art. 90 § 1), to formalnie reprezentuje on tylko organizację, która go delegowała. Do istoty instytucji przedstawiciela społecznego powrócimy w dalszej części rozważań.

Wynikiem ukształtowania specyficznej pozycji przedstawiciela społecznego w procesie jest przyznanie mu uprawnień zgoła odmiennych niż te, które posiadają inni uczestnicy postępowania sądowego. Przede wszystkim jego udział został ograniczony tylko do rozprawy (art. 82 d.k.p.k. rozprawę wymieniał jedynie tytułem przykładu). Niedopuszczalny jest więc obecnie udział przedstawiciela organizacji społecznej zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w posiedzeniach dotyczących np. zastosowania wobec oskarżonego środków zapobiegawczych. Z art. 91 Kpk wynika również, że organizacja społeczna nie może zgłosić swojego udziału w trybach, w których sąd orzeka w ogóle bez wyznaczania rozprawy (czyli np. w przedmiocie rozpatrzenia zażalenia na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa)<sup>32</sup>.

Uprawnienie przedstawiciela społecznego do wzięcia udziału w rozprawie skutkuje koniecznością zawiadomienia go o jej terminie. Dotyczy to również przypadku wyłączenia jawności (przedstawiciel społeczny jest osobą biorącą udział w postępowaniu w rozumieniu art. 361 § 1 Kpk) – jeśli nie zachodzi obawa ujawnienia tajemnicy państwowej (art. 361 § 2 Kpk).

---

<sup>29</sup> S. Waltoś *Proces karny. Zarys systemu.*, Wyd. IV, Warszawa 1998, s. 195.

<sup>30</sup> Patrz M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 112; także M. Lipczyńska *Przedstawiciel społeczny w procesie karnym*, NP. 1972, nr 4, s. 563-564.

<sup>31</sup> A. Murzynowski, *op. cit.*, s. 1015 – 1016.

<sup>32</sup> T. Grzegorzcyk *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 1998, „Zakamycze”, s. 232 (cyt. za P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, s. 417, pkt 7).

Nieco inaczej niż w Kpk z 1969 r. została uregulowana możliwość wypowiedziania się przedstawiciela społecznego. Mianowicie obecna regulacja nie ogranicza możliwości wypowiedziania się tego podmiotu tylko, co do kwestii „w których pragnie zająć stanowisko ze względu na interes społeczny”. Naturalnym jest jednak, że ograniczenie dla wypowiedzi przedstawiciela stanowi pełniona przez niego w procesie rola.

W doktrynie<sup>33</sup> panuje też zgoda, że ustawa nie przyznaje przedstawicielowi społecznemu prawa do zadawania pytań osobom przesłuchiwanym, co potwierdza również przepis art. 370 § 1 Kpk, który wśród osób mających prawo do zadawania pytań osobom przesłuchiwanym nie wymienia tego podmiotu.

Na mocy art. 406 § 1 Kpk (art. 352 d.k.p.k.) w fazie przemówień stron przedstawicielowi społecznemu udziela się głosu tylko w razie potrzeby. Oznacza to, że każdy przypadek sąd rozpatruje w ramach swobodnego uznania. Jeżeli sąd zezwoli na zabranie głosu, przedstawiciel organizacji społecznej przemawia zawsze przed obrońcą i oskarżonym.

Przedstawiciel społeczny pozbawiony jest prawa wnoszenia środków odwoławczych (art. 425 § 1 Kpk), jak i uprawnienia wnoszenia środków dowodowych (nie wymieniony w art. 167 Kpk). Jest to konsekwencją jego (przynajmniej formalnej) bezstronności. Kodeks postępowania karnego z 1997 roku rozszerzył jednak uprawnienia przedstawiciela o możliwość składania oświadczeń na piśmie. Poza tym podmiot ten może czynić sugestie wobec sądu, co do decyzji, np. w kwestii przeprowadzenia danego dowodu. Sąd może uwzględnić takie sugestie *ex officio*.

Niewątpliwie obecna regulacja karno-procesowa sytuuje przedstawiciela organizacji społecznej w procesie karnym w pozycji zupełnie niezależnej od stron i, przynajmniej w założeniu, jako uczestnika całkowicie bezstronnego. Jego zaangażowanie się w interesie którejś ze stron wynikać może jedynie z potrzeby „ochrony interesu społecznego lub ważnego interesu indywidualnego, objętego zadaniami statutowymi tej organizacji, w szczególności ochrony wolności i praw człowieka”(art. 90 § 1 Kpk *in fine*). Nie należy mylić obrony praw z obroną samej jednostki. Zaangażowanie się przedstawiciela społecznego w proces karny wynikać musi z potrzeby ochrony samego prawa, a nie np. ochrony oskarżonego przed uniknięciem odpowiedzialności karnej, czy też przeciwnie: przedstawienia go w jak najbardziej niekorzystnym świetle. Słusznie zatem Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku<sup>34</sup> zauważył, iż wystąpienie przedstawiciela społecznego ograniczające się do złożenia korzystnych dla oskarżonego oświadczeń nie godzi w interes wymiaru sprawiedliwości.

---

<sup>33</sup> A. Wierciński, *op. cit.*, s. 66.

<sup>34</sup> Patrz wyrok powołany w przypisie 26.

Podobnie należałoby traktować wystąpienie tego podmiotu, gdyby ograniczyło się ono jedynie do przedstawienia np. szczegółów trudnej sytuacji życiowej, w jakiej znalazł się pokrzywdzony w wyniku czynu oskarżonego. Przy ocenie „przydatności” sąd musi skupić się nie na tym, czy wystąpienie przedstawiciela organizacji społecznej dotyczy tylko jednej strony postępowania ale na tym, czy dotyczy jej naruszonych bądź zagrożonych praw<sup>35</sup>.

Jak zatem widać, udział w charakterze przedstawiciela społecznego daje znacznie większe pole manewru, niż udział w charakterze obserwatora. Nie zawsze jednak wykorzystanie takiej formy działania jest uzasadnione okolicznościami sprawy. W praktyce często obserwacja poprzedza przyłączenie się do postępowania w charakterze przedstawiciela (obserwacja procesu prowadzona jest w sądzie pierwszej instancji, a przyłączenie następuje przed rozpoczęciem przewodu w sądzie odwoławczym lub kasacyjnym).

- ◆ **Opinie prawne (*amicus curiae*) stanowią sposób wyrażania stanowiska organizacji pozarządowej na piśmie. Najczęściej zawierają analizę przeprowadzonego postępowania w kontekście standardów rzetelnego procesu i przedkładane są sądom i prokuraturom.**
- ◆ **Udział w postępowaniu karnym w charakterze przedstawiciela społecznego jest najszerszą z omawianych form uczestnictwa organizacji pozarządowej w procesie karnym. Pozwala między innymi na zabieranie głosu, składanie oświadczeń na piśmie (np. w formie opinii prawnych), jak również powoduje konieczność zawiadomiania organizacji o terminie kolejnej rozprawy.**

---

<sup>35</sup> Opracowanie autora poświęcone instytucji przedstawiciela społecznego w polskim procesie karnym, ukazało się w Orzecznictwie Sądów Apelacyjnych, Nr 10/2004, BMT ERIDA, suplement 2.

## Rozdział IV

### Przygotowanie do obserwacji procesu

Etap właściwego przygotowania do obserwacji procesu sądowego pełni niemniej istotną rolę od samego monitoringu postępowania. Błędy lub zaniedbania popełnione w trakcie przygotowań mogą zminimalizować szansę na przeprowadzenie skutecznej i rzetelnej obserwacji, co w efekcie spowodować może brak dalszych perspektyw na udzielenie efektywnej pomocy klientowi.

Przygotowania obejmują zarówno działania organizacji pozarządowej (prawnika), jak też samego obserwatora. Poniżej przedstawione zostaną najważniejsze fazy tych przygotowań, z ich krótką charakterystyką.

#### IV.1. Podjęcie decyzji o obserwacji

W praktyce działania organizacji zajmującej się ochroną praw człowieka i świadczącej pomoc indywidualną, postępowania karne prowadzone wobec jej klientów stanowią dość duży odsetek spraw. Ograniczenia finansowe i przede wszystkim osobowe, nie pozwalają na systemowe wysyłanie obserwatorów, w każdej z prowadzonych spraw. Z drugiej strony nie oznacza to, iż istnieć powinny sztywne kryteria doboru spraw, które mogą zostać poddane obserwacji, jak np. charakter czynu, wysokość i rodzaj grożącej kary, sytuacja majątkowa klienta itp. Przy restrykcyjnym stosowaniu takich zmiennych, organizacja naraziłaby się na uzasadniony zarzut dyskryminacji – sztucznego i nieuzasadnionego różnicowania sytuacji swoich klientów. Co więcej, wskazane kryteria niewątpliwie spowodowałyby zajmowanie się sprawami, w których rzetelność postępowania nie będzie podlegać kwestii, z jednoczesnym pominięciem postępowań, w których udział obserwatora okazałby się przydatny. Każda sprawa musi być zatem oceniana indywidualnie, w oderwaniu od wskazanych, jedynie tytułem przykładu czynników.

Nie w każdym postępowaniu zresztą istnieje potrzeba podjęcia obserwacji. Niekiedy naruszenie któregoś z praw człowieka może nastąpić w fazie postępowania przygotowawczego lub jeszcze wcześniej. Postępowanie

sądowe ma natomiast na celu wychwycenie takiego naruszenia i wyciągnięcie stosownych konsekwencji wobec sprawców. Przykładem może być uzyskanie przyznania się do winy przez podejrzanego na skutek niezgodnych z prawem działań funkcjonariuszy policji (wymuszenia wyjaśnień). W efekcie idealnego postępowania sądowego, dowód ten nie powinien zostać wzięty pod uwagę, a wobec policjantów powinno zostać wszczęte postępowanie karne.

Istotne jest zatem, aby punktem wyjścia myślenia o postępowaniach sądowych były przepisy kodeksu postępowania karnego i innych aktów wyższego i niższego rzędu. Innymi słowy, organizacja pozarządowa musi przyjmować w swym działaniu założenie zgodności postępowań sądowych z obowiązującym prawem: **obserwacja ma stwierdzić stan faktyczny, ale bez przyjętego z góry założenia, że postępowanie prowadzone jest nierzetelnie.** Przeciwna teza prowadziłaby do zaprzeczenia funkcjonowaniu całego wymiaru sprawiedliwości.

## IV.2. Impuls

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, w przypadku interwencyjnej obserwacji procesu w sprawie indywidualnego klienta, organizacja powinna uzyskać impuls do podjęcia decyzji o rozpoczęciu takiego monitoringu. Impulsem tym może być na przykład przebieg jednej ze wcześniejszych rozpraw, postępowanie sądu z okresu przed wyznaczeniem rozprawy, czy – niekiedy – silne przeświadczenie strony o potrzebie obserwacji, poparte dokumentami i charakterem sprawy lub doniesienia medialne. W tym ostatnim przypadku najczęściej chodzi o sytuacje, w których przeciwnikiem procesowym klienta (pokrzywdzonym albo oskarżonym) jest funkcjonariusz publiczny. Jak wskazuje praktyka, w tego rodzaju sprawach stosunkowo często pojawiają się zarzuty nierzetelnego prowadzenia postępowania i źle rozumianej solidarności funkcjonariuszy państwowych.

## IV.3. Etap sprawy

Dla podjęcia obserwacji nie ma w zasadzie znaczenia etap sprawy. Oczywiście, w miarę możliwości, najlepszym ze sposobów jest prowadzenie ciągłej obserwacji od początku trwania procesu. Zaletą tego rozwiązania jest bezapelacyjnie zgromadzenie w miarę kompletnej dokumentacji dotyczącej rzetelności prowadzonego postępowania. W rzeczywistości jednak wielokrotnie informacja o toczącym się postępowaniu dociera do organizacji już po jego rozpoczęciu albo w tak krótkim okresie przed jego początkiem, iż nie ma praktycznej możliwości zapewnienia obecności obserwatora na pierwszej

rozprawie. To jednak nie stoi na przeszkodzie podjęciu obserwacji już po przeprowadzeniu jednej lub kilku rozpraw<sup>36</sup>.

#### IV.4. Informacje dotyczące sprawy

Nie może budzić wątpliwości, iż dla wysłania obserwatora przez daną organizację, musi ona dysponować co najmniej podstawowymi informacjami dotyczącymi danego postępowania. Nie chodzi tu jedynie o tak fundamentalne dane materialno-techniczne, jak dokładny czas i miejsce przeprowadzenia rozprawy. Równie duże znaczenie mają informacje dotyczące charakteru rozprawy, treści zarzutów, etapu postępowania itp., czyli wszystkie informacje, które określają całokształt konkretnego procesu karnego.

Powyższe informacje powinny znaleźć jak najszersze odzwierciedlenie w dokumentach. W praktyce działania HFPC, nie zdarzają się właściwie sytuacje wysłania obserwatora na rozprawę, bez choćby podstawowych dokumentów dotyczących postępowania (jak np. akt oskarżenia) i – co oczywiste – wniosku klienta. Ta restrykcyjnie przestrzegana reguła ma na celu ochronę całej misji organizacji pozarządowej. Jak wspomniano, organizacje pozarządowe nie mogą sobie pozwolić na delegowanie obserwatorów na każdą rozprawę. Dobór zatem musi być niezwykle staranny i stanowić wprowadzanie w życie zasady adekwatnej dystrybucji sił i środków. Tym samym organizacje nie mogą delegować swoich obserwatorów, jedynie w oparciu o „przecucia i obawy” klientów. Decyzja o wysłaniu swojego reprezentanta na daną rozprawę musi mieć poparcie w okolicznościach tej sprawy, których najpełniejszym

<sup>36</sup> Teoretycznie obserwacja może być również prowadzona w trakcie rozprawy, w trakcie której zostanie ogłoszony wyrok. Chodzi w tym miejscu o rozprawę specjalnie wyznaczoną jedynie w celu ogłoszenia wyroku, a nie rozprawę, która kończy się ogłoszeniem wyroku, po wcześniejszym dokończeniu innych czynności (przesłuchania świadków, mów końcowych itp.) i zamknięciu przewodu sądowego. Znaczenie praktyczne takiej obserwacji jest jednak nikłe, albowiem daje niewielkie możliwości oceny rzetelności postępowania. Stąd też w praktyce zainicjowanie obserwacji w tej fazie, jak też wysyłanie obserwatora na taką rozprawę w ogóle, należy do rzadkości. Jedynym bowiem, praktycznym argumentem przemawiającym za obserwacją takiej rozprawy jest zbadanie zgodności ustnych motywów rozstrzygnięcia podawanych przez przewodniczącego składu orzekającego z późniejszym uzasadnieniem pisemnym wyroku. Jeśli chodzi o niekiedy pojawiający się argument, że w trakcie tej rozprawy można również ocenić (choćby w minimalnym stopniu) nastawienie sądu do uczestników postępowania (pokrzywdzonego i oskarżonego), jest to praktycznie niemożliwe. Dla oceny nastawienia sądu niewystarczającym jest – na gruncie prawniczym – wnioskowanie np. z tonu głosu. Ocena tego nastawienia może być dokonywana w trakcie ciągłej obserwacji procesu, poprzez między innymi ocenę zachowania uczestników postępowania (włącznie z sądem). Podstawowym wyznacznikiem może być jednak stosunek sądu do zgłaszanych przez strony wniosków dowodowych, czy zadawanych pytań.

obrazem są akta postępowania<sup>37</sup>. Nie chodzi tu oczywiście o konieczność przedstawienia przez klienta pełnych akt danej sprawy, gdyż byłoby to nie tylko w wielu przypadkach przedsięwzięcie niezwykle trudne, ale przede wszystkim niecelowe. Dokumenty przedstawiane organizacji pozarządowej mają jedynie potwierdzić lub choćby uprawdopodobnić okoliczności podane przez klienta.

Nie istnieje jednak „sztywna” lista dokumentów, które organizacja winna otrzymać. Chodzi o to, aby dokumenty potwierdzały (uprawdopodobniały) zarzuty czy obawy przedstawiane przez klienta i pozwalały uzasadnić potrzebę podjęcia obserwacji. W sprawach karnych najczęściej zestaw tych dokumentów musi zawierać akt oskarżenia (odpowiednio w sprawach cywilnych przedstawiony musi zostać pozew). Wśród innych dokumentów mogą znaleźć się składniki materiału dowodowego, jak również publikacje prasowe, zaświadczenia lekarskie, zdjęcia, opinie niezależnych ekspertów (nie wchodzące w skład materiału dowodowego).

#### **IV.5. Zadania prawnika**

W organizacjach, które dość często wykorzystują interwencyjną obserwację w indywidualnych sprawach karnych, o ile decyzja o podjęciu monitoringu należy do władz organizacji, to już z reguły dobór obserwatora, forma i sposób jego przygotowania, leżą w gestii konkretnego prawnika, prowadzącego daną sprawę. Wynika to przede wszystkim ze względów praktycznych: to właśnie prawnik na co dzień „pracujący ze sprawą”, ma największą wiedzę dotyczącą potrzeb indywidualnego przypadku. Co więcej, niekiedy informacja o terminie konkretnej rozprawy dociera w dniu poprzedzającym i wówczas uzyskanie akceptacji dla delegowania konkretnej osoby ze strony zarządu czy prezesa danej organizacji, może być bardzo utrudnione.

Kolejne punkty zawierają ogólne wskazówki dla prawników organizacji pozarządowej, odpowiedzialnych za delegowanie obserwatorów. Stanowią one zbiór podstawowych czynności, jakie powinna podjąć osoba prowadząca daną sprawę, już po podjęciu decyzji o obserwacji (opisanej wyżej), a zatem przed rozpoczęciem monitoringu konkretnej rozprawy (procesu). Najistotniejsze kwestie dotyczące przebiegu samego monitoringu, na które należy zwrócić

---

<sup>37</sup> Nadużyciem byłoby stwierdzenie, że analiza dokumentów całkowicie zapobiega sytuacjom, w których obserwacja okazuje się niepotrzebna, a zatem, w których postępowanie prowadzone jest w sposób oczywiście rzetelny i zgodny z przepisami prawa. Niewątpliwie jednak przyjęta zasada pozwala ograniczyć liczbę takich przypadków. Całkowite ich wyeliminowanie, w praktyce niemal codziennego wykorzystywania obserwacji procesu w działalności interwencyjnej działu prawnego organizacji pozarządowej, jest niemożliwe.

uwagę to merytoryczne (ogólne) przygotowanie obserwatora i przygotowanie go do obserwacji danej sprawy, składające się z przekazania wskazówek odnośnie konkretnego monitoringu przez prawnika prowadzącego sprawę zapoznania z dokumentami postępowania, które są w posiadaniu organizacji. Ważnym elementem „wyposażenia” obserwatora jest upoważnienie, które potwierdza zarówno funkcję jaką pełni w trakcie procesu, jak też wskazuje organizację delegującą.

Poza elementami opisanymi w dalszej części tego podrozdziału, prawnik odpowiada również za wykonanie pewnych czynności czysto formalnych, takich jak przygotowanie umowy pomiędzy delegowanym a organizacją pozarządową<sup>38</sup>, czy ewentualne rozliczenie kosztów przejazdu i zakwaterowania obserwatora.

#### **IV.5.1. Dobór obserwatora**

Z uwagi na specyficzny cel obserwacji procesu sądowego, obserwatorem – co do zasady – nie może być każda osoba. W praktyce HFPC, obserwatorami są z reguły studenci wydziałów prawa lub studenci Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Powodem takiego doboru jest przede wszystkim fakt, iż obserwator winien mieć co najmniej ogólną wiedzę z zakresu postępowania karnego<sup>39</sup>. Dynamika sali sądowej nie pozwala na spokojne – jak w przypadku analizy dokumentów, czy sporządzania opinii prawnej – „zapoznanie się” z sytuacją. Wychwycenie nieprawidłowości możliwe jest niekiedy wyłącznie w trakcie samej rozprawy i obserwator nie znający przepisów postępowania, mógłby łatwo przeoczyć pewne istotne w tej materii kwestie. Zasadą jest zatem, iż studenci ci powinni mieć ukończony co najmniej trzeci rok studiów.

Jedynie dla porządku trzeba zaznaczyć, że od obserwatora wymagana jest rzetelność i skrupulatność w wykonywaniu zadania. Szczegółowe uwagi w tej materii zostaną przedstawione w dalszej części podręcznika. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż z każdym obserwowanym procesem łączy się los konkretnego człowieka. Jeżeli zatem organizacja pozarządowa decyduje się na rozpoczęcie obserwacji procesu, w pewien sposób staje się gwarantem – przynajmniej w oczach klienta – rzetelności jego prowadzenia. Jeżeli tej rzetelności zabraknie, klient ma prawo oczekiwać stosownej reakcji organizacji, mieszczącej się oczywiście w granicach jej uprawnień. Stąd obiektywizm relacji obserwatora ma znaczenie fundamentalne, nie tylko dla samego klienta, ale również – a może przede wszystkim – dla wizerunku całej organizacji.

---

<sup>38</sup> Patrz pkt IV.5.3. Upoważnienie obserwatora.

Niewątpliwym atutem dodatkowym każdego obserwatora jest znajomość orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w materii przepisu art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, który statuuje prawo do rzetelnego procesu, jak też orzecznictwa sądów krajowych i poglądów doktryny w tym zakresie. Trybunał, jako organ wykonawczy Konwencji, dokonuje jej interpretacji w praktyce, wydając wyroki w konkretnych sprawach indywidualnych. W ten sposób wyznacza też standardy europejskie, które następnie inkorporowane są w mniejszym lub większym stopniu, do praktyki orzeczniczej państw podległych jego jurysdykcji. Znajomość tego dorobku orzeczniczego pomaga zrozumieć funkcjonowanie konkretnych mechanizmów – poszczególnych gwarancji składających się na pojęcie „rzetelnego procesu”<sup>39</sup>.

Nie ma w zasadzie innych ograniczeń w kwestii doboru obserwatora. Nie jest prawdą, jakoby obserwator koniecznie musiał posiadać umiejętność szybkiego pisania. Nie pełni on roli maszyny do pisania, czy tym bardziej dyktafonu – nie jest protokolantem, ani stenotypistą. Brak wskazanej umiejętności może być łatwo zrównoważony spostrzegawczością, umiejętnością szybkiego kojarzenia faktów, czy dobrą pamięcią<sup>41</sup>.

Jedynym wyjątkiem od powyższej reguły jest sytuacja – nie należąca niestety do rzadkości – kiedy zarzut klienta dotyczy protokolowania rozpraw. W praktyce HFPC dość często spotykamy zarzuty, że zeznania, wyjaśnienia czy „luźne” komentarze uczestników postępowania nie są protokolowane nawet na żądanie strony albo są protokolowane w sposób zmieniający ich sens. Kwestia protokolowania przebiegu rozprawy ma natomiast duże znaczenie, na przykład dla oceny motywów i spójności uzasadnienia wyroku. Protokół jest bowiem jedynym dokumentem oddającym przebieg postępowania. Niewątpliwym mankamentem w praktyce polskich sądów jest brak w kodeksie postępowania karnego regulacji nakazującej sporządzanie stenogramów z każdej rozprawy. Takie stenogramy niewątpliwie uczyniłyby postępowanie bardziej przejrzystym, a z drugiej strony wymogły większą kulturę prowadzenia rozpraw. Istniejący w kodeksie postępowania karnego art. 358, który zezwala na utrwalanie przez stronę – za zgodą sądu – przebiegu rozprawy przy pomocy urządzenia

---

<sup>39</sup> Programy studiów pierwszych sześciu semestrów w przypadku obydwu wskazanych kierunków, pozwalają zdobyć wiedzę teoretyczną konieczną do prowadzenia obserwacji procesu karnego.

<sup>40</sup> Szerzej na temat interpretacji art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności patrz M. A. Nowicki, *Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999-2004*, Zakamycze 2005, s. 453 i n.

<sup>41</sup> Szczegóły dotyczące sporządzania raportów z obserwacji przedstawione zostaną w kolejnym rozdziale.

rejestrującego dźwięk, stanowi niewielką pociechę, albowiem decyzja w tej kwestii mieści się w zakresie swobodnego uznania sędziowskiego, skoro użyty w tym przepisie zwrot „wzgląd na prawidłowość postępowania”, stanowi jedną z wielu klauzul generalnych, rozmywających porządek prawny. Jak wskazuje praktyka HFPC, sędziowie dosyć chętnie korzystają z „dobrodziejstwa” tej klauzuli i rzadko wyrażają zgodę na rejestrowanie przebiegu rozpraw.

W takiej sytuacji, aby porównać treść protokołu z rzeczywistym przebiegiem rozprawy (wypowiedziami uczestników) potrzebna jest osoba, która na czas rozprawy przyjmie na siebie rolę swoistego dyktafonu. Wymaga to – wbrew pozorom – nie tylko umiejętności szybkiego pisania, ale również odseparowania się od wszelkich zewnętrznych bodźców, rozpraszaćcych uwagę. Idealem dla pełnej oceny rzetelności prowadzonego postępowania w takiej sytuacji, jest delegowanie dwójki obserwatorów: jeden z nich ma za zadanie sporządzić pełny zapis przebiegu rozprawy, drugi natomiast odpowiada za obserwację wszelkich innych zmiennych sali sądowej. W rzeczywistości jednak najczęściej na rozprawę w interwencyjnej obserwacji procesu karnego w sprawie jednego klienta delegowany jest jeden obserwator. Wówczas powinien on przede wszystkim zanotować różnice w wypowiedzi uczestników postępowania, a tym co znajdzie się w protokole rozprawy, czyli tym, co przewodniczący składu dyktuje do zapisania protokolantowi.

Konsekwencją rozważań o kwalifikacjach obserwatorów jest fakt, iż nie ma również podstaw do przypisywania konkretnych obserwatorów do danego typu spraw. Dobrze przygotowany obserwator, zwłaszcza posiadający już pewne doświadczenie w omawianej materii, sprawdzi się zarówno w sprawie dotyczącej zabójstwa, jak i kradzieży z włamaniem; w sprawie z udziałem jednego oskarżonego, jak i z udziałem kilku lub kilkunastu. Jedyną przeszkodą w prowadzeniu obserwacji konkretnej sprawy, może być indywidualne – negatywne – podejście obserwatora do danej sprawy. Zdarzają się bowiem sytuacje, w których niektóre osoby podchodzą szczególnie „emocjonalnie” do danego typu przestępstw lub przestępców. Najczęstszym i najbardziej powszechnym przykładem jest przestępstwo pedofilii lub gwałtu. Większość osób ma do tych przestępstw stosunek ponadprzeciętnie negatywny. Może się to przekładać również na stosunek do oskarżonego i odpowiednio pokrzywdzonego. W takiej sytuacji, jeżeli potencjalny obserwator wie, że ma tego typu skłonność, powinien odmówić wykonania tego zadania. Postępowanie karne dąży dopiero do stwierdzenia winy. Nie ma w nim miejsca na okazywanie współczucia dla domniemanej ofiary i potępienia dla domniemanego sprawcy. Złaszcza, jeżeli miałyby one pochodzić od obiektywnego obserwatora.

Z drugiej strony może się zdarzyć, iż dany obserwator szczególnie „preferuje” pewną kategorię spraw (np. zabójstwa, rozboje, wypadki samochodowe), z uwagi na swoje zainteresowania naukowe. Jego udział w sprawie tego

rodzaju może być niezwykle uzasadniony i pożyteczny: dzięki swojej wiedzy w danej materii, zgłębianej w wolnym czasie, może wnieść wiele interesujących i potrzebnych uwag. Istnieje jednak również pewne niebezpieczeństwo. Mianowicie osoby dobrze znające daną dziedzinę czy kategorię spraw (jak np. w kwestię ekspertyz biegłych z zakresu ruchu drogowego w sprawach wypadków samochodowych), mają niekiedy tendencję do zbytniego koncentrowania się na szczegółach merytorycznych podczas, gdy rolą obserwatora jest przede wszystkim ocena proceduralnej strony prowadzonego postępowania. Pamiętać przy tym należy, iż informacje uzyskane w trakcie prowadzonych obserwacji nie mogą zostać w sposób bezpośredni wykorzystane w pracy naukowej, czy to obserwatora, czy jakiegokolwiek innej osoby – niezbędna w tym zakresie jest zgoda organizacji delegującej, jak również samego klienta, jeżeli ujawnienie tych danych mogłoby w jakikolwiek sposób naruszyć dobra osobiste tego klienta lub naruszyć jego słuszny interes. To stwierdzenie jest naturalną konsekwencją charakteru działalności organizacji pozarządowych. Organizacje te działają na zasadzie zaufania, jakim obdarzają je osoby zwracające się o pomoc. Ponadto, jeśli chodzi o organizacje zajmujące się ochroną praw człowieka, konieczność zachowania w tajemnicy danych uzyskanych w związku z postępowaniem wobec danego klienta, dodatkowo wzmacniać powinny fundamentalne prawa człowieka, w tym przede wszystkim prawo do prywatności.

#### **IV.5.2. Przygotowania obserwatora do obserwacji konkretnego postępowania**

Obserwacja procesu sądowego, zwłaszcza w sprawach karnych, nie jest czynnością błahą. Niektórzy aktywiści praw człowieka, a za ich przykładem studenci-obserwatorzy, zbyt małą wagę przywiązują do odpowiedniego przygotowania się do tego zadania. Tymczasem lekceważące podejście gwarantuje mierne wyniki.

Powyższe nie oznacza jednak, aby student (czy inna osoba mająca pełnić funkcję obserwatora) musiał spędzić wiele dni na nudnych szkoleniach i żmudnej analizie akt przed przystąpieniem do obserwacji. Wszystko zależy, tak naprawdę, od partykularnych celów, jakim ma służyć konkretny monitoring. Niekiedy rzeczywiście przyszły obserwator powinien szczegółowo zagłębić się w dokumenty będące w posiadaniu organizacji, aby spróbować samemu znaleźć najbardziej niepokojące i interesujące kwestie, na które w sposób szczególny należy zwrócić uwagę. Na marginesie, jest to dobry sposób na „przetarcie szlaków” w materii analizy dokumentów – umiejętności niezbędnej każdemu prawnikowi, zaniedbywanej w procesie edukacji prawniczej.

W większości przypadków wystarczy jednak, aby przyszły obserwator odbył jedynie rozmowę z prawnikiem prowadzącym sprawę i przejrzał wskazane przez niego dokumenty. To bowiem rolą prawnika jest wskazanie najistotniejszych kwestii, które powinny zostać uwzględnione w procesie obserwacji. To właśnie prawnik, a nie student odpowiada za sprawę i w jego interesie leży właściwe ukierunkowanie obserwatora. Lektura dokumentów ma w tym przypadku jedynie charakter uzupełniający w procesie pozyskiwania niezbędnych informacji o sprawie.

Można zatem mówić o dwóch formach merytorycznego przygotowania się obserwatora do monitoringu:

- a) samodzielna identyfikacja problemów poprzedzona pogłębioną analizą akt postępowania;
- b) rozmowa z prawnikiem prowadzącym sprawę uzupełnioną pobieżnym zapoznaniem się z materiałem postępowania.

Druga z przedstawionych koncepcji, w większym stopniu zapewnia realizację podstawowego celu obserwacji, jakim jest obiektywne przedstawienie przebiegu rozprawy. Mankamentem pierwszej jest przede wszystkim pozostawienie obserwatora sam na sam z jego niedoświadczeniem i wątpliwościami. Samodzielna lektura dokumentów jest niewątpliwie pożyteczna dla samego obserwatora (zwłaszcza studenta, uczestnika kliniki prawnej), jednakże w niektórych sprawach, może nie wystarczyć. Trzeba pamiętać, że obserwacja jest zaledwie częścią pewnej strategii towarzyszącej pracy nad każdą sprawą. Jest środkiem do celu, a nie samym celem. To prawnik prowadzący sprawę, a nie student, będzie w kolejnych etapach tej strategii decydował o sposobie i kierunkach prowadzenia działań. Musi zatem zaistnieć spójność pomiędzy prowadzeniem obserwacji – częścią składową – a całością aktywności organizacji w danym przypadku. Dlatego też wskazówki osoby odpowiedzialnej za strategię, powinny być wyznacznikiem dla obserwatora, a zapoznanie się z materiałem sprawy, stanowić jedynie materiał uzupełniający. **Idealnym stanem – z punktu widzenia celu prowadzenia omawianej obserwacji – jest zatem przygotowanie obserwatora do obserwacji konkretnego procesu przez prawnika prowadzącego sprawę, uzupełnione zapoznaniem się przez delegowaną osobę z dokumentami danego postępowania, będącymi w dyspozycji organizacji pozarządowej.** Taka praktyka stosowana jest przez HFPC we wszystkich przypadkach podjęcia interwencyjnej obserwacji w sprawach indywidualnych.

Powyższe rozważania mają największe znaczenie w przypadkach, w których istnieje konkretny zarzut braku rzetelności w jednym z aspektów postępowania. W przypadku bowiem klasycznej (kompleksowej) obserwacji

procesu karnego<sup>42</sup>, ukierunkowywanie obserwatora nie może mieć miejsca – jego zadaniem jest pełne zrelacjonowanie monitorowanego postępowania, bez szczególnego zwracania uwagi na jego poszczególne aspekty (jak np. protokołowanie rozprawy).

### IV.5.3. Upoważnienie obserwatora

Ważnym elementem dla osoby pełniącej rolę obserwatora jest posiadanie stosownego dokumentu potwierdzającego jej status. Dokument taki (w praktyce HFPC określany mianem „upoważnienia”) pełni różnorakie funkcje. Przede wszystkim uzasadnia nie tylko uczestnictwo w rozprawie samego obserwatora, ale stanowi np. dla sądu potwierdzenie zainteresowania konkretnej organizacji daną sprawą. Poza tym, o ile zostanie przyjęty przez sąd i dołączony do akt postępowania<sup>43</sup>, stanowi dowód, że obserwator wziął udział w rozprawie.

Bez względu na nazwę omawianego dokumentu powinien on zawierać kilka podstawowych informacji<sup>44</sup>, świadczących o jego charakterze:

- oznaczenie organizacji delegującej<sup>45</sup>;
- imię, nazwisko i numer dokumentu tożsamości obserwatora – pozwalające na zidentyfikowanie tej osoby przez sąd;
- oznaczenie sądu, przed którym toczy się postępowanie;
- imię i nazwisko oskarżonego lub pokrzywdzonego, a także – w miarę posiadanych informacji – sygnaturę sprawy;
- informację o upoważnieniu obserwatora do monitorowania procesu z ramienia organizacji delegującej.

Ponadto dokument upoważniający do obserwacji procesu powinien zawierać informację, czy dotyczy delegacji na tylko jedną rozprawę, czy też monitoringu całego procesu. W pierwszym przypadku, w dokumencie powinna zostać podana data i godzina rozpoczęcia tej rozprawy.

---

<sup>42</sup> Obserwacja kompleksowa odnosi się do sytuacji, w której w danej sprawie może nastąpić naruszenie rzetelności postępowania, natomiast nie można – przed rozpoczęciem procesu – wskazać konkretnego elementu, którego to naruszenie może dotyczyć. Monitoring z ukierunkowaniem obserwatora dotyczy zaś przypadków, w których jeszcze przed rozpoczęciem obserwacji można wskazać potencjalne obszary naruszeń. Nie oznacza to jednak najczęściej, iż w tym drugim przypadku, obserwator jest zwolniony z obowiązku prowadzenia obserwacji kompleksowej.

<sup>43</sup> Problematyka prawnego charakteru takiego dokumentu omówiona zostanie w kolejnym rozdziale.

<sup>44</sup> Wzór upoważnienia znajduje się w Załącznikach do niniejszego podręcznika.

W praktyce zdarza się, że – z różnych przyczyn – niemożliwe jest uzyskanie stosownego dokumentu od organizacji delegującej przed rozpoczęciem rozprawy. Nie stanowi to przeszkody w przeprowadzeniu monitoringu w charakterze reprezentanta tej organizacji. Dokument ten powinien jednak zostać przekazany sądowi w najbliższym możliwym terminie, o ile ten tego zażąda. Uprawnienie sądu nie wynika w tym przypadku z przepisów postępowania i przesyłanie upoważnienia wynika jedynie z praktyki działania HFPC, która jest wyrazem szacunku dla instytucji wymiaru sprawiedliwości.

Na marginesie wypada dodać, że zgodnie z przedstawionym powyżej wyliczeniem części składowych upoważnienia, obserwator musi zabrać ze sobą dokument tożsamości, którego seria i numer zostały wskazane w tym piśmie.

Dla porządku wspomnieć należy jeszcze, iż w praktyce nie ma znaczenia jaki stosunek prawny łączy obserwatora z organizacją delegującą. Upoważnienie (czy inny stosowny dokument) nie musi zawierać żadnej informacji w tym zakresie. W rzeczywistości najczęściej obserwatorzy zawierają z organizacją umowę współpracy (np. umowa wolontariatu). Oznacza to tym samym, że nie otrzymują za swoją aktywność wynagrodzenia (poza zwrotem kosztów podróży i dietami). Nie ma jednak przeszkód, aby umowa ta miała charakter zlecenia lub umowy o dzieło<sup>46</sup> z wynagrodzeniem za wykonanie pracy. Decydujące znaczenie mają tu możliwości finansowe danej organizacji oraz zasady finansowania, na jakich opiera ona swoją działalność.

#### **IV.5.4. Pozostałe przygotowania**

Obserwacja procesu sądowego wymaga – poza przygotowaniem merytorycznym – także pewnych przygotowań o charakterze technicznym i sprawdzającym. Jeśli chodzi o te ostatnie, to dotyczą one przede wszystkim potwierdzenia tego, czy rozprawa się odbędzie. Praktykom sali sądowej nie obce są przypadki spraw, które „spadają z wokandy”, z uwagi na przykład na chorobę czy wyjazd, któregoś z uczestników. Niekiedy informacje o niestawiennictwie którejs z tych osób, znane są sądowi jeszcze przed dniem rozprawy. Wystarczy zatem, aby obserwator zadzwonił do sekretariatu danego wydziału na kilka dni lub – najlepiej – w przeddzień rozprawy, upewniając

<sup>45</sup> W praktyce HFPC upoważnienie drukowane jest na papierze firmowym.

<sup>46</sup> Obserwacja procesu ma w zasadzie charakter czynności podlegającej zakresowi umowy zlecenia, w rozumieniu Kodeksu Cywilnego. Jednakże sporządzenie raportu z obserwacji mieści się zasadniczo w treści umowy o dzieło. Dla pełnego wykorzystania raportu w późniejszej aktywności organizacji, z obserwatorem, który otrzymuje za przeprowadzenie obserwacji i sporządzenie raportu wynagrodzenie, powinna zostać zawarta umowa o dzieło, przenosząca prawa autorskie do raportu na delegującą organizację.

się czy rozprawa odbędzie się w wyznaczonym terminie. Pozwoli to w wielu wypadkach uniknąć wyjazdu, który w rzeczywistości będzie jedynie stratą czasu obserwatora i środków organizacji. Oczywiście niejednokrotnie może zdarzyć się sytuacja, że rozprawa „spadnie z wokandy” na skutek nieobecności kogoś z uczestników postępowania lub innych zdarzeń losowych, które nie były sądowi znane przed dniem rozprawy. Takie ryzyko wiąże się jednak praktycznie z każdą sprawą sądową i dotyczy w równym stopniu wszystkich jej potencjalnych uczestników.

Reszta przygotowań dotyczy w zasadzie wyjazdów do sądów mających swoje siedziby poza miejscowością, w której działa organizacja lub w której mieszka obserwator. Z reguły zaaranżowanie całego wyjazdu spoczywa na obserwatorze (organizacje zapewniają jedynie środki na pokrycie kosztów podróży i ewentualne zakwaterowanie oraz niewielkie diety). Nie wdając się w szczegóły aranżacji podróży i zakwaterowania, warto jednak zwrócić uwagę na pewną istotną kwestię. Mianowicie, wybierając zwłaszcza godzinę podróży, dobrze jest pamiętać o zostawieniu pewnej rezerwy czasowej, z uwagi na możliwe opóźnienia. Choć rozprawy często również nie rozpoczynają się o wyznaczonej godzinie, trzeba mieć jednak na uwadze, iż obserwator nie jest stroną postępowania i nie może – jak często czynią na przykład adwokaci – zadzwonić do sekretariatu wydziału w danym sądzie informując, że spóźni się kilkanaście czy kilkadziesiąt minut, prosząc jednocześnie o wstrzymanie rozpoczęcia rozprawy. Rozprawa może zostać przeprowadzona pod jego nieobecność i ani on, ani organizacja nie może z tego tytułu czynić sądowi zarzutów, nawet jeżeli sąd został wcześniej poinformowany o tym, że na rozprawie będzie obserwator. W związku z powyższym, dobrze jest dotrzeć do danej miejscowości, czy danego sądu z pewnym wyprzedzeniem, gwarantującym spokojne oczekiwanie na początek rozprawy. Niekiedy może się to również wiązać z koniecznością wyjazdu w przeddzień rozprawy, co wymaga dodatkowych przygotowań i środków<sup>47</sup>.

- ◆ **Obserwacja ma stwierdzić jak faktycznie jest prowadzone postępowanie, ale bez przyjętego z góry założenia, że jest ono nierzetelne.**
- ◆ **Impuls do podjęcia decyzji o obserwacji może pochodzić od uczestnika postępowania, z doniesień medialnych lub wynikać z własnej działalności organizacji.**
- ◆ **Dla podjęcia decyzji o obserwacji nie ma w zasadzie znaczenia etap sprawy, choć najbardziej miarodajne dla oceny rzetelności są postępowania obserwowane od początku.**

---

<sup>47</sup> Szerzej na temat praktycznych wskazówek patrz Rozdział VII.

- ◆ **Przed rozpoczęciem obserwacji, organizacja powinna uzyskać jak najwięcej informacji o sprawie, znajdujących potwierdzenie w materiale postępowania.**
- ◆ **Obserwator musi posiadać ugruntowaną wiedzę z zakresu procedury karnej i – co oczywiste – być osobą sumienną, rzetelną i niezaangażowaną osobiście po żadnej ze stron. Nie ma natomiast w zasadzie innych ograniczeń w doborze obserwatora. Wyjątek w tym zakresie dotyczy obserwacji procesu, w którym zarzut dotyczy niewłaściwego protokołowania wypowiedzi uczestników, kiedy to obserwator powinien charakteryzować się umiejętnością szybkiego pisania i analityczną spostrzegawczością.**
- ◆ **Idealnym stanem – z punktu widzenia celu interwencyjnej obserwacji w sprawie karnej – jest przygotowanie obserwatora do obserwacji konkretnego procesu przez prawnika prowadzącego sprawę, uzupełnione zapoznaniem się przez delegowaną osobę z dokumentami danego postępowania, będącymi w dyspozycji organizacji pozarządowej.**
- ◆ **Upoważnienie jest dokumentem potwierdzającym status obserwatora, jako reprezentanta danej organizacji. Jego forma musi pozwalać na identyfikację osoby, jak również samego podmiotu delegującego.**

## Rozdział V

# Przebieg obserwacji

### V.1. Przed salą rozpraw

Jeżeli obserwator dotrze do sądu na co najmniej kilka lub kilkanaście minut przed rozpoczęciem rozprawy, zyskuje szansę zaobserwowania pewnych zachowań uczestników postępowania, które mogą mieć wpływ na ocenę rzetelności prowadzonego postępowania. Dość często zdarza się na przykład, iż przed rozpoczęciem rozprawy w sali, oprócz sądu i protokolanta, znajduje się również prokurator. Treść rozmów tam prowadzonych pozostaje oczywiście tajemnicą dla obserwatora (o wejściu na salę rozpraw patrz niżej), jednak niekiedy daje się zaobserwować panujący w pomieszczeniu nastrój (np. dzięki uchylonym drzwiom lub w trakcie wychodzenia z sali, którejs z obecnych tam osób). Wielokrotnie rozmowy prowadzone przez prokuratora z sędziami czy ławnikami mają charakter przyjacielskich pogawędek, co – przynajmniej w odczuciu oskarżonego i jego obrońcy – może stwarzać podejrzenie późniejszego braku obiektywizmu sądu.

Nie jest to jednak jedyna kwestia, którą można zaobserwować przed salą rozpraw. Istotne bywa również **zachowanie obrońcy**, o ile oczywiście znajduje się przed salą. Warto zwrócić uwagę, czy obrońca rozmawia ze swoim klientem (o ile oczywiście ten jest obecny<sup>48</sup>), czy nie; czy zajmuje się lekturą dokumentów,

---

<sup>48</sup> Niejednokrotnie oskarżony, wobec którego zastosowano tymczasowe aresztowanie, przebywa w pomieszczeniu dla aresztantów w budynku sądu aż do czasu wywołania sprawy. Należy wówczas zaznaczyć, czy jego obrońca oczekuje na niego przed salą, czy też przychodzi z oskarżonym i konwojującymi go policjantami pod salę rozpraw. To ostatnie może sugerować, że obrońca poświęcił czas klientowi właśnie w pomieszczeniu dla aresztantów.

Istnieją również przypadki, w których oskarżony pozbawiony wolności nie jest obecny na rozprawie. Nie chodzi w tym miejscu jedynie o niestawiennictwo zawinione przez oskarżonego albo wypadki losowe, lecz przede wszystkim o kodeksowe wyjątki od zasady obecności oskarżonego na rozprawie dotyczące postępowania odwoławczego (art. 451 Kpk) i kasacyjnego (art. 535 § 1 Kpk).

czy pochłania go na przykład towarzyska pogawędka ze znajomym adwokatem oczekującym na wywołanie sprawy w sąsiedniej sali.

Powyższa obserwacja może być również prowadzona odpowiednio wobec pełnomocnika pokrzywdzonego.

Istotnym elementem jest również przyjrzenie się zachowaniom oskarżonego i pokrzywdzonego, o ile ich osoby są możliwe do zidentyfikowania przez obserwatora. W każdym przypadku przydatne może okazać się natomiast obserwowanie zachowania wszystkich osób znajdujących się w bezpośredniej bliskości konkretnej sali rozpraw lub „zainteresowanych” wywieszoną na jej drzwiach „wokandą”, czyli informacją o odbywających się w niej danego dnia rozprawach. Obserwator z reguły nie wie przed wejściem na pierwszą rozprawę, kto pełni na przykład rolę świadka, pokrzywdzonego, a czasem nawet nie wie, jak wygląda oskarżony. Obserwacje poczynione wcześniej można „dopasować” do konkretnych osób po wejściu na salę i rozpoczęciu procesu.

Dla porządku i kompletności tego typu monitoringu koniecznym jest, aby obserwator spisał dane dotyczące sprawy z wywieszonej na drzwiach wokandy. Po pierwsze pozwala to upewnić się, czy dana sprawa odbędzie się w konkretnej sali, a nie została przeniesiona do innej (co nie należy do rzadkości w polskich sądach). Po wtóre, informacje dotyczące nazwisk sędziów, ławników, czy prokuratora biorących udział w rozprawie mogą okazać się przydatne w późniejszych działaniach organizacji, takich jak np. sporządzanie opinii prawnej, czy korespondencja z prezesem danego sądu.

Obserwacja zachowań osób przed salą rozpraw, czy spisanie danych z wokandy, mają jedynie pośredni wpływ na ocenę rzetelności prowadzonego postępowania. W połączeniu jednak z tym, o będzie działo się na rozprawie, mogą dać szerszy pogląd na poczynania każdego z uczestników procesu. Wielokrotnie takie informacje mogą dać organizacji impuls do podjęcia albo zaniechania konkretnych działań. Mogą uchronić ją na przykład od angażowania się w obserwację procesu, na skutek fałszywych bądź przejawionych informacji klienta.

Podstawową zasadą obserwacji, jak wielokrotnie już to zostało podkreślone we wcześniejszych częściach Podręcznika, jest **obiektywizm**. Nieodłącznie z nim związana jest konieczność dbania o to, aby w trakcie wykonywania przez organizację (jej pracowników, reprezentantów, przedstawicieli, obserwatorów) jakiegokolwiek aktywności, nie pojawiły się podejrzenia o bezpodstawne – na gruncie praw i wolności człowieka – sprzyjanie którejkolwiek ze stron. Podejrzeń tego typu nie da się oczywiście wyeliminować całkowicie. Wielu praktyków sali sądowej (sędziów, prokuratorów, adwokatów) uważa, że organizacja biorąc udział w danym postępowaniu „broni” kogoś lub „oskarża”. Rzeczywiście w większości przypadków działania podejmowane

przez organizację, jak na przykład opinie prawne, przedstawiają pewną wersję wydarzeń lub sposób oceny dowodów, korzystny dla jednej ze stron. Dużym błędem i niezrozumieniem istoty praw człowieka jest twierdzenie, że organizacje działają wówczas w imieniu danej jednostki. Działania te mają na celu ochronę procedur i praw gwarantowanych. Prawa te nie istnieją jednak przecież w próżni i przysługują konkretnym osobom. Tym samym działanie na rzecz praw człowieka w działalności interwencyjnej organizacji, jest zawsze działaniem w interesie (ale nie w imieniu) konkretnej jednostki. Stąd też podstawową zasadą działania obserwatora jest **unikanie rozmów z klientem, w czasie trwania, jak też przed i po rozprawie**. Rolą obserwatora nie jest pocieszanie, uspokajanie i przygotowywanie klientów do rozprawy – za to odpowiedzialny jest obrońca lub pełnomocnik strony. Obserwator odpowiada za wykonanie zadania powierzonego mu przez organizację w sposób zgodny z zasadą bezstronności.

W praktyce trudno niekiedy uniknąć takich rozmów. Wielokrotnie klienci naciskają, zadają pytania, proszą o komentarze, przekazują dokumenty itp. Obserwator nie powinien oczywiście w takiej sytuacji zachowywać się niegrzecznie, ani też na przykład uciekać przed klientem, klucząc po sądowych korytarzach. Dobrym argumentem jest powołanie się na konieczność przygotowania się do rozprawy i odesłanie klienta do prawnika organizacji delegującej prowadzącego sprawę. Szczerą prawdą będzie również stwierdzenie, że obserwator ma jedynie za zadanie sporządzić raport z obserwacji i nie jest władny w podejmowaniu decyzji w tej sprawie (o ile obserwatorem nie jest sam prawnik organizacji pozarządowej).

Upredzając nieco fakty, trzeba dodać, że powyższe dotyczy nie tylko zachowania przed rozprawą, ale również w trakcie i po zakończeniu. Swoje spostrzeżenia, komentarze, uwagi obserwator zachowuje dla siebie i dzieli się nimi – poprzez raport – z delegującą organizacją. Niedopuszczalnym jest udostępnianie swoich notatek klientowi, jak również przesyłanie mu kopii gotowego raportu. Decyzje w tym zakresie może podejmować jedynie organizacja.

## V.2. Wejście na salę rozpraw

Kluczowy moment obserwacji rozpoczyna się jednak dopiero na sali rozpraw. Wejście na nią rozpoczyna się od wywołania sprawy (art. 381 zd. 1 Kpk). Obserwator powinien – w miarę możliwości – wejść do sali jako ostatni, zamykając za sobą drzwi. Pozwala to na zajęcie miejsca – oczywiście w ławach dla publiczności – w miarę możliwości nie tych samych, co na przykład osoby w jakikolwiek powiązany ze stronami (co można zaobserwować przed salą rozpraw).

### V.3. „Lista obecności”

Rozprawa rozpoczyna się od sprawdzenia „listy obecności”. W tym momencie przewodniczący składu orzekającego może zapytać każdą osobę obecną na sali o jej status, to znaczy w jakim charakterze uczestniczy w rozprawie. Wynika to z ogólnych kompetencji przewodniczącego do kierowania rozprawą (art. 366 § 1 Kpk), jak również wydawania zarządzeń zmierzających do utrzymania spokoju i porządku na sali rozpraw (art. 372 Kpk).

W zależności od celów obserwacji, odpowiedź delegowanego reprezentanta organizacji może być dwojaka. Jeżeli jest to obserwacja prowadzona w sposób jawny, z założeniem poinformowania sądu o obecności obserwatora, winien on odpowiedzieć, że bierze w rozprawie udział właśnie w charakterze obserwatora i przedstawić – za zezwoleniem sądu – stosowne upoważnienie od delegującej organizacji<sup>49</sup>.

Może się jednak zdarzyć, iż na podstawie okoliczności sprawy, organizacja podejmie decyzję o nie-ujawnianiu się przez obserwatora w trakcie rozprawy. Powodem takiej decyzji może być na przykład zarzut klienta, iż sędzia lub inny uczestnik postępowania odnosi się do niego w sposób agresywny, wulgarny, co w żaden sposób nie powoduje reakcji przewodniczącego. Dla sprawdzenia takiej okoliczności niezbędna jest obserwacja, która nie wpłynie na zmianę jakiegokolwiek czynnika, który do tej pory występował w tym procesie (choć osiągnięcie takiego stanu w praktyce obserwacji połączonej ze sporządzaniem notatek, jest niezmiernie trudne). Należy zawsze pamiętać, że **obserwacja jawna** (poinformowanie sądu) może wywołać zmianę zachowań wszystkich uczestników postępowania. W konsekwencji może się okazać, że rozprawa, na której obecny będzie obserwator w żaden sposób nie będzie odzwierciedlać wcześniejszego przebiegu procesu. Co gorsze, jeżeli organizacja zwiędzona tym faktem nie wyśle obserwatora na kolejną rozprawę, wszystko może dziać się „po staremu”. Dlatego też w takim przypadku bardziej uzasadniona jest **obserwacja utajona**, kiedy obserwator nie ujawnia swojego specjalnego statusu, przyznanego mu przez organizację. W takim przypadku obserwator, na pytanie sądu o jego status, winien odpowiedzieć, że występuje w charakterze publiczności. Dla zminimalizowania wpływu na zachowanie uczestników, jak też ograniczenia domysłów na temat rzeczywistej roli obserwatora, może on dodać, że jest studentem. Stanowi to dobre uzasadnienie na przykład sporządzania notatek.

Choć może to budzić pewne kontrowersje, to nie jest to jednak działanie niezgodne z prawem, ani tym bardziej wprowadzanie w błąd sądu. Należy

<sup>49</sup> O innych sposobach informowania sądu o obecności obserwatora na danej rozprawie, patrz *Rozdział VII. Wskazówki praktyczne. Podsumowanie. Informowanie sądu o obecności obserwatora.*

pamiętać, że określenie „udział w charakterze obserwatora organizacji pozarządowej”, jest terminem wypracowanym w praktyce międzynarodowych organizacji praw człowieka<sup>50</sup>, przyjętym i stosowanym w Polsce na przykład przez HFPC. Kodeks postępowania karnego nie posługuje się tym terminem. Za każdym razem zatem, kiedy organizacja deleguje swojego reprezentanta na rozprawę we wskazanym celu, *de facto* występuje on jako zwykła publiczność, korzystając z ogólnej zasady jawności rozprawy głównej. To w gestii organizacji leży decyzja, czy uszczegółowić informacje przekazywane sądowi-fakt, że osoba będąca publicznością na rozprawie, jest jednocześnie niezależnym obserwatorem działającym na polecenie tej organizacji.

Na marginesie należy dodać, iż nie ma jednolitej praktyki sądowej w materii upoważnień organizacji pozarządowych do obserwacji procesu. Niektórzy sędziowie zadowolają się samą informacją, że dana osoba jest obserwatorem i nie chcą nawet zapoznać się z treścią dokumentu upoważniającego. Inni z kolei, przeglądają upoważnienie i zwracają je obserwatorowi twierdząc, iż nie ma trybu prawnego do jego dołączenia do akt postępowania. Jeszcze inni, decydują się na dołączenie dokumentu do akt<sup>51</sup>. Zdarzają się też sytuacje swobodnego „włączenia” obserwatora w poczet uczestników postępowania. W jednej ze spraw sędzia (asesor) zdecydowała się nie tylko na dołączenie upoważnienia do akt, ale również na uczynienie wzmianki o obecności obserwatora w protokole rozprawy. Na kolejnych rozprawach, sprawdzając listę obecności, sędzia pytała również, czy stawił się obserwator organizacji. W innym przypadku sąd zwracając upoważnienie, uczynił wzmiankę w protokole, że zezwała obserwatorowi na pozostanie na sali rozpraw (jawność rozprawy nie była wyłączona). Co oczywiste, sąd nie musiał wydawać takiego zezwolenia, z uwagi na treść art. 356 § 1 Kpk. Sąd musiałby natomiast wydać stosowne zarządzenie wraz ze wskazaniem podstawy prawnej, gdyby nie zezwolił obserwatorowi na pozostanie na rozprawie<sup>52</sup>.

---

<sup>50</sup> Terminem „obserwatora” posługują się m.in. autorzy *Podręcznika Obserwacji Procesu Sądowego*, wydanego przez Międzynarodową Komisję Prawników (*Trial Observation Manual*, International Commission of Jurists, Genewa, 2002).

<sup>51</sup> Kodeks postępowania karnego nie reguluje kwestii takiego dokumentu. Natomiast na podstawie interpretacji przepisów art. 366 § 1 i art. 372 w zw. z art. 368 i w zw. z art. 352 Kpk można dojść zarówno do przekonania, że ustawa daje przewodniczącemu podstawę do przyjęcia takiego dokumentu, jak i do wniosku przeciwnego. Z punktu widzenia organizacji pozarządowej, jeżeli jej obserwator prowadzi obserwację jawną, lepszym rozwiązaniem jest przyjęcie upoważnienia do akt. Pozostawia to bowiem ślad w dokumentach sądowych i ułatwia późniejsze powoływanie się na raport obserwatora w przypadku na przykład sporządzania opinii prawnej czy występowania w charakterze przedstawiciela społecznego w sądzie wyższej instancji. Dzięki takiemu upoważnieniu, które znajduje się w aktach postępowania, nie ma możliwości zakwestionowania udziału obserwatora w rozprawie.

<sup>52</sup> Tytułem przykładu można wskazać, że podstawę prawną do wydania decyzji odmownej daje art. 356 § 3 Kpk, czy art. 360 Kpk, albo również niekiedy art. 361 § 2 Kpk.

W każdym przypadku obserwator musi pamiętać – i w razie wątpliwości wyjaśnić to sądowi – iż jego **udział w rozprawie nie jest udziałem w charakterze przedstawiciela społecznego w rozumieniu art. 90 Kpk**. Wprawdzie instytucje te są diametralnie różne (m.in. wymagają złożenia innych dokumentów<sup>53</sup>) i obydwie na dobre zostały już ugruntowane w polskiej praktyce, jednak w niedalekiej przeszłości zdarzały się przypadki, kiedy sąd błędnie przyjmował pojawienie się obserwatora jako chęć przystąpienia organizacji do postępowania w trybie art. 90 Kpk. W sytuacji, gdy obserwator ma umocowanie jedynie do obserwacji rozprawy czy nawet całego procesu, nie jest to równoznaczne z umocowaniem do występowania w charakterze przedstawiciela społecznego, ze wszelkimi tego konsekwencjami (nie może zabierać głosu, zadawać pytań itd.). Choć dla sądu nie powinno stanowić żadnego problemu rozróżnienie tych dwóch typów udziału organizacji w postępowaniu, każdy obserwator powinien umieć – w razie konieczności – wskazać sądowi różnice pomiędzy nimi.

Obserwator musi być również przygotowany na pytanie sądu dotyczące celu jego uczestnictwa w rozprawie. Obserwator nie ma w tym momencie obowiązku podawania żadnych szczegółów dotyczących sprawy. Wystarczy, jeżeli stwierdzi, że został delegowany na tę rozprawę, bowiem leży ona w zakresie zainteresowania danej organizacji, która zajmuje się ochroną praw i wolności człowieka. Może się również uchylić od odpowiedzi na pytanie, która ze stron powiadomiła organizację o rozprawie, mówiąc, iż został przysłany jedynie w celu przeprowadzenia monitoringu tej, konkretnej rozprawy, natomiast nie jest osobą prowadzącą sprawę, stąd też nie zna jej szczegółów<sup>54</sup>. W wypadku natarczywości sądu, obserwator powinien poprosić sąd o kontakt z prawnikiem zajmującym się sprawą w organizacji delegującej.

#### V.4. Obserwacja przebiegu rozprawy

Wszelkie spostrzeżenia poczynione przed salą rozpraw, czy w trakcie odczytywania „listy obecności”, mają charakter jedynie pomocniczy, dla oceny rzetelności toczącego się postępowania. Podstawowym źródłem informacji w tym zakresie, jest przebieg samej rozprawy, a ściślej rzecz ujmując, przewodu sądowego. W związku z wielowątkowością takiego zdarzenia, jakim jest proces karny, postaramy się wskazać najważniejsze i najczęstsze zmienne, na które należy zwracać szczególną uwagę. Podyktowane jest to również faktem,

<sup>53</sup> Patrz: Rozdział II.

<sup>54</sup> Ta „ostrożność” w przekazywaniu informacji sądowi wynika z troski o klienta. Z trudno wytłumaczalnych przyczyn, zdarzały się przypadki, w których obecność obserwatora „zwiększała niechęć” sądu do strony, która wystąpiła do HFPC o monitoring procesu.

iż – z uwagi na ogromne zróżnicowanie spraw karnych i potencjalnych problemów, które mogą wyniknąć w ich trakcie – w działalności interwencyjnej HFPC w sprawach indywidualnych, nie posługujemy się kwestionariuszem obserwacji<sup>55</sup>.

Jeżeli obserwacja ma na celu jedynie stwierdzenie, czy protokół rozprawy stanowi rzeczywisty zapis jej przebiegu (ze szczególnym uwzględnieniem wypowiedzi uczestników, takich jak zeznania świadków, wnioski stron itd.), to wówczas raport winien być **pełnym odzwierciedleniem** toku rozprawy (wypowiedzi uczestników). Jak to zostało już wcześniej wskazane, obserwator winien wtedy posiadać umiejętność szybkiego pisania i pełnić swoistą rolę narzędzia, które ma przede wszystkim zanotować każdą wypowiedź uczestnika zgodnie z rzeczywistą treścią. W ostateczności, obserwator powinien zanotować wypowiedzi uczestnika postępowania, które nie znalazły się w protokole rozprawy, a zatem te, których przewodniczący składu nie podyktował do zapisania protokolantowi.

Jeżeli obserwacja ma natomiast charakter kompleksowy lub dotyczy jednego z elementów prawa do rzetelnego procesu, to raport nie musi być pisany „słowo w słowo”. Wystarczy, aby obserwator skupił się na szczegółach istotnych dla oceny poszczególnych części składowych tej gwarancji. Najogólniej można podzielić je w następujące grupy:

- a. stosowanie gwarancji proceduralnych, zawartych w kodeksie postępowania karnego, Konstytucji RP i ratyfikowanych umowach międzynarodowych, wiążących Polskę;
- b. stosowanie pozostałych procedur, które w sposób bezpośredni nie wpływają na ocenę rzetelności postępowania, jednak mogą mieć wpływ na ocenę obiektywizmu sądu;
- c. zachowanie uczestników postępowania.

**Ad. a.** Z uwagi na różnorodność spraw i ludzi, nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich istotnych szczegółów w sposób enumeratywny. Można wskazać, jedynie tytułem przykładu, że w pierwszej grupie znajdują się wszelkie postanowienia sądu wpływające na prawo do obrony. Tak więc istotne są wszystkie decyzje (postanowienia) składu orzekającego w przedmiocie wniosków dowodowych składanych przez oskarżonego. Teoretycznie może zdarzyć się sytuacja, w której każdy z tych wniosków będzie spełniał co najmniej

---

<sup>55</sup> Takimi kwestionariuszami (ankietami) posługujemy się natomiast w trakcie przeprowadzania klasycznych monitoringów, takich jak na przykład monitoring warunków bytowych osób przebywających w jednostkach o charakterze izolacyjnym (zakłady karne, areszty śledcze, szpitale psychiatryczne itp.), monitoring funkcjonowania sądów (Program Courtwatch), czy monitoring demonstracji.

jedną z przesłanek określonych w przepisie art. 170 § 1 Kpk<sup>56</sup>, ale – mając na względzie praktykę – sytuacja ta może mieć charakter zupełnie wyjątkowy. Najczęstszymi przypadkami, w których klienci organizacji pozarządowej kwestionują obiektywizm sądu, jest oddalenie wniosków dowodowych przez przewodniczącego w oparciu o to, że dowód ten bądź to jest nieprzydatny do stwierdzenia danej okoliczności, bądź też w oczywisty sposób zmierza do przedłużenia postępowania. W rzeczywistości niejednokrotnie dowody wnioskowane przez strony mogłyby okazać się przydatne dla osiągnięcia głównego celu postępowania karnego, jakim jest dojście do prawdy materialnej (art. 2 § 2 Kpk), a faktycznym powodem oddalenia wniosku jest przekonanie sędziego o słuszności tezy, wynikającej z już posiadanych dowodów. Przykładem najlepiej obrazującym taką sytuację jest kwestia oceny stanu trzeźwości/nietrzeźwości kierowcy pojazdu mechanicznego. W większości przypadków dowodem traktowanym w tym zakresie jako „królowa dowodów”, jest badanie podejrzanego określające zawartość alkoholu w jego krwi. W konsekwencji, jeżeli analiza krwi wykaże obecność tego środka odurzającego, którego zawartość we krwi przekroczy dopuszczalną granicę (0,5 promila), dla większości sędziów stanowi to wystarczający dowód do uznania winy oskarżonego. Niestety bywa to również wystarczający powód oddalenia wniosków dowodowych mających podważyć wiarygodność badania krwi. Tymczasem Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 9 kwietnia 1973 roku zajął w tej kwestii jednoznaczne stanowisko: „Dowód z analizy krwi – podobnie zresztą jak każdy inny – podlega konfrontacji ze wszystkimi zebranymi w sprawie dowodami. Nie może on w związku z tym być traktowany jako dowód szczególnego rodzaju i oceniany w oderwaniu od innych dowodów.”<sup>57</sup>. Oznacza to, iż badanie krwi nie musi (i nie powinno) być jedynym dowodem, na podstawie którego, sąd decyduje o trzeźwości albo nietrzeźwości oskarżonego. Powinna zachodzić bowiem zbieżność pomiędzy wynikiem analizy krwi a pozostałymi objawami klinicznymi towarzyszącymi zatruciu alkoholowemu (zaburzenia sprawności psychofizycznej, brak krytycyzmu, zaburzenia równowagi i koordynacji ruchowej, silnie przedłużony czas reakcji), a w każdym razie nie może pomiędzy nimi zachodzić sprzeczność. W efekcie,

<sup>56</sup> Art. 170. § 1. Oddala się wniosek dowodowy, jeżeli:

- 1) przeprowadzenie dowodu jest niedopuszczalne,
- 2) okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albo jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy,
- 3) dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia danej okoliczności,
- 4) dowodu nie da się przeprowadzić,
- 5) wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania.

<sup>57</sup> Sygn. akt Rw 316/73; OSNKW 1973, z. 9, poz. 116.

o ile obrona o to wnosi, Sąd powinien dopuścić przeprowadzenie np. dowodów z zeznań świadków, którzy widzieli oskarżonego w chwili zdarzenia lub w czasie bezpośrednio poprzedzającym lub następującym po zdarzeniu. Może się bowiem okazać, że dowody takie wniosą do sprawy nowe okoliczności – staną się podstawą uniewinnienia albo potwierdzą wynik analizy krwi. W każdym razie analiza krwi nie może być traktowana jako jedyny dowód mogący ponad wszelką wątpliwość określić stan trzeźwości kierowcy<sup>58</sup>.

Do kwestii oddalania wniosków dowodowych stron, należy jednak podchodzić z dużą roztropnością. Nie należą do rzadkości przypadki, w których dany uczestnik postępowania jest głęboko przekonany o konieczności przeprowadzenia jakiegoś dowodu, kiedy w rzeczywistości dowód ten jest już zbędny, bowiem faktycznie okoliczność, na którą miałby zostać przeprowadzony, została już wcześniej udowodniona ponad wszelką wątpliwość. Dotyczy to np. sytuacji, w której dla stwierdzenia przebywania oskarżonego w danym miejscu powołanych zostało kilku świadków (co do których wiarygodności sąd nie ma zastrzeżeń), a oskarżony usilnie domaga się powołania kolejnych. W takich przypadkach, oddalenie wniosku dowodowego nie będzie naruszeniem gwarancji proceduralnych.

Podobnie, jeżeli przewodniczący w sposób „systemowy” uchyla pytania zadawane przez oskarżonego lub jego obrońcę, musi to budzić wątpliwości co do rzeczywistej możliwości korzystania przez nich z prawa do obrony, realizowanego w tym wypadku poprzez uprawnienie przewidziane w art. 370 § 1 Kpk. Z praktyki prowadzenia interwencyjnej obserwacji w sprawach karnych wynika, że w większości procesów karnych, to przewodniczący składu orzekającego jest inicjatorem niemal wszystkich pytań kierowanych do świadków. Prokuratorzy najczęściej są pasywni, a obrońcy ograniczają się zazwyczaj do zadania kilku pytań. Należy jednak pamiętać, że nie jest to zasadą polskiego procesu karnego i prawo zadawania pytań osobom przesłuchiwanym (świadkom, biegłym, ekspertom) przysługuje wszystkim stronom postępowania. Na marginesie należy zaznaczyć, że taka praktyka w polskich sądach, stanowi poważny mankament społecznego odczucia obiektywizmu sądu.

Sytuacją, na którą obserwator musi zwrócić szczególną uwagę, jest usunięcie oskarżonego z sali rozpraw na podstawie art. 375 Kpk albo art. 390 § 2 Kpk. Wprawdzie sytuacja taka występuje dość rzadko, to jednak jej praktyczne skutki dla oskarżonego mogą być bardzo doniosłe. Przewodniczący ma oczywiście obowiązek zrelacjonować oskarżonemu nieobecnemu na części rozprawy przebieg tego fragmentu (art. 375 § 2 Kpk), jednakże w praktyce ogranicza się to do odczytania protokołu rozprawy. Jak wcześniej wspomniano wielokrotnie

---

<sup>58</sup> Zdarzają się w praktyce sytuacje np. użycia do dezynfekcji środka zawierającego alkohol, co w efekcie prowadzi do skażenia skóry etanolem i może doprowadzić do zafałszowania wyniku.

protokół taki nie oddaje w pełni wszystkich wydarzeń. Obserwator winien wówczas zwrócić szczególną uwagę na uzasadnienie decyzji przewodniczącego o opuszczeniu sali przez oskarżonego, jak też na zakres i formę relacji przedstawionej przez przewodniczącego.

W tej grupie znajdują się również wszelkie przepisy dotyczące sytuacji pozostałych uczestników postępowania, w tym przede wszystkim pokrzywdzonego. Nie można jednak zapominać, że również przepisy dotyczące przesłuchania świadków (art. 177 – 192a Kpk) mogą mieć wymierny wpływ na ocenę rzetelności prowadzonego postępowania, ze szczególnym uwzględnieniem bezstronności sądu. Dotyczy to przede wszystkim formy zadawania pytań i realizacji z góry przyjętej koncepcji przesłuchania. Była wcześniej mowa o sytuacjach, w których przewodniczący składu orzekającego „jednoosobowo” przesłuchuje świadka – chodzi w tym miejscu o przypadki, kiedy zarówno ławnicy, jak i adwokat, prokurator, pokrzywdzony i oskarżony, nie zadają pytań. Można wówczas niekiedy zaobserwować, że przesłuchanie to zmierza w kierunku potwierdzenia jednej, określonej tezy (np. zbieżnej albo przeciwstawnej aktowi oskarżenia). Przykładem może być sytuacja, kiedy przewodniczący zadaje pytania, które zakładają, że część stanu faktycznego jest prawdą obiektywną (znaną świadkowi, albo taką której świadek nie może zaprzeczyć). I nawet jeżeli takie stwierdzenie znajduje oparcie w materiale dowodowym sprawy, to nie znaczy wcale, że konkretny świadek posiada taką samą wiedzę. Dopiero po złożeniu pełnych zeznań należy porównywać wiedzę świadka z materiałem dowodowym. Tym samym pytania przewodniczącego sugerujące jakąś odpowiedź są sprzeczne z zasadami obiektywizmu. To samo dotyczy pytań zadawanych przez pozostałych uczestników postępowania. Pytania te powinny być uchylane stosownie do treści art. 370 § 4 Kpk.

**Ad. b.** W drugiej grupie znajdują się te wszystkie przepisy, które nie stanowią podstawy do oceny rzetelności całego postępowania w sensie globalnym, ale dają asumpt do wnioskowania o obiektywizmie sądu. Przykładem może być nie zastosowanie kary porządkowej wobec pokrzywdzonego, który nie został jeszcze przesłuchany, a bez usprawiedliwienia nie stawia się na rozprawie w sytuacji, kiedy oskarżony przebywa w warunkach tymczasowego aresztowania. Takie zachowanie strony, skutkować będzie odroczeniem rozprawy i wyznaczeniem kolejnego terminu rozprawy, a w stosunku do oskarżonego, być może nawet przedłużeniem okresu stosowania najsurowszego ze środków zapobiegawczych. Choć takie zachowanie sądu trudno nazwać jaskrawym naruszeniem prawa do rzetelnego procesu<sup>59</sup>, zwłaszcza jeżeli jest to wypadek jednostkowy, to jednak brak poszanowania dla wolności osobistej osoby niewinnej (za jaką oskarżony

<sup>59</sup> W tym przypadku można rozważać ewentualne naruszenie innego z praw podstawowych, tj. prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego.

musi być uważany aż do wydania prawomocnego wyroku), może świadczyć o nieobiektywnym prowadzeniu postępowania.

**Ad. c.** Trzecia grupa elementów, które obserwujemy to zachowania wszystkich uczestników postępowania. Dotyczy to w równym stopniu stron, ich pełnomocników, jak i członków składu orzekającego. Największe znaczenie ma zachowanie przewodniczącego, który – jak wspomniano wcześniej – kieruje przebiegiem rozprawy. Stąd też jego reakcje, na przykład, na zadawane świadkom czy stronom pytania, mają duże znaczenie. Jeżeli przewodniczący nie panuje nad przebiegiem rozprawy, nie uchylając pytań sugerujących albo nie reaguje na wywieranie presji lub przymusu na świadków, niewątpliwie wpływa to na rzetelność prowadzonego procesu (w tej części jego zachowanie może naruszać gwarancje przedstawione wyżej w punkcie a). Mogą się jednak zdarzyć sytuacje mniej klarowne, jak na przykład czynienie pewnych komentarzy, które w sposób formalny nie będą naruszać żadnej z gwarancji, a świadczyć jedynie o nastawieniu sędziego do uczestników procesu lub o zbyt wczesnie przyjętym i ujawnionym przekonaniu co do winy albo niewinności oskarżonego.

Niemniej jednak ważne jest zachowanie obrońcy. Praktyczne standardy wykonywania zawodu przez wielu adwokatów nie spełniają nie tylko oczekiwań ich klientów, ale również norm etycznych czy prawnych, wynikających z kodeksu postępowania karnego i Prawa o adwokaturze<sup>60</sup>. Dotyczy to zwłaszcza obrońców z urzędu, którzy niejednokrotnie sami nie biorą udziału w rozprawach, przysyłając w zastępstwie swoich aplikantów. Niekiedy na sali sądowej można zaobserwować, że przez kilka godzin trwania rozprawy, obrońca oskarżonego (albo jego substytut) ani razu nie zabiera głosu – nie ma żadnych pytań do świadków, nie zgłasza żadnych wniosków. Można zatem odnieść wrażenie – niejednokrotnie ponad wszelką wątpliwość zgodne z rzeczywistością – iż jest do sprawy nieprzygotowany. Wówczas prawo do korzystania z pomocy fachowego obrońcy – choć zachowane na gruncie proceduralnym – w praktyce nie spełnia swej właściwej roli.

Niekiedy również zachowanie samych stron postępowania może dostarczyć pewnych informacji, zarówno w kwestii samego procesu, jak i celowości prowadzenia obserwacji. Zdarzają się niejednokrotnie przypadki, kiedy klient twierdzi, że sąd traktuje go w sposób lekceważący albo nie pozwala mu na zadawanie pytań osobom przesłuchiwanym czy składanie wniosków dowodowych. Tymczasem po rozpoczęciu obserwacji okazuje się, że to sam klient zachowuje się w sposób niewłaściwy, czyniąc na przykład niestosowne komentarze, natomiast jego pytania i wnioski dowodowe bądź to mają na celu

---

<sup>60</sup> Szerzej na ten temat patrz Ł. Bojarski, *Dostępność nieodpłatnej pomocy prawnej. Raport z monitoringu*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa, 2003, s. 204-205.

przedłużenie postępowania, bądź nie sposób powiązać ich z *meritum* tego postępowania.

Podczas obserwacji zachowań uczestników, należy zwracać uwagę nie tylko na „słowo mówione” (określone sformułowania, ton głosu), ale również na zachowania pozawerbalne (mimikę, gestykulację). Niekiedy także w tych elementach można odnaleźć pewne relacje pomiędzy uczestnikami postępowania, rzucające światło na rzetelność postępowania (np. uśmiechy, mrugnięcia okiem).

Oczywistym jest, iż w przedstawionej powyżej klasyfikacji elementów poddawanych obserwacji, istnieje naturalna gradacja. Pierwsza z wymienionych grup jest w całym procesie monitoringu najistotniejsza. Druga i trzecia mają charakter pomocniczy, jedynie pośrednio określający rzetelność danego postępowania. Nie znaczy to jednak, że powinno się je pominąć w sposób z góry założony. Chodzi tylko o to, aby nie skupiać się wyłącznie na twarzach uczestników postępowania, mniejszą wagę przywiązując do konkretnych zarządzeń i postanowień sądu. Te ostatnie mają znaczenie fundamentalne, niekiedy nawet dla oceny całego procesu. Ogłoszenie przez przewodniczącego danego postanowienia, jak na przykład pouczenie strony lub świadka albo wyznaczenie terminu kolejnej rozprawy, to decyzje wpływające później na konkretne obowiązki uczestników. Stąd też obserwator winien nade wszystko dokładnie zanotować wszelkie wydawane na rozprawie postanowienia i zarządzenia, choćby dla późniejszego porównania ich treści z treścią protokołu rozprawy.

Techniczne wskazówki odnośnie sporządzania raportu przedstawione zostaną w kolejnym rozdziale.

## **V.5. Zakończenie rozprawy**

Po zakończeniu rozprawy główna część obserwacji dobiega końca (pozostaje już tylko opracowanie notatek i przekazanie raportu). Obserwator w miarę możliwości może zwrócić uwagę na zachowanie stron i ewentualnie ich pełnomocników po opuszczeniu sali. Nie jest to jednak rzecz niezbędna, zwłaszcza jeżeli miałyby to spowodować konieczność nawiązania rozmowy z którąś ze stron. Jak wcześniej już to zostało wskazane, także po zakończeniu rozprawy, obserwator powinien unikać rozmowy z klientem (jak i stroną przeciwną), odsyłając go do osoby prowadzącej sprawę w delegującej organizacji. Niekiedy można natomiast zwrócić się do obrońcy, prokuratora czy pełnomocnika pokrzywdzonego z pytaniem lub prośbą o wyjaśnienie czy odniesienie się np. do jakiejś okoliczności, która pojawiła się na rozprawie.

Niejednokrotnie zdarzają się sytuacje, w których daną sprawą interesują się media. Obecność obserwatora organizacji zajmującej się ochroną praw człowieka najczęściej nie uchodzi uwadze dziennikarzy. Niewątpliwie komentowanie, zwłaszcza w środkach masowego przekazu, przebiegu procesu, mogłoby rzucić negatywne światło na obiektywizm obserwatora, zwłaszcza w oczach sądu. Stąd też w praktyce działania HFPC, obserwator nie może wypowiadać się na temat obserwowanego procesu. Obejmuje to również zakaz udzielania jakichkolwiek informacji, komentarzy czy wywiadów dotyczących prowadzonego monitoringu. W każdym przypadku obserwator ma natomiast obowiązek poinformowania, że nie jest uprawniony do wypowiadania się na temat obserwowanej sprawy i odesłać zainteresowanego dziennikarza do organizacji delegującej, gdzie będzie mógł on uzyskać stosowny komentarz.

- ◆ **Monitoring rozprawy karnej rozpoczyna się jeszcze na korytarzu sądowym. Obserwacja zachowań osób znajdujących się przed salą może stanowić wskazówkę do globalnej oceny postępowania. Specjalna uwaga powinna być przykładana wtedy do zachowania obrońcy.**
- ◆ **Unikanie rozmów z klientem, zwłaszcza na terenie sądu, w czasie przed i po rozprawie, pozwala na zniwelowanie lub znaczne ograniczenie podejrzeń o bezpodstawne sprzyjanie danej stronie postępowania, rzutujących na obiektywizm obserwatora i organizacji.**
- ◆ **Decyzja o „ujawnieniu się” przez obserwatora jest podejmowana w ramach organizacji delegującej. W przypadku prowadzenia obserwacji utajonej, obserwator występuje po prostu jako publiczność (np. jako student prawa).**
- ◆ **Udział w rozprawie w charakterze obserwatora nie jest udziałem w formie przedstawiciela społecznego w rozumieniu art. 90 Kpk.**
- ◆ **Przy obserwacji kompleksowej lub dotyczącej jednego z elementów prawa do rzetelnego procesu monitoring dotyczy trzech grup czynników: stosowania gwarancji proceduralnych określających treść tego prawa; stosowania innych instrumentów procedury, które w sposób pośredni dają asumpt do oceny obiektywizmu sądu; zachowań uczestników.**
- ◆ **Obserwator nie ma uprawnień do komentowania przebiegu obserwowanego procesu, ani też udzielania innych informacji związanych z monitoringiem w mediach. Powinien zawsze odesłać zainteresowanego dziennikarza do organizacji delegującej. Stanowi to naturalną konsekwencję konieczności zachowania w tajemnicy danych uzyskanych w związku z monitoringiem.**

## Rozdział VI

# Raport

Raport to jeden z najważniejszych elementów skutecznej obserwacji. Ani organizacja, ani tym bardziej jej klient, nie odniesie żadnej korzyści z delegowania obserwatora, jeśli ten sporządzi raport, który nie oddaje przebiegu rozprawy albo nie sporządzi go w ogóle. Wszystkie osoby reprezentujące daną organizację w omawianej roli, nie mogą zapomnieć o ich podstawowej roli, czyli zapisie tego wszystkiego, co dzieje się w trakcie rozprawy i w bezpośrednim związku z nią. Zapis ten jest jedyną bowiem podstawą do dowodowego podbudowania przyszłego stanowiska organizacji w kwestii rzetelności przeprowadzenia danej rozprawy. To z jego udziałem może powstać opinia prawna, w której organizacja oceni zachowanie (lub nie) standardów procesu sądowego przez dany skład sędziowski w konkretnym postępowaniu. Dlatego też rola raportu jest nie do przecenienia w procesie obserwacji. Poniżej zatem zamieszczonych zostanie kilka praktycznych uwag dotyczących tego dokumentu.

Przed wszystkim **notatki powinny być sporządzane w trakcie rozprawy**. Chodzi o to, aby obserwator czynił notatki na bieżąco, od samego początku – sprawdzenia „listy obecności” – aż do jej zakończenia. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że odzwierciedlenie owej listy obecności jest jedną z podstawowych informacji, która powinna znaleźć się w raporcie. Dotyczy to nie tylko wskazania osób, które stały się na rozprawie, ale również powodów nieobecności innych osób, które były zobowiązane do stawiennictwa.

Bieżące sporządzanie notatek pozwala uniknąć pewnych naturalnych przekłamań, o które łatwo<sup>61</sup>. Nawet przy bardzo dobrej pamięci niemożliwym jest zapamiętanie wszystkich szczegółów rozprawy trwającej kilka godzin. Dlatego obserwator nie może pozwolić sobie na spisywanie notatek z obserwacji dopiero po zakończeniu rozprawy.

Warto zaznaczyć, że **notowanie przebiegu rozprawy przez jakąkolwiek osobę obecną na sali nie jest naruszeniem przepisów postępowania**. Przepis art. 358 Kpk, wymagający zezwolenia sądu na utrwalanie przez stronę przebiegu rozprawy za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk, nie odnosi się w żaden

---

<sup>61</sup> Szerzej na temat uwarunkowań ludzkiej pamięci patrz (na przykład): S. Garczyński, *Sztuka pamiętania*, Warszawa, 1963; W. Budohoska, *Z badań nad przyczynami zapomniania. Hamowanie retroaktywne w zakresie pamięci dynamicznej*, Warszawa, 1967

sposób do sporządzania notatek. Przepisy dotyczące sporządzania protokołów (art. 143 – 155 Kpk) również nie wprowadzają zakazu zapisywania przebiegu rozprawy, zarówno przez strony postępowania, jak i innych jego uczestników. Skoro zatem przepisy ustawy karnej procesowej, nie wprowadzają w omawianym zakresie żadnych ograniczeń, należy przyjąć jednoznacznie, że każda osoba obecna na sali, ma prawo do sporządzania – w sposób nieskrepowany – notatek z przebiegu rozprawy.

Formalnie istnieje również możliwość użycia dyktafonu przez obserwatora. Jest to jednak możliwe – stosownie do treści powołanego przepisu art. 358 Kpk – dopiero po uprzednim wyrażeniu zgody przez sąd. Kwestia wystąpienia do sądu o wyrażenie zgody na rejestrowanie rozprawy nie może być autonomiczną decyzją obserwatora. Powinna być uprzednio uzgodniona z prawnikiem delegującym go na rozprawę. W praktyce HFPC nie zdarzają się przypadki używania przez obserwatorów dyktafonów.

Oczywiście niekiedy nie udaje się zanotować wszystkich istotnych szczegółów z uwagi na dynamiczny przebieg rozprawy. Wtedy obserwator powinien jak najszybciej po jej zakończeniu uzupełnić swoje notatki o wszelkie nieuwzględnione wcześniej informacje. Przydatne bywa w tym celu choćby hasłowe zaznaczenie pewnych informacji w trakcie rozprawy. Natomiast im dłuższy czas upłynie od rozprawy do czasu uzupełnienia notatek (sporządzenia raportu), tym większe prawdopodobieństwo, nie tylko zapomnienia niektórych – być może – istotnych kwestii, ale przede wszystkim przekłamań w rzeczywistym ich kształcie<sup>62</sup>.

Jeżeli chodzi o metodę sporządzania raportu, to jest ona w zasadzie konsekwencją przyjętego celu obserwacji.

## **VI.1. Finalny kształt raportu**

### **Notatki z obserwacji muszą zostać opracowane przed oddaniem ich prawnikowi.**

Powodów takiego założenia jest kilka. Przede wszystkim spojrzenie na zapis obserwacji z perspektywy kilku dni, pozwala niekiedy na wniesienie do niego pewnych dodatkowych informacji, które przypomną się obserwatorowi pod wpływem lektury. Oczywiście należy mieć wówczas pewność, iż są to fakty, które rzeczywiście zaistniały w trakcie obserwowanego procesu, a nie stanowią jedynie projekcję przemyśleń obserwatora.

---

<sup>62</sup> Szerzej na temat tzw. naturalnej utraty pamięci, jak też zjawiska wypełniania luk patrz F. Artntzen, op. cit. s. 72-103.

Ponadto, notatki sporządzane w trakcie rozprawy charakteryzują się z reguły dużą skrótowością, a niekiedy również chaosem. Dynamiczny przebieg, natłok wypowiedzi, a czasem również napięta atmosfera rozprawy sprawiają, że nie sposób w spokoju formułować pełnych, przemyślanych i jasnych dla czytelnika zdań. Jeżeli dodać do tego niestaranny charakter pisma, spowodowany pośpiechem, można śmiało postawić tezę, iż wielokrotnie zapiski czynione na sali sądowej, w formie nieobrobionej, są po prostu nieczytelne. Sporządzenie raportu w formie zapisu elektronicznego nie wymaga natomiast przesadnie wielkiego nakładu pracy. Co więcej, stanowi również dobrą praktykę dla przyszłego prawnika, ucząc go staranności i rzetelności.

## VI.2. Bezstronność i dokładność

Wielokrotnie zostało już wskazane w tym Podręczniku, że dobrze przygotowany raport powinien charakteryzować się **obiektywizmem** i **precyzją**. Nie może on stanowić rozprawki filozoficznej czy luźnego zapisu przemyśleń obserwatora. Ma być dokumentem, który może posłużyć, jako podstawa formułowania opinii w imieniu organizacji pozarządowej na temat konkretnej rozprawy. Opinie te organizacja przedstawia w różnych sformalizowanych kontaktach: procesach sądowych, korespondencji z organami władzy, czy w końcu w raportach na temat sytuacji praw człowieka w kraju, które docierają do różnych gron odbiorców, także zagranicą. W wyjątkowych sytuacjach sam raport – jako pewien rodzaj dokumentu – może zostać również upubliczniony, na przykład poprzez przekazanie go, w formie załącznika, w korespondencji z organami władzy. Wówczas można przyjąć, iż raport stanowi swoisty dowód określonego zdarzenia, działania lub zaniechania.

Nie oznacza to automatycznie, że obserwator nie ma prawa do zamieszczenia w raporcie swoich uwag, opartych na pewnym subiektywnym odczuciu. Wprost przeciwnie, uwagi takie są bardzo pożądane, gdyż mogą stanowić pewien dodatkowy element obrazu całej rozprawy. Sporządzając raport należy jednak pamiętać, aby subiektywne uwagi własne były oddzielone od faktów. Można ująć je w formie dodatkowego punktu podsumowującego obserwację (patrz Załączniki: Przykładowe raporty z obserwacji procesu karnego). Mogą również zostać wkomponowane w treść raportu, ze stosownym podkreśleniem, że są to spostrzeżenia osoby delegowanej. W każdym jednak przypadku muszą one posiadać stosowne i rzeczywiste podstawy w materiale rozprawy. Obserwator bowiem nie może sobie pozwolić na komentarze wynikające jedynie z wewnętrznego przekonania o winie bądź niewinności oskarżonego, albo z osobistego stosunku do stron. To nie jego rolą jest ocena materiału dowodowego i wyrokowanie w sprawie. Natomiast określony z góry stosunek do stron (pozytywny albo negatywny), przekreśla niemal całkowicie możliwość

prowadzenia rzetelnej obserwacji. Należy zawsze mieć na względzie, iż prowadzona obserwacja nie jest monitoringiem ukierunkowanym, czyli nie ma na celu udowodnienia określonej tezy. **Organizacja pozarządowa podejmując się obserwacji procesu sądowego chce się przekonać o rzetelności jego prowadzenia, sprawdzając na przykład prawdziwość informacji klienta, ale nie zakłada z góry, że proces jest prowadzony z naruszeniem obowiązującego prawa.** Stwierdzenie przeciwne byłoby właśnie zaprzeczeniem obiektywizmu.

Wśród innych kwestii, których należy unikać podczas sporządzania raportu, na pierwszy plan wysuwają się dwie rzeczy. Po pierwsze, w raporcie **nie należy stosować skrótów** – ani myślowych, ani gramatycznych o charakterze neologizmów – które mogłyby być niezrozumiałe dla osoby delegującej. Przy ich zastosowaniu raport staje się bowiem bezużyteczny w całości (przy ich dużym natężeniu) lub co najmniej w części. Ma to swoje konsekwencje: dla obserwatora będzie w większości wypadków oznaczać konieczność poprawienia raportu i przedstawienia go w języku zrozumiałym powszechnie, a dla prawnika stratę czasu poświęconą na domyślanie się, co autor miał na myśli. W skrajnych przypadkach może się to również skończyć rezygnacją w przyszłości z delegowania konkretnej osoby na rozprawy sądowe.

Po drugie, w raporcie nade wszystko należy **unikać wyrażen żargonowych**, czy zaczerpniętych z języka potocznego, nie wspominając już o wulgaryzmach (o ile nie są to cytaty wypowiedzi uczestników postępowania). O ile w przypadku używania niezrozumiałych skrótów, raport nadaje się do poprawienia, a obserwator – nauczony pewnym doświadczeniem – może z powodzeniem dalej monitorować rozprawę, o tyle w przypadku sporządzenia raportu z użyciem wskazanych zwrotów, jego „notowania” w oczach delegującego prawnika spadną drastycznie. Przede wszystkim jego raport będzie bowiem bezużyteczny. Nie będzie mógł być cytowany w oficjalnej korespondencji, ani tym bardziej załączony do oficjalnego pisma. Oczywiście – jak w poprzednim przypadku – istnieć będzie możliwość jego poprawienia, o co z pewnością obserwator powinien zostać poproszony. Jednak w odróżnieniu od wcześniej wskazanej sytuacji, problemem nie będzie pewna niestaranność w sporządzaniu tego dokumentu, a kultura osobista obserwatora<sup>63</sup>. Nie ma tu znaczenia, czy prawnik, który delegował daną osobę, rozumie tego rodzaju zwroty, a nawet sam się

---

<sup>63</sup> Chodzi tu przede wszystkim o unikanie skrótów myślowych, przedstawionych w formie „luźnej”. Obserwator nie może pozwolić sobie na komentarze np.: „Świadek ściemnia”, albo „Sędzia się czepia”. Takie zwroty – zwłaszcza, jeżeli nie są uzasadnione konkretnym przykładem z sali sądowej – nie mają żadnej wartości merytorycznej. A nawet jeśli zawierają uzasadnienie, nie nadają się do późniejszego wykorzystania, na przykład przy sporządzaniu opinii prawnej, której podporą miałyby być raport z obserwacji rozprawy.

nimi posługuje w potocznej rozmowie. Obserwator musi zawsze pamiętać, że raport z rozprawy – skoro ma być wykorzystywany w toku różnych postępowań prawnych – powinien być sporządzony w języku prawniczym.

Na zakończenie wypada jedynie przypomnieć, że obserwator – przedkładając określony raport – bierze za niego odpowiedzialność wobec całej organizacji. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że raport ten będzie mógł być wykorzystany jako dowód określonego zdarzenia, raport musi opierać się jedynie na faktach, a nie wytworach fantazji.

- ◆ **Notatki z obserwacji sporządzamy „na żywo”. Notowanie przebiegu rozprawy przez jakąkolwiek osobę obecną na sali nie narusza przepisów postępowania.**
- ◆ **Forma raportu zależy od przyjętego celu obserwacji i głównego problemu w sprawie. W zależności od tego raport może stanowić pełne odzwierciedlenie przebiegu rozprawy lub wskazywać bądź to najistotniejsze różnice pomiędzy tym, co mówią uczestnicy a tym, co przewodniczący dyktuje protokolantowi, bądź chronologiczny zapis przebiegu rozprawy z podkreśleniem najważniejszych momentów.**
- ◆ **Notatki z obserwacji powinny zostać opracowane przed przekazaniem ich delegującemu prawnikowi.**
- ◆ **Podstawowymi zasadami obserwatora muszą być bezstronność i precyzja. Mają one największe znaczenie przy sporządzaniu raportu i oznaczają między innymi konieczność sporządzania raportu z rozprawy w sposób nie faworyzujący, ani dyskryminujący z góry którejkolwiek z uczestników postępowania. Co więcej, w raporcie należy unikać wyrażen żargonowych, potocznych, niezrozumiałych skrótów czy wulgaryzmów, o ile nie są to cytaty wypowiedzi uczestników postępowania.**

## Rozdział VII

### **Podsumowanie. Wskazówki praktyczne**

W poprzednich rozdziałach przedstawiony został zarys problematyki dotyczącej celów i przebiegu obserwacji. Nie sposób stworzyć uniwersalnego modułu, nadającego się do zastosowania w każdym przypadku. Wynika to z różnorodności celów, jakie mogą towarzyszyć monitoringowi procesu karnego, ale przede wszystkim z szeregu drobnych odmienności, jakimi nacechowane jest każde, indywidualne postępowanie. Stąd też dotychczasowy wykład może być traktowany jako zwrócenie uwagi na najważniejsze składniki tego typu aktywności organizacji pozarządowej, a nie wyczerpujące potraktowanie problemu.

Jednakże w zakresie kształtu obserwacji przedstawionej w niniejszym podręczniku należy wskazać na kilka dodatkowych, istotnych kwestii.

#### **VII.1. Informowanie sądu o obecności obserwatora**

Jak widać, część ta poświęcona jest jedynie tzw. obserwacji jawnej. Niekiedy taki właśnie rodzaj monitoringu ma swoje praktyczne uzasadnienie. Jak wskazują bowiem doświadczenia HFPC, wielu klientów, prosząc o przysłanie obserwatora na rozprawę, chce również, aby sąd był świadom jego obecności. Motywują to tym, że renoma Organizacji niewątpliwie zmobilizuje Sąd do rzetelnego prowadzenia postępowania. Choć nie sposób jednoznacznie zweryfikować taką supozycję, wielokrotnie zdarzają się sytuacje, w których informacje klientów o nierzetelnym stosunku sądu (na przykład nazbyt agresywnym, niekiedy prowokacyjnym lub stronnictwym) na jednej z poprzednich rozpraw, nie potwierdzają się na rozprawie, którą obserwuje reprezentant HFPC. Rzecz jasna część klientów może zwyczajnie konfabulować, aby przyciągnąć uwagę organizacji, której nazwa i sposób działania faktycznie znane są powszechnie w środowisku sędziowskim i tym samym wyrzucić pewne wrażenie na składzie orzekającym. Trudno jednak uznać, że takich konfabulacji dopuszczają się wszystkie osoby posługujące się wskazanym argumentem.

W praktyce pojawia się problem, w jaki sposób dać znać sędziowi, że na rozprawie jest obecny obserwator. Nie każdy sędzia – zwłaszcza na rozprawie, na której publiczność jest dość liczna – będzie wypytywał każdą z obecnych na sali osób, o jej status i charakter uczestnictwa. Jednak inicjatywa w tym zakresie może leżeć również po stronie organizacji.

Istnieje kilka sposobów informowania sądu o obecności obserwatora:

### **1. Wysłanie przez organizację pisma informującego sąd o delegowaniu obserwatora na daną rozprawę.**

Praktyka ta nie jest stosowana przez HFPC, z uwagi na jej zbytni formalizm. Po pierwsze – co wynika z wcześniejszych rozważań – Kodeks postępowania karnego nie wymaga żadnej formy wcześniejszej notyfikacji dla wysłania obserwatora. Po drugie, jest to forma angażująca niepotrzebnie zbyt dużo czasu i środków. Po trzecie, nie nadaje się do zastosowania w wypadku „nagłych” obserwacji, o których podjęciu decyzja zapada w przeciągu dnia lub kilku dni. Po czwarte wreszcie, forma ta mogłaby w sposób niebezpieczny „przywyczać” sądy do tego, że muszą być informowane o obecności obserwatora na rozprawie. Nie miałyby to wprawdzie uzasadnienia w przepisach kodeksowych, ale w praktyce mogłoby spowodować niepotrzebne nieporozumienia.

### **2. Telefon do właściwego wydziału danego sądu w przeddzień lub kilka dni przed rozprawą.**

Praktyka wspomniana już wcześniej, dość często stosowana w HFPC. Obserwator telefonuje do sekretariatu danego wydziału na kilka dni lub w przeddzień rozprawy, żeby potwierdzić jej termin i fakt, czy się odbędzie. W rozmowie z pracownikiem sekretariatu, musi wspomnieć, że motywem pytania jest to, iż organizacja, którą reprezentuje, chce wysłać swojego obserwatora na rozprawę. Wielce prawdopodobnym jest, iż informacja o jego przyjeździe dotrze do składu orzekającego w sprawie. Dzięki takiemu zabiegowi, jest również szansa na uniknięcie niepotrzebnego wyjazdu, jeżeli sprawa nie odbędzie się w zaplanowanym terminie.

### **3. Wizyta w sekretariacie wydziału w dniu rozprawy.**

Praktyka jedynie niekiedy stosowana w HFPC, jej skuteczność zależy bowiem od przypadku. Opiera się o wizytę obserwatora w sekretariacie sądu na krótko przed rozpoczęciem rozprawy. Obserwator przychodzi wówczas najczęściej z pytaniem, w której sali odbędzie się dana rozprawa, oczywiście podając swoje dane i rolę jaką pełni. Założeniem tej formy jest fakt, iż o jego obecności zostanie poinformowany konkretny sędzia, jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy.

#### 4. Poinformowanie sądu na rozprawie.

Praktyka ta jest stosowana zupełnie wyjątkowo. Nie chodzi tu bowiem o odpowiedź na pytanie sądu, skierowane do obserwatora jako jednej z osób siedzących w ławach dla publiczności<sup>64</sup>. Metoda ta opiera się na naruszeniu przez obserwatora jednej z fundamentalnych zasad kierujących jego postępowaniem, czyli zabranieniem głosu na rozprawie (bez wezwania sądu). Obserwator – przed rozpoczęciem merytorycznym rozprawy – wstaje i powiadamia Sąd, że reprezentuje daną organizację i występuje w określonym charakterze, jak również zaferować przedstawienie upoważnienia. Oczywiście sąd może zupełnie zignorować obserwatora twierdząc, że ze względu na brak trybu prawnego, występuje on – tak czy inaczej – w charakterze publiczności. Może również wyrazić zainteresowanie, a nawet próbować uściślić, czy chodzi o występowanie w trybie art. 90 Kpk<sup>65</sup>. Bez względu jednak na reakcję sądu, cel tego „wystąpienia” obserwatora zostaje osiągnięty, bowiem od tej pory wszyscy uczestnicy postępowania są świadomi udziału organizacji w danej rozprawie.

Wśród praktyków organizacji pozarządowych, nie ma zgody w kwestii dopuszczalności takiej formy informowania sądu. Dla niektórych obrońców praw człowieka ma to charakter zbyt radykalny i natarczywy. Inni z kolei uważają, iż jest to forma nieprofesjonalna. Może mieć ona jednak uzasadnienie w niektórych przypadkach. Nie budzi wątpliwości fakt, iż tego rodzaju zachowanie, może źle świadczyć o merytorycznym przygotowaniu obserwatora, bowiem sąd może uznać, że nie zna on przepisów postępowania. Należy jednak pamiętać, że dobrem nadrzędnym w każdym monitoringu musi być dobro konkretnej sprawy, a nie wizerunek obserwatora. Co więcej, przez niektórych sędziów może być to potraktowane, jako zachowanie pożądane, skoro ma ono na celu poinformowanie sądu o rzeczywistym statusie danej osoby, zasiadającej w ławie dla publiczności.

Przedstawione powyżej metody informowania sądu z pewnością nie wyczerpują katalogu wszystkich dostępnych środków w tym zakresie. Są one jednak najbardziej powszechne, jak też racjonalne. Nie jest oczywiście wykluczone, aby – na potrzeby konkretnego przypadku – zastosować inny sposób.

---

<sup>64</sup> Sytuacja taka nie jest ujęta w niniejszej części, albowiem w wypadku obserwacji jawnej, obserwator po prostu informuje sąd o swoim statusie i – w miarę możliwości – przedkłada upoważnienie.

<sup>65</sup> O reakcji obserwatora w tym zakresie patrz Rozdział III.

W każdej sytuacji, obserwator powinien uzgodnić sposób poinformowania sądu z prawnikiem prowadzącym sprawę w organizacji delegującej, jako osobą najbardziej znającą wymagania i potrzeby konkretnej sytuacji.

## **VII.2. Etyka obserwatora**

Być może część ta powinna stanowić osobny rozdział niniejszego podręcznika. Z drugiej jednak strony, w poprzednich rozdziałach kwestie etyczne były podnoszone niejednokrotnie. W tym miejscu należy zatem wskazać jedynie kilka zasad spajających w całość dotychczasowe rozważania.

### **1. Tajemnica danych uzyskanych w związku z obserwacją.**

Praca w organizacji pozarządowej, zwłaszcza zajmującej się ochroną praw człowieka, opiera się na zaufaniu. Chodzi przede wszystkim o zaufanie, jakim obdarza organizację osoba zwracająca się do niej o pomoc. W przypadku współpracownika, nie związanego sformalizowaną umową, jest to również zaufanie jakim obdarza go dana organizacja.

Wszelkie dane, jakie obserwator uzyskuje w związku z wykonywaniem monitoringu, stanowią przedmiot tajemnicy. Nie chodzi tylko o to, czego dowiedział się na rozprawie, nawet takiej, na której nie wyłączono jawności. Chodzi również o dane wynikające z dokumentów, które zostały mu udostępnione w celu przeprowadzenia rzetelnej i skutecznej obserwacji, jak też o informacje uzyskane w rozmowie z prawnikiem. Jest to swoista tajemnica zawodowa. Osoba delegowana do monitorowania procesu nie może ujawniać osobom nie związanym z organizacją (w tym mediom) danych dotyczących tego postępowania, w sposób, który pozwalałby na identyfikację uczestników tego postępowania, ani samego postępowania, bez uzyskania zgody delegującej organizacji, jak również samych uczestników.

### **2. Bezstronność.**

To warunek konieczny dla realizacji podstawowej zasady obserwacji czyli obiektywizmu. Jak wskazano już wcześniej, szczególna sympatia wobec jednej ze stron, bądź przekonanie o jej racji, przekreśla niemal całkowicie możliwość prowadzenia skutecznej i rzetelnej obserwacji. Raport ukierunkowany na wersję korzystną dla jednej ze stron, bez stosownego oparcia w materiale rozprawy, nie ma wartości merytorycznej. Obserwator, który z jakichkolwiek powodów nabierze nieprofesjonalnego podejścia do obserwowanego procesu, powinien zrezygnować z kontynuowania jego monitoringu, jak również poinformować o powodach rezygnacji prowadzącego prawnika. Być może pozwoli to na zweryfikowanie jego relacji zgodnie z duchem obiektywizmu.

### 3. Dbalność o główny cel obserwacji i wizerunek organizacji.

Postulat obiektywizmu obserwatora ma znacznie dalej idące konsekwencje, niż tylko te odnoszące się do kwestii sporządzania raportu. Chodzi mianowicie o fakt, iż poprzez zachowanie obserwatora oceniana jest często cała organizacja. Obserwator musi zatem zachowywać się w sposób rozważny i przemyślany, gdyż może narazić na szwank nie tylko wizerunek podmiotu, który reprezentuje, ale również – i przede wszystkim – dobro sprawy, w której występuje. Przyczynić się do tego może jakiegokolwiek podejrzenie o sprzyjanie jednej ze stron postępowania. Postępowanie karne, jak większość postępowań sądowych, ma charakter kontradyktoryjny. Jedna ze stron może zatem postawić zarzut, iż dana organizacja pozarządowa sprzyja jej przeciwnikowi. Wówczas, o ile strona może to w jakiś sposób uprawdopodobnić, osłabiony zostanie efekt aktywności organizacji w tym postępowaniu. Pamiętać przy tym należy, że stanowisko organizacji nie jest dla sądu w żaden sposób wiążące, a opiera się jedynie na swoistej mutacji zasady pomocniczości, znanej prawu konstytucyjnemu: organizacja chroniąca praw człowieka, wskazuje sądowi na kwestie niepokojące z punktu widzenia jej celów statutowych. Jeżeli zatraci swój status obiektywnego obserwatora, efekt jej interwencji może okazać się zerowy.

W związku z powyższym, obserwator powinien wystrzegać się wszelkich zachowań, które mogłyby w jakikolwiek sposób rzucić cień na obiektywizm jego, a przez to również delegującej organizacji. Wykluczone są zatem wspólne podróże z klientem, w tym także na rozprawę i po jej zakończeniu, nawet jeżeli dojazd na czas jest utrudniony<sup>66</sup>. Podobnie spotkania w restauracjach, kawiarniach i innych podobnych miejscach nie mieszczą się w ramach obiektywnego monitoringu. Jeśli zaś chodzi o rozmowy z klientami organizacji, prowadzone przed i po rozprawach, należy zaznaczyć, że muszą być one ograniczone do niezbędnego minimum, i nie powinny mieć zażyłego charakteru. Obserwator nie powinien również w żadnym razie komentować przebiegu rozprawy, ani tym bardziej przedstawiać sądów, które mogłyby naprowadzić klienta na wnioski zawarte w jego raporcie. Jak wspomniano już wcześniej, decyzja o ewentualnym udostępnieniu raportu klientowi, należy do delegującej organizacji.

Wydaje się, że w tym miejscu nie trzeba nawet wspominać, iż przyjęcie od któregośkolwiek z uczestników postępowania jakichkolwiek korzyści materialnych w dowolnej formie stanowiłoby rażące naruszenie zasad obiektywnej obserwacji.

---

<sup>66</sup> Zapewnienie odpowiednich środków materialnych, niezbędnych do realizacji monitoringu, leży w gestii delegującej organizacji. To również organizacja – niejako na własne ryzyko – jest władna podjąć decyzję o odstępstwie od przedstawionej reguły.

- ◆ **Sposób poinformowania sądu o obecności obserwatora powinien być w zasadzie uzgodniony z prawnikiem. Jest on najczęściej zależny od konkretnych okoliczności danego przypadku i – przede wszystkim – uzgodnienia z klientem.**
- ◆ **Na etykę obserwatora składa się przede wszystkim konieczność zachowania w tajemnicy danych uzyskanych w związku z obserwacją, nakaz obiektywizmu i bezstronności, jak również niemożność podejmowania jakichkolwiek działań, które mogłyby narazić na niepowodzenie monitoring, jak również zaszkodzić misji realizowanej przez organizację pozarządową.**

\* \* \*

Interwencyjna obserwacja postępowania karnego w sprawie indywidualnej jest procesem złożonym. W niniejszym podręczniku przedstawione zostały najważniejsze jej aspekty. Choć poszczególne części dotyczą w zasadzie obserwacji pojedynczej rozprawy, nie może ulegać wątpliwości, że wskazówki tu zawarte mogą posłużyć do wypełnienia idealnej obserwacji, czyli monitoringu całego procesu, od jego rozpoczęcia aż do zakończenia. Dopiero bowiem taka pełna obserwacja – w połączeniu z materiałem zawartym w protokołach rozpraw – jest obrazem postępowania na potrzeby działalności organizacji pozarządowej. Pozwala na rzeczywistą ocenę rzetelności przeprowadzonego postępowania i – w razie konieczności – wskazanie braków w tym zakresie, w oparciu o obiektywne i kompletne zapisy takiego monitoringu. Kompleksowa obserwacja procesu jest nieodłącznym i bardzo istotnym elementem strategii organizacji, broniącej praw człowieka (lub świadczącej indywidualną pomoc prawną) w sprawach karnych.

# Załączniki

## Wzór upoważnienia obserwatora

[Miejscowość, data]

### UPOWAŻNIENIE

[Nazwa organizacji] upoważnia swojego reprezentanta, p. [imię i nazwisko obserwatora], legitymującego (-ącą) się [nazwa, seria i numer dowodu ewentualnie paszportu lub innego dokumentu tożsamości ze zdjęciem], do obserwowania procesu karnego [ewentualnie: rozprawy karnej<sup>67</sup>] przeciwko p. [imię i nazwisko oskarżonego], który toczy się przed [dane sądu i sygnatura akt postępowania].

[pieczęć organizacji i podpis osoby upoważnionej do wystawienia upoważnienia]

---

<sup>67</sup> W tym przypadku można dodatkowo wskazać termin (datę i godzinę), i – w miarę możliwości – wyznaczoną salę.

## Przykładowe raporty z obserwacji rozpraw karnych

### SPRAWOZDANIE Z ROZPRAWY<sup>68</sup>

Sygn. akt [.....]

Przedmiot sprawy: czyn z art. 177 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w X

VIII Wydział Karny

Rozprawa w dniu [data] (łącznie z niektórymi wiadomościami z rozprawy w dniu [data2] – pierwszej rozprawy w tej sprawie)

1. Rozpoczęcie rozprawy zostało wyznaczone na godzinę 9.00 rano. Warto zaznaczyć, że na rozprawie w dniu [data2] początkowo Sąd chciał wyznaczyć godzinę rozpoczęcia na 8.00, ale wziął pod uwagę (z własnej inicjatywy) fakt, iż oskarżony nie był mieszkańcem X i musiał dojeżdżać z miejscowości oddalonej o ponad 100 km.
2. Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9.15.
3. Jednym z powodów opóźnienia rozprawy była niemożność odnalezienia prokuratora, który w tym samym czasie oskarżał także w innej sprawie w tym sądzie. Wkrótce po odczytaniu aktu oskarżenia (około 2 – 3 min.) prokurator opuścił salę rozpraw tłumacząc Sądowi, że musi wrócić na tamtą rozprawę. Kiedy po krótkiej naradzie Sąd przystępował do odczytania wyroku, Przewodniczący wysłał protokolantkę, aby „odnalazła” oskarżyciela. Protokolantka wróciła po około 6 minutach, a około 2 minuty po niej wszedł prokurator.
4. Warto zaznaczyć, że na rozprawie w dniu [data] w roli oskarżyciela publicznego występowała inna osoba niż na rozprawie w dniu [data2].
5. obrońca oskarżonego został ustanowiony dopiero na rozprawie w dniu [data] (pierwsza rozprawa została odroczone, gdyż oskarżony poprosił o wyznaczenie terminu na wyznaczenie obrońcy). Przez cały czas trwania rozprawy obrońca przebywał na sali.
6. W sprawie „wystąpiły” trzy osoby pokrzywdzone. Jedna z nich występowała jako oskarżyciel posiłkowy.

---

<sup>68</sup> Niniejsze sprawozdanie to jedno z zadań studentów – uczestników zajęć z zakresu Prawa Karnego Wykonawczego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, prowadzonych przez dr Monikę Płatek w roku akademickim 2000/2001, polegające na przeprowadzeniu obserwacji wybranej rozprawy karnej. Źródło: zbiory własne autora.

7. Sąd nie pouczył pokrzywdzonych, iż mogą zostać na sali kiedy zeznaje świadek (zresztą świadkami zdarzenia były tylko osoby pokrzywdzone i oskarżony). Osoby pokrzywdzone znajdowały się na sali od początku rozprawy.
8. Sąd nie pouczył żadnego z uczestników postępowania, że ma wstać kiedy Sąd mówi do niego, albo kiedy on sam zwraca się do sądu.
9. Przewodniczący składu orzekającego nie pouczył również oskarżonego o prawie do odmowy składania wyjaśnień, ani do odmowy odpowiedzi na konkretne pytanie. Sam oskarżony nie korzystał zresztą z wymienionych praw.
10. Ani ławnicy, ani prokurator nie zadawali pytań oskarżonemu, ani też osobom przesłuchiwanym. Jedynie obrońca (i oczywiście Przewodniczący składu orzekającego) zadawał pytania oskarżonemu.
11. Sąd nie pouczył również oskarżonego o prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym. Sam oskarżony nie korzystał z tego prawa. Przewodniczący nie pouczył też oskarżonego o możliwości składania wyjaśnień co do każdego zeznania. Również i z tego prawa oskarżony nie korzystał.
12. Oskarżony podczas pierwszej rozprawy (występował wtedy bez obrońcy) jeszcze przed rozpoczęciem przewodu chciał zabrać głos. Przewodniczący widząc jego „nieśmiałą” próbę powiedzenia czegoś zezwolił mu na to. Oskarżony zgłosił wniosek o warunkowe umorzenie postępowania (w trybie artykułu 66 § 1 kk.). Sąd jednak uznał, iż chodzi o dobrowolne poddanie się karze (czyli o tryb art. 387 § 1 kpk.). Na wniosek ten wyrazili zgodę pokrzywdzeni, po tym jak sąd przekonał ich, iż leży to także w ich interesie, bowiem oskarżony i tak przyznał się do winy, a dzięki takiemu rozwiązaniu proces nie będzie się przeciągał (pokrzywdzeni obawiali się, czy przy takim rozstrzygnięciu otrzymają odszkodowanie za poniesioną szkodę). Na wniosek ten nie wyraził jednak zgody prokurator po konsultacji telefonicznej z prokuratorem we Y (bowiem postępowanie przygotowawcze prowadzone było przez Prokuraturę Rejonową w Y) i sąd wniosek ten odrzucił. W efekcie oskarżony poprosił Sąd o wyznaczenie terminu na ustanowienie obrońcy, do którego to wniosku Sąd się przychylił. Do wniosku tego zastrzeżeń nie miał prokurator, natomiast niezbyt przychylnie odniósł się do niego oskarżyciel posiłkowy tłumacząc swoje podejście faktem, iż jego zdaniem jest to niepotrzebne przeciąganie procesu. Przewodniczący składu zwrócił jednak uwagę, iż każdy ma prawo do obrony, a biorąc pod uwagę chociażby fakt, iż oskarżony przyznał się do winy nie należy domniemywać, że jego celem jest przeciągnięcie procesu czy uniknięcie odpowiedzialności.
13. Poza wymienionymi w punkcie 12 oskarżony nie korzystał z innych przysługujących mu uprawnień.

14. Należy zaznaczyć, iż Sąd dążył do jak najszybszego rozstrzygnięcia sprawy dbając jednocześnie, aby prawa żadnej ze stron nie zostały naruszone. Przewodniczący nie ograniczył się jedynie do zadawania pytań i czuwania nad prawidłowością przebiegu rozprawy. Starał się wyjaśniać zarówno pokrzywdzonym, jak i oskarżonemu kwestie merytoryczne i przedstawiać rozwiązania najlepsze dla stron. Przykładem może tu być fakt następujący. Na pierwszej rozprawie oskarżyciel posiłkowy stwierdził, że skoro oskarżony będzie miał obrońcę, to i on (jako pokrzywdzony) powinien ustanowić swojego pełnomocnika. Przewodniczący poinformował go, iż oczywiście uprawnienie takie mu przysługuje, ale poddał w wątpliwość zasadność ustanawiania pełnomocnika pokrzywdzonych. Sąd wyjaśnił bowiem, iż ze względu na to, że okoliczności sprawy nie budzą wątpliwości, oskarżony przyznał się do winy, a poza tym oskarżony posiadał wszelkie ubezpieczenia pojazdu (m.in. OC, NW), pokrzywdzeni będą mogli niezwłocznie po zakończeniu procesu dochodzić swych roszczeń od ubezpieczyciela oskarżonego. Natomiast jeżeli będą chcieli dochodzić odszkodowania za poniesioną szkodę moralną, mogą to uczynić po zakończeniu procesu karnego, wytaczając przeciw oskarżonemu powództwo cywilne. Jeśli zaś zdecydują się na dochodzenie tych ostatnich roszczeń w procesie karnym, może to spowodować, że postępowanie będzie ciągnąć się bardzo długo. Oskarżony i jego obrońca mogą wtedy zacząć „przeciągać” proces, a do jego zakończenia pokrzywdzeni nie otrzymają pieniędzy od zakładu ubezpieczeń. W ten sposób Przewodniczący zwrócił uwagę pokrzywdzonym, by zastanowili się czy ustanawianie pełnomocnika leży w ich interesie.

Na rozprawie w dniu [data] pokrzywdzeni zjawili się bez pełnomocnika.

15. Sąd nie nałożył na żadnego z uczestników postępowania kary porządkowej. Ograniczył się jedynie do upomnienia matki oskarżonego, która na pierwszej rozprawie dość „żywiłowo” zareagowała na decyzję Sądu o odrzuceniu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania, a mianowicie zagroził, iż każe jej opuścić salę rozpraw. Kobieta zresztą wyszła z sali sama po tym, gdy jej syn przyznał się do winy. Była mocno zdenerwowana, czemu oczywiście nie należy się dziwić. Po kilku minutach z korytarza zaczął dochodzić jej głos (prowadziła z kimś rozmowę przez telefon). Przewodniczący składu zwrócił się do męża kobiety, który pozostał na sali, aby wyszedł „uciszyć żonę” i wytłumaczył jej, aby się tak nie denerwowała. Mężczyzna uczynił to, poczym po kilku minutach wrócił na salę rozpraw. Kobieta pozostała poza salą. Nie pojawiła się też na kolejnej rozprawie.
16. Myślę, że pracę Sądu można ocenić jako dobrą. Wprawdzie Przewodniczący nie udzielił stronom pouczeń o przysługujących im prawach, co można by uznać za naruszenie procedury, ale wynikało to chyba z przyjętego przez

Sąd założenia, że sprawa jest dosyć prosta, a interesy pokrzywdzonych i oskarżonego nie pozostają w sprzeczności ani ze sobą wzajemnie, ani z interesem wymiaru sprawiedliwości. Pokrzywdzonym zależało na szybkim zakończeniu sprawy, by mogli otrzymać odszkodowanie. Oskarżony (wcześniej nie karany, cieszący się dobrą opinią, pozostający na utrzymaniu rodziców) wnosił o warunkowe umorzenie postępowania na okres jednego roku i zapłatę przez niego świadczenia pieniężnego w wysokości około tysiąca złotych na cel społeczny. Sądowi zaś zależało na szybkim zakończeniu sprawy i wydaniu sprawiedliwego wyroku. Sądzę, że wyrok, który zapadł w sprawie (zgodny z tym, o co wnosił oskarżony) pogodził te interesy, bowiem sprawa, jak wspominałam, prosta, nie ciągnęła się latami, pokrzywdzonym umożliwiono dochodzenie roszczeń, a orzeczona wobec oskarżonego kara spełniała cele wychowawcze (w założeniu).

17. Warto jednak zwrócić uwagę na postawę prokuratora. Jak napisałam wcześniej postępowanie przygotowawcze prowadzone było w Y. O ile wiem sprawa została przekazana do Sądu w X bowiem trzy osoby pokrzywdzone pochodziły z tego miasta. Na rozprawie pojawił się prokurator z X. Nie negując zasadności przekazania akt sprawy, jak i tego, że sprawę prowadzi prokurator z X, to fakt, iż musi on konsultować to czy przychylić się do wniosku oskarżonego, czy nie, z prokuratorem w Y, jest moim zdaniem dziwny. Skoro Sąd w Y przekazał sprawę do Sądu w X, a oskarżycielem ma być prokurator z X, podlegający Prokuraturze w X, to nie powinien on chyba zależeć od Prokuratury w Y. Faktem jest, iż prokurator z Y wnosil o wymierzenie oskarżonemu kary jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata, ale czy to ma oznaczać, że prokurator z X nie może sam zdecydować o tym co zrobić?
18. Jeśli zaś chodzi o prokuratora, który zjawił się na rozprawie w dniu [data], to fakt, iż spóźnił się na rozprawę, i że potem ją opuścił, by wrócić dopiero na odczytanie wyroku, również wzbudził zastrzeżenia obserwatora na gruncie formalnym.

### **Komentarz autora:**

- I. Raport ten choć obszerny, ma niestety kilka mankamentów, które rzutują na jego ocenę.
- II. Przede wszystkim zupełnie nieprzydatne z praktycznego punktu widzenia jest sporządzanie raportu z dwóch rozpraw w jednym dokumencie. Zwłaszcza, jeżeli – jak w omawianym sprawozdaniu – obserwator nie do końca konsekwentnie zaznaczy wyraźnie, który komentarz dotyczy obydwu rozpraw, a który jednej z nich. W takim bowiem „zbiściu” dwóch raportów w jeden dokument, nie można np. ocenić, czy brak pouczeń (pkt 7, 8, 9, 11)

dotyczył pierwszej rozprawy, czy drugiej, czy też obydwu z nich. W niniejszym sprawozdaniu widać, że obserwator początkowo próbował przyjąć formę rozdzielenia obydwu rozpraw, podając ich daty. Dość szybko jednak przestał to czynić. Być może zatem raport był pisany w znacznym odstępie czasu od obydwu obserwowanych rozpraw, albo od pierwszej z nich. W obydwu przypadkach byłyby to poważne zaniedbania obserwatora, które w zasadzie miałyby charakter zlekceważenia obowiązków.

- III. W nawiązaniu do poprzedniego punktu trzeba stwierdzić, że raport ten jest bardzo dobrym przykładem tworzenia się naturalnych luk w pamięci, o których mowa była w rozdziale V.
- IV. Co więcej, wplatanie własnych komentarzy obserwatora w zapis przebiegu rozprawy (patrz np. pkt 16), znacznie utrudnia czytanie takiego sprawozdania. Jak zostało podkreślone w niniejszym podręczniku, obserwator ma prawo do uzupełnienia raportu swoimi spostrzeżeniami (co jest wielokrotnie pożądane), lecz zawsze musi w sposób wyraźny oddzielić je od głównej treści. Najlepiej w postaci osobnej części sprawozdania. Taki zabieg ułatwi pracę prawnikowi analizującemu taki dokument.

---

<sup>69</sup> Raport dotyczący jednej z rozpraw w procesie obserwowanym przez HFPC, sygn. akt. HFPC T 10056.

**RAPORT Z ROZPRAWY<sup>69</sup>**

Rozprawa przed Sądem Rejonowym w R, w dniu 30 sierpnia 2002 roku.

Oskarżeni: X, Y, Z, Q, W.

Przewodniczący Składu sędziowskiego (SSR) – U.

[Rozprawa odbyła się w sali, w której oskarżeni oddzieleni byli od reszty uczestników metalową kratą; przed salą obecna była brygada antyterrorystyczna].

1. Rozprawa wyznaczona na 11.30, rozpoczęła się o godz. 12.05.
2. Z wezwanych pisemnie świadków nie stawił się żaden. A nie podjął korespondencji w terminie. B nie stawiał się (Przewodnicząca nie podała powodu, ale obecność tego świadka była wymagana tylko do konfrontacji z A). Co do świadka C, to z informacji Policji wynika, iż przebywa za granicą.
3. Telefonicznie został wezwany na rozprawę świadek D, który się stawiał (wezwanie w celu konfrontacji jego zeznań z zapisem na taśmie magnetofonowej, złożonej przez X na poprzedniej rozprawie).
4. Przewodnicząca poinformowała, iż mikrokaseta została przeigrana na normalną kasetę, aby można ją było przesłuchać.
5. Sąd postanowił, na podstawie art. 393 § 3 kpk. odtworzyć kasetę, o której mowa w pkt 4 niniejszego raportu.
6. Przed rozpoczęciem odsłuchiwania taśmy Przewodnicząca skierowała kilka pytań do świadka D. Przewodnicząca zapytała, czy pamięta rozmowę z E na okoliczność zeznań składanych przez D na Policji. Świadek stwierdził, iż pamięta kilka rozmów z E, między innymi o tej sprawie. Świadek stwierdził, że rozmowy były z reguły inicjowane przez E, który przychodził do świadka przed pracą i po niej, wymieniać walutę. Świadek nie pamiętał o czym konkretnie rozmawiali, a ostatnia rozmowa miała miejsce jakieś dwa lata temu. Świadek nie wiedział też, ani nie spodziewał się, że E nagrywa rozmowy (choć nie zostało podane, że to właśnie E nagrywał te rozmowy, a pytanie Przewodniczącej odnośnie tej kwestii zasugerowało świadkowi odpowiedź – X twierdził natomiast, na poprzedniej rozprawie, że nagranie zostało wykonane przez specjalną firmę). Świadek zeznał następnie, że E mówił mu, aby wycofał zeznania złożone w sprawie, ale nie nakłaniał go do tego. Świadek powtórzył, że to W nakłaniał go do zmiany zeznań, albo do ich wycofania. Świadek stwierdził też, że żaden z organów (ani Policja, ani Prokuratura) nie nakłaniał

go do zeznawania nieprawdy, ani też nie ujawniał niczego z czynności operacyjnych. Jedynie któryś z funkcjonariuszy zarzucił kiedyś świadkowi kontakt telefoniczny z Y (świadek stwierdził, że dzwonił do Y, a policjant zapytał po co świadek dzwonił).

7. Odtworzenie taśmy (w trakcie nagrania zarówno Przewodnicząca, jak i prokurator, obrońcy i oskarżeni zadawali pytania świadkowi): D w rozmowie z E stwierdza, że „K” [Y – przyp. mój] chciał się z nim spotkać. Na pytanie Przewodniczącej, skąd świadek wiedział, że „K” chce się z nim spotkać i po co, D odparł, że jakiś jego znajomy wspomniał mu o tym, ale do spotkania nie doszło, i że nie wie jaki miał być cel tego spotkania.
8. Taśma c.d.: [D]: „Wiedzą, że ja, że ktoś ze mną był... Ja im nie powiedziałem, że to Ty byłeś, że był J (na pyt. Przewodniczącej świadek potwierdził, że chodziło o J)...”.
9. [D]: „...pan W zrobił mi jedną przysługę... ja go znam z wojska... wystawił mi M, obiecałem mu 3 dychy [3.000 złotych – przyp. mój]...”.
10. D wymienia na taśmie nazwisko policjanta F. Na pytanie Przewodniczącej, czy świadek zna tego policjanta, D stwierdził, że zna go z KPP w I. Na pyt. Przewodniczącej, czy przypomina sobie, aby F był obecny w [restauracja], świadek zeznał, że nie pamięta dokładnie tej rozmowy, ale F tam nie było, bo świadek czułby się bezpieczniej wiedząc, że w lokalu jest policjant.
11. Świadek zeznał dalej, że obawiał się W, albowiem ten, podczas rozmowy w [nazwa klubu] powiedział, że jeśli świadek nie zmieni zeznań, to W powiąże go ze sprawą N. Świadek stwierdził, iż nie wiedział, co W zezna na Policji, a poza tym obawiał się, że W dogada się z N. Stwierdził też, że krótko po zabraniu pieniędzy rozmawiał z N telefonicznie o okolicznościach zabrania tych pieniędzy.
12. Taśma c.d.: [D]: „...jeśli powiem, że byłem w G, to mam sprawę załatwioną...”.
13. Na taśmie D opowiada E, że X nie chciał się zgodzić na zabranie samochodu. Na pyt. Przewodniczącej, czy pamięta aby rozmawiał z J na temat dania „doli” X za ten samochód, świadek stwierdził, że nie pamięta kto wysunął taką propozycję, ale taka rozmowa była. Kwotę świadek ocenił na 2 – 3 tysiące złotych. Dalej zeznał, że X nie pozwolił sprzedać tego samochodu twierdząc, że jest mu potrzebny. Świadek nie wiedział, czy L był winien X pieniądze, ale wie, że miał mu coś „odrobić”. Świadek stwierdził, że nie wie czy była rozmowa między J i X, a w G była rozmowa, że X nie pozwoli sprzedać tego samochodu.

14. Taśma c.d.: [D]: „...tylko zrobili chłopaki z Ł od <<pseudonim >>... jak po pół roku jebnęli <<pseudonim >>, to się X przypomniało, że ma pieniądze w I...”. Na pyt. Przewodniczącej, o co tu chodzi, świadek odparł, że była propozycja żeby wziąć grupę przestępczą z Ł, za 40 % wartości samochodu i będzie można go odzyskać. Dodał, że ta rozmowa miała miejsce przy nim, ale J się nie zgodził.
15. Taśma c.d.: [D]: „...ktoś z I będzie zeznawał na W i X... ja wiem kto, ale nie powiem...”. W toku dalszych zeznań świadek stwierdził, że wymyślił tą osobę, aby chronić siebie (bo faktycznie to on sam zeznawał).
16. Przewodnicząca wyinterpretowała z zapisu rozmowy, że D rozważa z E, jak mówić na Policji o pewnych faktach. Świadek udzielił wymijającej odpowiedzi, że jedynie mówił E o tym, że jest między młotem a kowadłem (jeżeli nie zezna, to „weźmie się” za niego Policja, a jeśli zezna, to będzie miał kłopoty ze strony osk. W), a Policja i tak wszystko wie.
17. Na pyt. Przewodniczącej, czy [restauracja2] zabrano świadkowi oprócz bransolety, także pieniądze, świadek stwierdził, że gdy mówił o pieniądzach, chodziło mu o pieniądze, które kilkakrotnie „pożyczał” od niego W.
18. Taśma c.d.: [D]: „...nie wiem co ten Jacek powie...  
[E]: Jeśli W cię nie zrobi, to nie potwierdzisz tych zeznań?  
[D]: Nie.  
[E]: Jutro do ciebie zadzwonię...”.
19. Na pytanie Przewodniczącej, świadek stwierdził, że gdyby W go nie nachodził, to może nie zdecydowałby się na składanie zeznań.
20. Na pyt. osk. Z, świadek stwierdził, że nie pamięta tak długiej rozmowy z E, i że najdłuższa (w ogródku u świadka, mogła trwać najwyżej 5 do 10 minut).
21. Na pytanie obrońcy osk. W świadek stwierdził ponownie, że zdaje mu się, że najdłuższa rozmowa z E trwała 10 minut, ale dodał, że miała miejsce jakieś 2 – 3 lata temu (mecenas poddawał w wątpliwość tak krótki czas rozmowy, albowiem nagranie trwało już około trzydziestu minut, i nie sprawiało wrażenia, jakby było „zlepkiem” kilku krótkich rozmów – wręcz przeciwnie – była to całkiem spójna rozmowa, a przechodzenie z tematu na temat było całkiem naturalne).
22. Taśma c.d.: [D]: „...układ jest prosty: jak W powie, że to ja go nasłałem na K, to muszę potwierdzić zeznania na X...”.
23. **UWAGA!!!** W pewnym miejscu na taśmie D twierdzi, że świadkiem zajścia w [restauracja] był funkcjonariusz F (co przeczy zeznaniom D złożonym na

tej rozprawie) – taśma: [E]: „...A nie możesz powiedzieć, że w [restauracja] byłeś tylko przypadkiem?

[D]: E! Przecież są świadkowie.

[E]: A... ci policjanci...

[D]: F – śledczy z Policji...”.

Na pytanie Przewodniczącej, jak to w końcu było, świadek odparł, że E proponował mu, aby powiedział, że pierwsze zeznania złożył pod przymusem Policji. Na co świadek odparł, że nie może tak powiedzieć, bo świadkiem tych zeznań był właśnie F (z kasety wynika jednak, że chodzi o zajście w [restauracja], a nie o zeznania w KPP w I). Dalej na pyt. Przewodniczącej świadek zeznał, że pierwsze zeznania składał na KPP w I o nikt go do nich nie nakłaniał. Świadek zeznał, że chodziło o to żeby odkręcić pierwsze zeznania, a jak się nie uda, to żeby powiedzieć, że Policja go nakłaniała. Ale świadek miał powiedzieć, że nie można, bo F przy tym był (jak widać jednak z kasety wynika jasno, że chodzi o sytuację w lokalu [restauracja], a nie o przesłuchanie – D jednak trzymał się swojej wersji, a Przewodnicząca nie zarzuciła mu, że przecież mówi o czymś zupełnie innym).

24. D zeznał, że E sugerował, że ma kontakty w R i może pomóc w sprawie samochodu. Gdy sprawa była w toku, E mówił, że zna X i zależy mu na wyciszeniu sprawy.
25. D stwierdził, że nikt mu nie powiedział, że „układ jest prosty”, że Policja nie obiecywała mu, że jeśli powiem, że w G strzelał X, to świadek nie będzie miał zarzutu za K – stwierdził że wymyślił to wszystko w rozmowie z E.
26. D stwierdził, że gdyby nie nachodził go W, to nie ujawniałby sytuacji jaka była.
27. D twierdził, że gdy on składał zeznania, to X siedział już przynajmniej dwa miesiące (w dalszym toku rozprawy, odpowiadając na pytanie obrońcy osk. W, świadek przyznał, że zanim złożył pierwsze zeznania do protokołu, Policja przeprowadzała z nim rozmowy [w ramach czynności operacyjnych – przyp. mój]).
28. Świadek zeznał, że zna E dopiero od zajścia w G, a wcześniej go nie znał (nie wykluczył jednak, że zna go z widzenia, jako mieszkańca I).
29. Świadek zeznał dalej, że nie zna F jako kolegi, ale wie, że w KPP w I jest taki policjant.
30. Taśma c.d.: [D]: „...Ja nie powiedziałem, że tam byłeś. Powiedziałem, że był tam ktoś drugi (...) niezależnie ode mnie (...), ale ja go nie znam...”.

31. Na pyt. Prokuratora, świadek zeznał, że Policjanci pokazali mu biling telefoniczny po tym, jak złożył już zeznania. Wynikało z niego, że dzwonił do I, do Y i dwa razy do X. Pytali po co świadek dzwonił. Świadek stwierdził, że kasjerka zapisała numer i nie wiedział do kogo dzwoni. Policjanci powiedzieli świadkowi, że źle zrobił, bo to może być wykorzystane przeciwko niemu.
32. Świadek jeszcze raz zaprzeczył, jakoby w [restauracja] był F.
33. Na pyt. obrońcy osk. Y, D odparł, że od momentu składania zeznań po raz pierwszy nie widział się z Fm ani służbowo, ani prywatnie (widywał go tylko przelotnie w I. Zeznał dalej, że żaden z policjantów nigdy nie mówił mu, że może mieć postawiony zarzut z zajścia w G, albo ze sprawy z K – świadek sam domyślił się, że jeśli W dogada się z K, to Policja może świadkowi taki zarzut postawić. Świadcowi nie przedstawiono zeznań osk. W dotyczących K.
34. Dalej na pyt. obrońcy świadek zeznał, że nie pamięta daty pierwszego przesłuchania, a przesłuchiwało go dwóch policjantów, których nazwisk nie pamięta. F nigdy świadka nie przesłuchiwał. Świadek kategorycznie stwierdził również, że podczas pierwszego przesłuchania X siedział przynajmniej od dwóch miesięcy.
35. Świadek stwierdził, że obawiał się W, bo osk. był powiązany z X i innymi osobami z R, które mogłyby wpływać na świadka siłą. Poza tym W wiedział o interesach świadka i mógłby ją przeciwko niemu wykorzystać.
36. Na pyt. Z świadek stwierdził, że wcześniej nic nie mówił o rozmowach z E, bo nikt go o nie pytał. Później, na pyt. Przewodniczącej, świadek dodał, że nie obawiał się E i nie chciał go mieszać w tą sprawę, dlatego też nie wspominał o nim wcześniej.
37. Na pyt. Y świadek zeznał, że trudno jest mu się ustosunkować do kwestii, z czyjej inicjatywy opuścili lokal [restauracja], z uwagi na upływ czasu (warto przypomnieć, że na poprzedniej rozprawie [data], świadek również nie był pewien, z czyjej inicjatywy opuścili lokal, ale kategorycznie zaprzeczał, jakoby wyszli stamtąd na prośbę świadka).
38. Świadek twierdził też, że nie pamięta daty nagrania, ale w przybliżeniu, było to jakieś 2 – 3 lata temu. Przypomniał sobie natomiast, że rozmowa miała miejsce u świadka w ogrodzie.
39. Prokurator złożyła wniosek o przesłuchanie funkcjonariusza F (wniosek ten został przyjęty – funkcjonariusz ma zostać wezwany na kolejny termin rozprawy).

40. Oskarżeni złożyli wniosek o konfrontację E z P (wniosek ten został przez Sąd oddalony, na mocy art. 170 § 1 pkt 2 kpk, albowiem składali już oni zeznania, a nadto istnieje dowód w postaci kasety, z którego wynika, że rozmowa się odbyła. Poza tym wniosek ten, zdaniem Sądu, zmierza do przedłużenia postępowania, a Z nie jest bezpośrednio zainteresowany w kontekście postawionych mu zarzutów).
41. **UWAGA!!!** X zadał pytanie, czy zostało zaprotokołowane jego pytanie do świadka, czy zna nazwisko F, na które świadek odpowiedział przecząco. Przewodnicząca poinformowała, że nie ma tego w protokole. X poprosił więc o zaprotokołowanie tego pytania i zwrócił się do świadka, czemu wcześniej twierdził, że nie zna tego nazwiska, a teraz twierdzi, że wie kim jest F. Świadek odparł, że myślał, że chodziło o znajomość bliską, a nie jedynie o to, czy to nazwisko coś świadkowi mówi.
42. Na kolejną rozprawę Sąd postanowił wezwać świadka F i po raz ostatni (trzecia próba) zaważać świadków C i A (do konfrontacji z B).
43. Termin kolejnej rozprawy wyznaczono na [data], na godzinę 13.30.
44. Rozprawę zakończono o godzinie 14.30.

#### **UWAGI OBSERWATORA:**

1. W nawiązaniu do pkt 41 trzeba stwierdzić, że protokoły rozpraw nie oddają ich faktycznego przebiegu. O ile skrupulatnie protokołowane są pytania Przewodniczącej i odpowiedzi na nie, jak też pytania Prokuratora i obrońców, o tyle, pytania oskarżonych często umykają uwadze Sądu. W innych wypadkach (bardzo często) Przewodnicząca uchyla pytania oskarżonych, uznając je za nieistotne. Faktem jest, iż oskarżeni dają się ponieść emocjom i niekiedy zadają pytania w sposób chaotyczny, bądź też ich pytania przeradzają się w wypowiedzi i komentarze, jednakże nie jest to wcale regułą. Nie zostało np. zaprotokołowane pytanie Z (przynajmniej Przewodnicząca nie dyktowała go do protokołu, a tak czyni zawsze), o którym mowa w pkt 36 niniejszego raportu. Uchylone zostało m.in. pytanie osk. W (Przewodnicząca zaczęła ponownie grozić karami porządkowymi), czy świadek D często zmyśla różne historyjki (choć wydaje się być ono prowokacją, to padło po tym jak świadek sam powiedział, że zmyślił kilka rzeczy w rozmowie z E). Przewodnicząca stwierdziła, że od oceny materiału dowodowego jest Sąd, a nie oskarżeni, gdzie niewątpliwie miała rację...

2. Stosunek Przewodniczącej do oskarżonych jest mówiąc ogólnie – nieprzychylny. Faktem jest co już napisałem, że oskarżeni podczas rozpraw szepczą między sobą (na ostatnich dwóch rozprawach ograniczyli to już jednak znacznie). Przewodnicząca szuka jednak każdej możliwej okazji, żeby „krzyknąć” na oskarżonych i postraszyć ich karą porządkową. Z drugiej strony podnieść trzeba, że Przewodnicząca nie stara się wcale wyjaśnić nieścisłości w zeznaniach choćby świadka D (o których mowa w niniejszym raporcie, m.in. pkt 23). Ewidentnym wydawało się, że świadek unika odpowiedzi na pytanie, próbując zmienić znaczenie słów, które przed chwilą padły z zapisu magnetofonowego. Przewodnicząca sama najpierw to zauważyła, ale kiedy świadek znów powtórzył swoją wersję, Przewodnicząca nie podjęła próby wyjaśnienia, o co tak naprawdę chodzi.
3. Taśma wysłuchana na tej rozprawie, zmierzała do podważenia wiarygodności zeznań świadka D, co w moim odczuciu udało się oskarżonym, przynajmniej częściowo. Szkoda tylko, że Przewodnicząca nie próbowała zgłębić niejasności, o których pisałem. Można było odnieść wrażenie, że nie chce sprawić, aby świadek pogubił się jeszcze bardziej. Świadek często zasłaniał się niepamięcią z uwagi na upływ czasu. Jednak w kilku momentach „szedł w zaparte” twierdząc np., że najdłuższa rozmowa z E trwała nie dłużej niż 10 minut. A jak napisałem całe nagranie trwało ponad 45 minut i nie padł zarzut jakoby miało zostać zmontowane. Sąd nie ustosunkował się w żaden sposób do tej rozbieżności, ani też nie spróbował jej wyjaśnić. Należy mieć tylko nadzieję, że zrobi to w uzasadnieniu.

### **Komentarz autora:**

- I. Kolejny, obszerny raport, dodatkowo opatrzone uwagami obserwatora, ma jednak kilka, dosyć istotnych luk. Przede wszystkim na początku **brakuje informacji dotyczących stawiennictwa obrońców, prokuratora, czy pełnomocnika pokrzywdzonego**. Jeżeli byłby to pierwszy raport w obserwowanej sprawie, do pewnego momentu można odnieść wrażenie, że oskarżeni nie mają obrońców. Jednak w uwagach obserwator wspomina o obrońcach! A zatem, skoro byli na sali, to na początku raportu powinna znaleźć się wzmianka o tym fakcie. Ważne jest zaznaczenie, czy stawili się sami obrońcy, czy przysłali swoich substytutów, czyli zastępców (aplikantów lub innych adwokatów). Podobnie należy poczynić wzmiankę, czy na rozprawie obecny jest prokurator i pełnomocnik pokrzywdzonego.

- II. Niestety konsekwentnie w całym raporcie **brakuje informacji o poziomie aktywności (bądź jej braku) obrońców**. To do nich należy przede wszystkim zadawanie pytań, prostowanie niejasności i zgłaszanie przewodniczącemu składu np. wniosku o zaprotokołowanie jakiejś wypowiedzi świadka.
- III. W punkcie 1 Raportu obserwator wskazuje na **opóźnienie w rozpoczęciu rozprawy**. Wskazane byłoby podanie choćby przypuszczalnej przyczyny tego opóźnienia (np. spóźnienie sędziego, spóźnienie się konwoju z oskarżonymi – o takie rzeczy można zapytać w sekretariacie wydziału, czy protokolanta).
- IV. Niewątpliwie natomiast za godną naśladowania należy uznać formę raportu. Przede wszystkim chodzi o układ graficzny, w którym **własne spostrzeżenia obserwatora są wyraźnie oddzielone od faktycznego zapisu przebiegu rozprawy**.
- V. Kolejnym dobrym rozwiązaniem jest **podkreślenie ważnych – zdaniem obserwatora – momentów rozprawy** (pkt 23, 41). Takie sygnalizowanie istotnych sprzeczności czy braku reakcji sądu może okazać się przydatne w późniejszej lekturze raportu. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że w pkt 41 obserwator nie skomentował istotnej z punktu widzenia obserwacji kwestii, czy pytanie oskarżonego zostało w końcu zaprotokołowane.

